*
* *

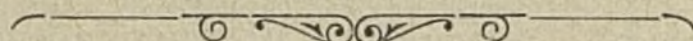
. . . .

Jezu, co władasz czasów potokami.
Racz dać przyszłemu wiekowi bieg błogi,
Niech oporni Bożą mocą sami
Na lepsze zwrócą się drogi...

*
* *

Wiersz Ojca św. Leona XIII-go na powitanie XX-go wieku.
Przekład *K. Kaszewskiego.*
(Homiletyka t. V, str. VI.)

NOVA ET VETERA.



Jedną z najpiękniejszych kart historyi Kościoła św. są pierwsze chrześciaństwa wieki, które się krwią męczeńską zarumieniły. Nie mieczem, ale przykładem, świętością życia, uległem i w cichości znoszonem męczeństwem zwyciężyli chrześcianie pogan.

Zanim chrześcianie wydani zostali na pożarcie dzikim zwierzętom, zanim stanęli na stosach jako żywe świeczniki wiary Chrystusowej, wprzód byli do więzień wtrącani. Na wieść, że ten lub ów z braci był uwięziony za sprawę wiary — wszyscy: mężczyzni i niewiasty, młodzież i starzy, spieszyli do więzienia, aby go widzieć, cieszyć, dodawać mu odwagi, całować jego kajdany i polecać siebie jego modlitwom. Towarzyszyli mu przed sędziów, pilnie zbierali jego słowa i przeprowadzali go aż na miejsce kaźni. I od tych przyszłych męczenników pokutujący otrzymywali pośrednictwo przed biskupami do uwalniania od

kar kościelnych. „Nie zostający w pokoju z Kościołem, *zwykli go od męczenników* w więzieniach wypraszać" mówi Tertulian [1]). „Przesłaliście mi listy, wskutek których żądacie, aby odpadłych pokojem obdarzono.....i wprawdzie mogą uzyskać ulgę w tym względzie. Dlatego proszę, abyście tych oznaczyli, których znacie, w których uważacie, że pokuta prawie zadośćuczynieniu wyrównała, pisze św. Cypryan [2]). Może biskup odpuścić, [3]), mówi w innem miejscu tenże ojciec św., może zdanie swe zmienić, może żałującemu, starającemu łaskawie przebaczyć, może mile przyjąć, o cokolwiek go za nim prosili męczenicy"...

Tak ze skarbca zasług męczenników—swych współbraci—czerpali obficie pokutujący, aby usprawiedliwiając się przed Kościołem i wobec Boga odpłatę znajdować mogli...

* * *

Dziś z tąż samą miłością otwiera Kościół skarby zasług, jakie w łonie swem mieści... A w tej skarbnicy jest złożoną nad wszelką cenę ofiara Męki Chrystusowej, są tam zasługi Matki Bożej, boleści pełnej, są ofiary, cierpienia i walki wyznawców, są trudy męczenników—misyonarzy, których krew na wszystkich krańcach ziemi nie wysycha, którzy zwyż zapracowali na niebo...—ponieważ zaś stanowimy jedną rodzinę świętą, to i zasługi naszych współbraci znajdują pośrednictwo przed Panem, moc, siłę, wsparcie w ofierze Zbawiciela — a korzystanie z tego wspólnego skarbu we władzy *Piotrowej.*

„Kościół, mówi Ojciec św. Leon XIII-ty, jako troskliwa matka, w swej wrodzonej dobroci i miłosierdziu, usiłuje przez cały czas Jubileuszu miłością i wszelkimi środkami, jakimi rozporządza, skierować na lepszą drogę umysły ludzkie, aby *każdy obmył popełnione przez się grzechy w pokucie, która prowadzi do prawdziwej poprawy życia.* Tą myślą natchniony, *pomnażając modlitwy* i podnosząc ich gorącość, stara *się przejednać obrażony Majestat Boga i sprowadzić z nieba obfitość darów Bożych.* Otwiera więc szeroko skarby odpustów, których rozdział jemu

---

[1]) Ad. mart. c. I. [2]) Epist. X. ad conf. [3]) De lapsis.

jest powierzony i zaprasza całe chrześciaństwo, aby się oddało nadziei odpuszczenia grzechów, sam troszcząc się tylko o to, aby nadmiarem miłości i łagodności najoporniejszy nawet umysł przezwyciężyć. Dlaczegóż więc nie mielibyśmy, jeżeli to Bogu jest miłem, liczyć na obfite i dzisiejszym stosunkom odpowiednie owoce?“...

To jest wezwanie Ojca św. Po wszej ziemi głos ten pasterski rozbrzmiewa, bo skarby stoją otworem—a czerpać z nich można obficie!...

Przywilej żydowskiego jubileuszu był, że banitów do ojczyzny wzywał, aby w niej bezpiecznie mieszkali. Zacniejszym jest Jubileusz nasz, który nas do ojczyzny niebieskiej wzywa, do świętych Bożych... *Chwalcie niebiosa, bo Pan miłosierdzie uczynił* [4]), bo odkupił nas Pan, Zbawiciel nasz Jezus Chrystus.

Ks. Maryan Nassalski.

AUTOREFERAT.

Dla ułatwienia objęcia treści poszytu przeznaczonego na obchód sześcio miesięcznej uroczystości jubileuszowej — przedstawiamy szanownym i czcigodnym naszym Czytelnikom porządek artykułów.

1) Bulla Ojca św. w oryginale. 2) Komentarz na Bullę dla spowiedników—w języku łacińskim. 3) Przekład polski Bulli; odsyłacze w oryginale i tłómaczeniu odnoszą się do komentarza. 4) Kazanie na otwarcie Jubileuszu, można spożytkować — przedstawia ono dość materyału. 5) Kazanie na zakończenie o wytrwaniu w dobrem — mniej przystępne — dlatego *zalecamy* z ćwiczeń duchownych: „Naukę o wytrwaniu w dobrem“; *Homiletyka* t. IV str. 605; 6) Nauka o odkładaniu nawrócenia i radości i pociechach nawróconego grzesznika. 7) Kazanie katechetyczne o Odpustach. 8) *Wykład* nauki katolickiej o Odpustach. 9) Historya o Jubileuszu oraz warunki pozyskania odpustu jubileuszowego przedstawiają bogaty przedmiot do kazań i nauk. Wszel-

---

[4]) Izai XLIV, 23.

kie wątpliwości znajdzie tam czytelnik wyjaśnione. 10) Wezwanie do korzystania z łask Miłościwego Lata może służyć do trzech oddzielnych nauk: a) potrzeba pokuty b) zachęta do Jubileuszu i c) sposób korzystania z Miłościwego Lata.

Podajemy jednocześnie temata, które mogą służyć za przedmiot do kazań i nauk w ciągu uroczystości jubileuszowej w myśl okólników J. E. Ks. Arcybiskupa Popiela, J. E. Ks. Biskupa Bereśniewicza i J. E. Ks. Biskupa Kulińskiego. Nauki wybraliśmy więcej popularne z przeszłych tomów *Homiletyki:*

O potrzebie pokuty, t. IV, str. 321; O grzechu, t. IV, str. 428; O skutkach grzechu śmiertelnego, t. IV, str. 437; O grzechu nieczystości, t. IV, str. 525; O kradzieży, t. IV, str. 542; O miłosierdziu Bożem nad grzesznikiem, t. IV, str. 449 — t. V, str. 620; O śmierci, t. VI, str. 189; (zeszyt z m. lut. r. b.) O rachunku sumienia, t. IV, str. 458; O żalu, t. IV, str. 482; O mocnem przedsięwzięciu poprawy życia, t. IV, str. 487; O spowiedzi, t. IV, str. 500; O zadosyćuczynieniu, t. IV, str. 535; O miłości rodziców, t. IV, str. 493; O świętokradzkiej Komunii, t. IV, str. 569; O miłości Bożej, t. V, str. 413; O przygotowaniu do Komunii św., t., IV, str. 560; O wytrwaniu w dobrem, t. IV, str. 605.

Obrzęd rozpoczęcia i zakończenia Jubileuszu, warunki pozyskania odpustu, sposób odprawiania jubileuszowej procesyi oraz czas trwania Jubileuszu podaliśmy na str. 436.

Pożądaną jest rzeczą, aby w parafii kolej procesyi jubileuszowych kilka razy się odbyła. Żniwo to najlepsze w pracy duchowej pasterskiej — ma ono przynieść plon obfity; najodpowiedniejsza to chwila dla pasterza do pozyskania dusz Chrystusowi Panu.

Pod koniec zeszytu umieściliśmy wzór książeczki jubileuszowej, którą wydaliśmy p. n. *Miłościwe Lato.* Umieściliśmy w niej **treściwy wykład katechizmowy nauki o odpustach i Jubileuszu**— nauka ta służyć może jako **dokładny szkic** do kazania o Jubileuszu. W modlitwach *obok treści zwięzłej i gorącej* zwracaliśmy uwagę, aby były *krótkie*, co wielce ułatwia przy procesyi i utrzymuje ducha pobożności przy odwiedzinach kościoła.

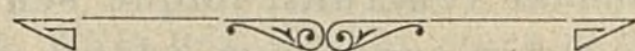
Układu i opracowania zeszytu jubileuszowego dopełnił *ks. Maryan Nassalski.*

Extensio Vniversalis Ivbilaei
in vrbe celebrati
Anno Domini millesimo noningentesimo
ad vniversum catholicvm orbem.

LEO EPISCOPVS

SERVVS SERVORVM DEI,

vniversis Christifidelibvs, praesentes litteras inspectvris salvtem et Apostolicam Benedictionem.



Temporis quidem sacri, quod solemni caerimoniarum religione hesterno die conclusimus, sicut iucundus Nobis decursus fuit, sic est futura grata recordatio. Quod enim Ecclesia optarat, quodque spectarat, unice, ut permoveret salutariter animos post annos quinque et septuaginta instaurata celebritas, id videmur, annuente Dei numine, consecuti. Non enim pauci, sed ad centena millia et ex omnibus civitatum ordinibus numerantur, qui extraordinariam sacrae indulgentiae potiundae facultatem libentes magnaque cum alacritate arripere studuerint. Neque est dubitandum, quin poenitentia salutari expiati atque ad christianas virtutes renovati plurimorum animi inde fuerint: ob eamque rem novum quoddam fidei pietatisque robur ex hoc fonte et capite catholici nominis usquequaque influxisse, non immerito existimamus.

Iamvero, quod in simili caussa Decessores Nostri consuevere, nunc est in animo Apostolicae caritatis dilatare spatia, amplioremque caelestium bonorum praebere facultatem. Nimirum concreditum Nobis thesaurum indulgentiae sacrae, qui anno exacto Romae tantum patuit amplissime, eumdem dimidiato anno proximo in toto orbe catholico patere universitati christifidelium volumus. Valebit id quidem, arbitramur, latius ad revocandos christianos mores, ad copulandas cum Apostolica sede arctius voluntates, ad cetera vulgo comparanda bona, quae fuse persecuti sumus, cum primo Iubilaeum

magnum indiximus. Pertinebit id ipsum ad exorientis saeculi primordia rite dedicanda: neque enim aptius videmus iniri posse saeculum, quam si homines instituant de promeritis Redemptionis Christi uberius proficere. Minime vero dubitamus, quin novum hoc salutis praesidium omnes Ecclesiae filii eo sint animo accepturi, quo est a Nobis exhibitum. Confidimus autem Venerabiles Fratres Episcopos, universumque clerum, pro explorata ipsorum vigilantia diligentiaque daturos, uti par est, operam, ut communia optata plenissime eveniant.

Itaque auctoritate omnipotentis Dei, beatorum Apostolorum Petri et Pauli ac Nostra, Iubilaeum magnum, quod in hac Sacra Urbe celebratum est, ad universum catholicum orbem per has litteras extendimus ac sex mensium spatio prorogamus, et pro extenso prorogatoque haberi volumus.

Quapropter omnibus utriusque sexus Christifidelibus in quacumque ora ac parte terrarum exsistentibus, etiam iis, qui forsan elapso Anno Sacro Romam venerunt, ibique seu alibi quavis ratione hoc idem Iubilaeum a Nobis concessum adepti sunt, qui intra sex menses a die publicationis harum litterarum in qualibet Dioecesi factae computandos, Ecclesiam Cathedralem in civitate episcopali, et maiorem in ceteris locis dioecesis, tresque alias tam in illa, quam in istis, ab ipsis Ordinariis sive per se, sive per suos Officiales, aut Parochos vel Vicarios foraneos, designandas, semel saltem in die per quindecim continuos vel interpolatos dies, sive naturales, sive etiam ecclesiasticos, nimirum a primis Vesperis unius diei ad integrum subsequentis diei crepusculum devote visitaverint, et pro Ecclesiae exaltatione, haeresum extirpatione, catholicorum principum concordia, et christiani populi salute pias ad Deum preces effuderint 1), vere poenitentibus et confessis sacraque Communione refectis, plenissimam peccatorum suorum indulgentiam, remissionem et veniam misericorditer in Domino semel concedimus et impertimus, ita tamen ut Confessio annualis et Sacra Communio Paschalis ad effectum lucrandi Iubilaei minime suffragentur. In locis vero, in quibus quatuor Ecclesiarum defectus verificetur, eisdem Ordinariis eodemque modo facultas conceditur designandi minorem Ecclesiarum numerum, seu etiam unam, si una tantum adsit Ecclesia, in quibus vel in qua fideles aliarum Ecclesiarum visitationes supplere possint, eas vel eam visitantes iteratis ac distinctis vicibus, eodem die naturali vel ecclesiastico, ita tamen ut numeros visitationum omnium sit sexaginta et per quindecim continuos vel interpolatos dies dis-

tribuantur. Ratione vero habita peculiaris conditionis, in qua certas quasdam personas versari contigerit, haec statuimus:

I. Navigantes et iter facientes, si post elapsos sex menses dictos ad sua domicilia, aut alio ad certam stationem se receperint, peractis quae praescripta sunt, et visitata quindecim vicibus Ecclesia Cathedrali, vel maiori aut Parochiali eorum domicilii vel stationis, eamdem indulgentiam consequi possint.

II. Locorum Ordinariis facultatem facimus dispensandi a praescriptis visitationibus Moniales, Oblatas, aliasque puellas ac mulieres in claustris monasteriorum aut in aliis piis domibus et Communitatibus vitam agentibus; item Anachoretas et Eremitas aut alias quaslibet personas in carcere aut captivitate exsistentes, aut valetudine vel alio impedimento detentas, quominus statas visitationes peragant; eisque omnibus et singulis in locum visitationum alia pia opera sive per se ipsos, sive per eorum earumve Regulares Praelatos aut Confessarios, etiam extra sacramentalem Confessionem, commutandi; similiter dispensandi pueros, nondum ad primam Communionem admissos, eisque alia pia opera etiam pro sacramentali Communione praescribendi; Capitulis autem, Congregationibus tam saecularium quam regularium, Sodalitatibus, Confraternitatibus, Universitatibus, seu Collegiis quibuscumque, nec non Christifidelibus cum proprio Parocho, aut alio sacerdote ab eo deputato, statutas Ecclesias processionaliter visitantibus, easdem visitationes ad minorem numerum reducendi.

De Confessario Iubilaei haec indulgemus:

I. Moniales earumque Novitiae sibi ad hunc effectum eligere poterunt Confessarium quemcumque ad excipiendas Monialium Confessiones ab actuali Ordinario loci approbatum.

II. Ceteri omnes utriusque sexus Christifideles tam laici quam ecclesiastici, Saeculares et cuiusvis Ordinis et Instituti etiam specialiter nominandi Regulares poterunt ad eumdem effectum sibi eligere quemcumque presbyterum Confessarium, tam Saecularem, quam cuiusvis Ordinis et Instituti etiam diversi Regularem, ab Ordinario actuali loci ad audiendas personarum saecularium confessiones approbatum; vel, si agatur de Regularibus, Confessarium proprii Or-

dinis eligere volentibus, a Praelato Regulari ad suorum Religiosorum audiendas confessiones approbatum.

III. Confessario ita approbato et ad effectum lucrandi Iubilaei electo facultatem hac vice concedimus, intra dictum semestris spatium in foro dumtaxat conscientiae 2) absolvendi ab excommunicationis, suspensionis et aliis ecclesiasticis sententiis et censuris a iure vel, ab homine quavis de causa latis seu inflictis, etiam Ordinariis locorum, ac Nobis et Sedi Apostolicae, etiam in casibus cuicumque ac Summo Pontifici et Sedi Apostolicae speciali licet forma reservatis, et qui alias in concessione quantumvis ampla non intelligerentur concessi, necnon ab omnibus peccatis et excessibus, quantumcumque gravibus et enormibus, etiam iisdem Ordinariis ac Nobis et Sedi Apostolicae, ut praefertur, reservatis, iniuncta poenitentia salutari aliisque de iure iniungendis 3). Excipitur crimen absolutionis complicis, quod ter, aut amplius admissum fuerit 4).—Praecipue vero haereticos, qui fuerint publice dogmatizantes, ne absolvati nisi, abiurata haeresi, scandalum, ut par est reparaverint 5); item qui bona vel iura ecclesiastica acquisierint sine venia, ne absolvat nisi iis restitutis aut se composuerint, vel sincere promiserint, quam primum se compósituros apud Ordinarium, vel apud Sanctam Sedem,

IV. Item vota quaecumque etiam iurata 6), et Sedi Apostolicae 7) reservata (Castitatis, Religionis et obligatoriis, quae a tertio acceptata fuerint, seu in quibus agatur de damno tertii semper exceptis, necnon poenalibus, quae praeservativa a peccato nuncupantur, nisi commutatio futura iudicetur eiusmodi, ut non minus a peccato committendo refraenet, quam prior voti materia) in alia pia et salutaria opera commutare; et cum poenitentibus huiusmodi in Sacris Ordinibus constitutis 8) etiam Regularibus super occulta irregularitate 9) ad exercitium eorumdem Ordinum et ad superiorum assecutionem, ob censurarum violationem dumtaxat contracta, dispensare possit, dummodo ad forum ecclesiasticum non sit deducta, nec facile deducenda.

V. Similique modo cum illis qui, scienter vel ignoranter, cum impedimento gradus secundi et tertii, vel tertii solius 10), aut tertii et quarti, vel quarti solius consanguinitatis, vel affinitatis etiam 11) ex copula licita provenientis, matrimonium iam contraxerunt, dummodo

huiusmodi impedimentum ocultum remaneat, dispensare, pro foro tantum conscientiae possit ad remanendum in matrimonio 12).

VI. Similiter, pro foro conscientiae tantum dispensare valeat super impedimento dirimente occulto tam primi et secundi, quam primi tantum, aut secundi tantum gradus affinitatis ex copula illicita provenientis in matrimonio contracto; atque etiam, dummodo causae graves et quae canonice sufficientes habentur intersint, in contrahendo, ita tamen ut, si huiusmodi affinitas proveniat ex copula cum matre desponsatae, vel desponsandae, huius nativitas copulam antecesserit, et non aliter.

VII. Dispensare similiter, pro eodem foro, tam de contracto quam de contrahendo possit super impedimento cognationis spiritualis 13), itemque super occulto impedimento criminis, neutro tamen machinante, id est quando solum concurrant adulterium et fides data de matrimonio contrahendo post coniugis mortem.

VIII. Dispensare ad petendum debitum possit in casu affinitatis incestuosae matrimonio supervenientis.

IX. Ad petendum pariter debitum cum illis, qui voto simplici castitatis obstricti matrimonium contraxerunt, dispensare 14) valeat, illos monendo facturos contra id votum, si extra usum matrimonialem delinquant, ac remansuros eodem prorsus ac antea voto obstrictos, si coniugi supervixerint.

X. Nolumus autem per praesentes litteras super aliqua alia irregularitate vel publica, vel occulta, seu defectu aut nota, aliaque incapacitate, aut inhabilitate quoque modo contractis dispensare, vel aliquam facultatem tribuere super praemissis dispensandi, seu habilitandi, et in pristinum statum restituendi etiam in foro conscientiae; nolumus ulli Confessario facultatem tribuere absolvendi complicem in quolibet inhonesto contra sextum praeceptum peccato; aut complici licentiam impertiri eligendi confessarium huiusmodi ad effectum praesentium, ut iam in Constitutione Benedicti XIV, quae incipit *Sacramentum Poenitentiae* declaratum fuit: nec quidquam praefatae et aliis pontificiis Constitutionibus derogare volumus quoad obligationem denunciationum; neque demum iis, qui a Nobis et Apostolica Sede, vel ab aliquo Praelato seu Iudice ecclesiastico nominatim excommunicati, suspensi, interdicti, seu alias in sententias et censuras incidisse

declarati vel publice denunciati fuerint, nisi intra tempus dictorum sex mensium satisfecerint, et cum partibus ubi opus fuerit, concordaverint, ullo modo has easdem Litteras suffragari posse aut debere.

Ceterum, siqui post inchoata, huius Iubilaei consequendi animo praescripta opera, praefinitum Visitationum numerum morbo impediti complere nequiverint, Nos piae promptaeque illorum voluntati benigne favere cupientes, eosdem vere poenitantes et confessos, ac Sacra Communione refectos, praedictae Indulgentiae et remissionis participes fieri volumus. Si qui autem post obtentas absolutiones a censuris, aut votorum commutationes seu dispensationes praedictas, serium illud ac sincerum ad id alias requisitum propositum eiusdem Iubilaei lucrandi, ac cetera necessaria opera adimplendi mutaverint, licet propter id ipsum a peccati reatu immunes vix censeri possint; nihilominus huiusmodi absolutiones, commutationes et dispensationes ab ipsis cum praedicta animi dispositione obtentas, in suo vigore persistere decernimus ac declaramus.

Praesentes Litteras per omnia validas et efficaces suosque plenarios effectus, ubicumque publicatae et executioni demandatae fuerint, sortiri et obtinere, omnibusque Christifidelibus in Apostolicae Sedis gratia manentibus plenissime suffragari volumus et decernimus; non obstantibus de Indulgentiis non concedendis ad instar, et Universalibus, Provincialibus et Synodalibus Conciliis editis Constitutionibus, Ordinationibus, et generalibus seu specialibus absolutionum seu relaxationum ac dispensationum reservationibus, necnon quorumcumque etiam Mendicantium et Militarium Ordinum, Congregationum et Institutorum, etiam iuramento, confirmatione Apostolica vel quavis firmitate alia roboratis statutis, legibus, usibus, et consuetudinibus: Privilegiis quoque, Indultis et Litteris Apostolicis eisdem concessis, praesertim in quibus caveatur expresse, quod alicuius Ordinis, Congregationis et Instituti Professores extra propriam Religionem peccata sua confiteri prohibeantur: quibus omnibus et singulis, etiamsi pro illorum sufficienti derogatione de illis eorumque totis tenoribus specialis, specifica, expressa et individua mentio facienda, vel alia exquisita forma ad id servanda foret, huiusmodi tenores pro insertis, et formas pro exactissime servatis habentes; pro hac vice et ad praemissorum effectum dumtaxat plenissime derogamus; ceterisque contrariis non obstantibus quibuscumque.

Volumus autem, ut harum Litterarum transumptis sive exemplis etiam impressis, manu alicuius Notarii publici subscriptis et sigillo personae in ecclesiastica dignitate constitutae munitis, eadem

ab omnibus fides habeatur, quae ipsis praesentibus haberetur, si forent exhibitae.

Nulli ergo omnino hominum liceat hanc paginam Nostrae extensionis, hortationis, commissionis, concessionis, derogationis, decreti et voluntatis infringere, vel ei ausu temerario contraire. Si quis autem hoc attentare praesumpserit, indignationem omnipotentis Dei, ac beatorum Petri et Pauli Apostolorum eius se noverit incursurum.

Datum Romae apud Sanctum Petrum Anno Incarnationis Dominicae Millesimo noningentesimo, Octavo Calendas Ianuarii, Pontificatus Nostri Anno vicesimo tertio.

C. Card. **Aloisi-Masella** Pro Dat.
A. Card. **Macchi**

visa

De Curia I. De Aquila e Vicecomitibus

Loco † Plumbi.

Reg. in Secret. Brevium

I. Cugnonius.

ADNOTATIONES

super

Extensione Universalis Iubilaei in urbe celebrati anno Domini noningentesimo ad universum catholicum orbem in commodum praesertim confessariorum

collegit

Marianus Nassalski.

Sac. — Mag. S. Th.

1) Praescribuntur preces pro Ecclesiae exaltatione, aliisque finibus in Constitutione propositis. Super his haec declarata sunt: — Sufficere ut oratio fiat *implicite* secundum mentem Pontificis (*S. C. Ind. 12 Iul. 1847*);—quasilibet preces recitari posse (*S. C. Ind. 20 Maii 1841*), dummodo non sint alia ex lege praeceptivae (*S. C Ind. 29 Maii 1841*) — preces huiusmodi debere esse, saltem ex parte, vocales (Const. Bened. *Convocatis)*; facta exceptione pro mutis quibus sufficit oratio mentalis *(S. C. Ind. 15 Mart. 1852)* — non tamen eas recitari oportere flexis

genibus (*S. C. Ind. 18 Sept. 1862*) — satis esse, ex communi sententia, devote recitare quinquies *Pater*, *Ave* et *Gloria* (Bucceroni *De Iub. n. 1376*) — quemque posse orare vel solum vel alternatim cum socio (*S. C. Ind. 29 Febr. 1820*).

2) Amplior est haec facultas quam data fuerit a Ben. XIV, qui voluit tali censura oneratos absolvi „ad effectum dumtaxat indulgentiae iubilaei consequendi: ita ut semel ac consecuti Iubilaeum fuerint, eadem qua antea censura adstricti" remanerent, ac tenerentur „parere iudicis Sententiae et absolutionem ab eodem petere, perinde a si nunquam absoluti fuissent".

3) Confessarii „non praetermittant suam cuique poenitent. salutarem poenitentiam imponere in Sacramento, ne praetextu quidem Iubilaei per eumdem poenitentem consequendi". Ita *Const Bened. XIV. Convocatis § 26*: „Si probabilis vere sit consecutio indulgentiae plenariae, levis poenitentia et pro gravibus imponi poterit: restat enim unice faciendum satis integritati sacramenti". (Ballerini Opus theolog. mor. *v. V. pag 241*).

At quaeritur: posuntne imponi pro poenitentia sacramentali opera iniuncta pro Iubilaeo? Utique sane; si enim ex Communi sententia Doctorum potest imponi *opus alias praeceptum*, pari seu fortiori ratione potest imponi opus praescriptum pro Indulgentia. Illud autem adverte cum Doctoribus hoc „faciendum solum, spectata fragilitate" poenitentis. (Cf. cit. Ballerini opus *pag. 246*).

4) „Primo meminerint confessarii firma perstare, quae in Constitutione *Sacramentum Poenitentiae* de complici in sexto a Benedicto XIV statuta sunt an. 1741. Excepto quidem crimine absolutionis complicis, quod semel aut bis admissum fuerit, quo in casu facultas conceditur". (*Const. Ben.*) I. Itaque duplex super hoc exceptio servanda est; quum neque unquam liceat absolvi absolutorem complicis, qui bis amplius in censuram X ex speciali modo reservatis in Const. *Apost. Sedis* inciderit; neque pariter liceat confessario absolvere personam complicem quae cum ipso carnaliter peccaverit. Sane Ben. XIV Const. *Conv.* XXIII ait: „Meminerint nulli penitus confessario dari facultatem absolvendi complicem in quolibet inhonesto contra sextum praeceptum pecca-

to, atque omnem confessarium respectu huiusmodi complicum esse omni tum iurisdictione tum approbatione destitutum".

In Const. *Sacram. Poen.* reservatus est etiam casus *falsae accusationis sollicitationis.* At quum iste casus in praecedentibus Iubilaeis exceptus, in nostra hac Const. non excipiatur, a Poenitentiariis absolvi quidem potest; at iniunctis de iure iniungendis; formali praesertim retractatione falsae accusationis et compensatione damnorum quae forte sacerdoti falso denunciato evenerint seu eventura fuerint.

5) Scilicet haeretici isti non possunt absolvi nisi *postquam* haeresim *publice* abiuraverint; nam quum haec abiuratio exigatur etiam ad hunc finem ut poenitens scandalum reparet, si est secreta, hunc finem non assequitur. E contra quum non agitur de haereticis publice dogmatizantibus, sufficit secreta abiuratio haeresis et professio fidei catholicae; poenitentes autem haereses coram aliis proditas iudicio confessarii retractabunt, scandalumque reparabunt. Quantum vero ad obligationem denunciandi complices in haeresibus, recole quae generatim de istis denunciationibus probatae sunt regulae. Praecipue animadverte „in iis locis ubi haereses impune grassantur, ut idcirco ibi puniri nequeant haeretici, non admodum urget obligatio denunciandi haereticos, nisi pernicies aliorum timeretur ut a dogmatizantibus et denuntiatione impediri posset. Idem nostris in locis valet hac aetate". (Baller. op. cit. *Vol. VII pag. 417*).

Quaeritur autem num Poenitentiarii possint absolvere haereticos ad aliquam sectam pertinentes; quales sunt protestantes, valdenses. Respondeo utique posse eos absolvere; at quum isti haeretici plerumque fidem catholicam ignorent, et quandoque pertineant ad sectas in quibus baptisma non confertur valide, confessarii antequam ad eorum absolutionem procedant, omnia servent quae rite servanda sunt, et a Superioribus ecclesiasticis in iis omnibus se dirigi sinant.

6) Non tamen quae emittuntur in Congregationibus Religiosis ad alumnos Religioni obstringendos.

7) Sermo est hic et sequenti commate de votis sive perpetuae casitatis sive religionis quae sint reservata. Omnibus autem compertum est plures exigi conditiones ut vota ca-

dant in reservationem; non esse autem reservata vota castitatis coniugalis, coelibatus, sacri Ordinis suscipiendi, ingrediendi religionem strictioris observantiae seu regulae. (V. P. Syrus p. I. c. VI. d. IV).

8) Haec ratio loquendi explicatione eget. Utimur fere expositione P. Syri in cit. op. p. I. c. VI. d. XI. „Differunt inter se commutio et dispensatio; quod haec tollit omnino obligationem voti, nulla subrogatione facta; commutatio vero non exstinguit obligationem voti, sed illam transfert de una ad aliam materiam... Non est tamen simplex commutatio quae datur a Poenitentiario, sed mixta cum aliquali dispensatione". Quippe potest Poenitentiarius vota commutare in alia pia opera *dispesando:* nempe conceditur ei facultas impertiendi „pro principali commutationem et pro accessorio dispensationem". Hoc autem postulat ut inaequalitas inter primam materiam voti et materiam quae sufficitur, debeat esse moderata et non nimis exorbitans. „Advertendum tamen quod haec moderata inaequalitas non est ita scrupulose et rigorose sumenda, ut certo de illa constare debeat, sed satis est si probabiliter constet; et talis tunc censeri poterit, quoties moraliter excessus manifeste non appareat". Omnia itaque consideranda sunt; qualitates et status voventis, natura operis promissi, finis propter quem votum fuit emissum: „quibus bene perpensis, facile erit subrogare opera illa pietatis quae magis congrua iudicabuntur ipsi poenitenti et etiam fini propter quem factum fuit votum". (*Const. Ben.*)

Et haec quoad significationem verborum: *commutare dispensando.* Non est autem necesse animadvertere Poenitentiarios hac facultate uti nullatenus posse, si legitima non intercesserit et sufficiens commutationis causa. Meminerint vero confessarii in materia voti saepe locum esse irritationi, saltem indirectae.

9) Tria sunt notanda: effectus huius dispensationis, personae ad quas ipsa pertinet, genus irregularitatum, quas dispensare licet. Itaque 1. quum irregularitas sit impedimentum ad ordines suscipiendos, dispensatio efficit *in primis* ut clerici aliquo ordine sacro insigniti ad superiores promoveri possint; quum praeterea irregularitas *indirecte* impediat excercitium ordinis suscepti, dispensatio liberam facultatem praebet ordines susceptos licite mi-

nistrandi. Verum ait P. Syrus *op. cit. p. II. c. IV:* „in danda dispensatione super aliqua irregularitate sive ad ordines suscipiendos, sive ad ministrandum in susceptis, monendus est dispensatus, quod per hoc non dispensatur ad beneficia obtinenda, si sit saecularis, sive ad dignitates et officia, si sit regularis, nisi eodem tempore etiam dispensetur ad eadem; quia dispensatus ad ordines non censetur dispensatus ad beneficia sicut nec dispensatus ad beneficia et dignitates censetur dispensatus ad Episcopatum, cum dispensatio, ut odiosa, sit stricti iuris". Verum haec monitio, uti patet, facienda est, quando casus eam exigit: et praeterea recolenda sunt, quae Auctores docent circa validitatem beneficiorum, quae obtenta sunt ab irregularibus. (Vide S. Alph. l. VII. n. 343).

2. Circa personas dispensandas, Const. dat facultatem dispensandi „cum constitutis in sacris". Ben. XIV (*Inter § 50*) declarat facultatem ab eo datam in Const. *Conv.* dispensandi super irregularitate contracta *ex violatione censurarum* extendi etiam ad Clericos, qui in sacris constituti non sint: cuius declarationis rationem reddit hanc, quia „concesso quod est maius, concessum intelligitur quod minus est". At huiusmodi declaratio potest applicari etiam ad facultates dispensandi super irregularitate ex *quocunque delicto occulto* contracta, qualis data est a Constitutione nostra? Casus mihi *videtur* dispar: nam in casu priori vix poterat esse difficultas extendendi ad clericos minores potestatem dispensandi super irregularitate contracta ex violatione censurarum; non enim probabile apparet clericos minores irregularitatem contrahere per vetitum Ordinis exercitium. At quum irregularitas dispensetur praesertim ad tollendum impedimentum *suscipiendi ordines,* dici potest mentem esse Pontificis, ut facile ad sacros Ordines promoveantur, qui facinora talia patraverint, qualia sunt ea quae inducunt huiuscemodi irregularitatem? Scilicet dispar conditio est eorum, qui ad sacros Ordines non promoti, et eorum, qui ad illos promoti sunt. Meminisse autem opus est, facultates, praesertim quoad dispensationem ab irregularitatibus, non ultra extendendas quam expressum fuerit.

3. Irregularitates, pro quibus dispensandis facultas impertitur, sunt eae, quae ex delicto occulto proveniunt. Delicta ve-

ro, propter quae incurritur irregularitas, sunt, uti notum est, iteratio baptismi, vetitum exercitium Ordinum, bigamia similitudinaria, mutilatio et homicidium. Quidam addunt etiam haeresim. At quidquid id est, „haereticus occultus non est habendus irregularis“. (Ballerini op. cit. *v. VII. n. 642*). Excipitur irregularitas quae proveniat ex homicidio *voluntario;* eo scilicet quod factum sit ponendo causam idoneam in hunc finem ut mors sequeretur. Patet autem etiam abortum nomine homicidii comprehendi. „Uti autem ex homicidio, *quasi est delicto,* irregularitas contrahatur, necesse est ut homicidium non casu fuerit admissum neque culpa civili; sed necesse est ut fuerit voluntarium sive in se sive in causa. Ex hoc autem fit irregularis, qui hominem occidit, quamvis unum pro alio errans occiderit; et praeterea is, qui mandavit occidi“. (D'Annibale *Summula p. I. n. 421*).

10) Subintellige: lineae collateralis; idem dicendum inferius de dispensatione super quarto gradu.

11) Vocabulum „etiam“ refer ad praecedens, non ad sequentia: vel si ad sequentia referre velis, illud interpretare pro *etiamsi:* nam de affinitate ex copula illicita proveniente in proximo articulo sermo est:

12) Ideoque ad debitum coniugale licite reddendum et petendum.

13) Haec dispensatio non continetur in facultatibus Benedictinis: at res ipsa ususque Curiae Romanae postulat ut applicetur tantum casibus occultis.

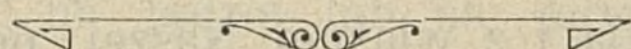
14) „Dispensare“ quod amplius est quam commutare aut dispensare commutando. Vide quae diximus superius nota 7. Dispensatio porro huiusmodi non est absoluta seu in perpetuum; votum enim, superveniente morte coniugis, reviviscit.

Rozszerzenie Jubileuszu Powszechnego obchodzonego w Rzymie *Roku Pańskiego tysiąc dziewięćsetnego* na cały świat katolicki.

LEON BISKUP

SŁUGA SŁUG BOŻYCH,

wszystkim wiernym Chrystusowym, mającym czytać list niniejszy, pozdrowienie i Błogosławieństwo Apostolskie przesyła.



Miłościwe lato, które wczoraj wśród uroczystych obrządków zakończyliśmy, wiele Nam radości sprawiło w przebiegu swoim, i przyjemne Nam będzie jego wspomnienie. Bo to, czego pragnął Kościół św, czego chciał jedynie, to jest by uroczystość po 75-ciu latach znów odnowiona zbawienny wpływ na umysły i serca wywarła, to za łaską Bożą stało się w rzeczywistości. Boć nie jednostki, ale setki tysięcy ze wszystkich warstw i stanów chętnie i z wielką skwapliwością z nadzwyczajnej okazyi zyskania sobie świętego odpustu korzystały. I wątpić nie trzeba, że wiele, bardzo wiele dusz przez zbawienną pokutę się oczyściło, a ku cnotliwemu, chrześciańskiemu żywotowi nową odebrało pobudkę, — a tak samo nie bez słuszności sądzimy, że ze Rzymu, z tej stolicy całego Kościoła, jako ze źródła nowa siła wiary i pobożności na cały świat katolicki się rozlała.

A teraz jak zwykli byli poprzednicy Nasi w podobnym przypadku czynić, pragniemy i My, okazując miłość Naszą Apostolską, rozszerzyć jubileusz i dalszą dać możność zyskiwania darów niebieskich. Jest więc Naszą wolą, aby powierzony Nam skarbiec odpustu świętego, który w ubiegłym Roku tylko w Rzymie szeroko był otwarty, na przeciąg pół roku w całym świecie katolickim dla wszystkich stał otworem.

Przyczyni się to niewątpliwie do odnowienia cnót chrześciańskich, do ściślejszego złączenia serc wiernych ze Stolicą Apostolską, i do pozyskania tych wszystkich łask, któreśmy obszernie omówili, gdyśmy po raz pierwszy jubileusz ogłaszali. Przysłuży się to także ku uświęceniu początków rozpoczynającego się wieku; bo z pewnością nie można lepiej rozpoczynać wieku, jak w ten sposób, że ludzie obficiej z zasług Chrystusa Zbawiciela korzystać będą. Stąd też nie wątpimy, że wszyscy synowie Kościoła św: nowy ten zadatek zbawienia takiem przyjmą sercem, jakiem My go udzielamy. A mamy ufność, że czcigodni Bracia Biskupi, jak i wszystko duchowieństwo ze znaną czujnością i gorliwością, jak słuszną jest rzeczą, starać się o to będą, aby wszystkie te pragnienia w jaknajwiększej pełni się ziściły.

Dlatego to w Imię Boga Wszechmogącego, w imię śś. Apostołów Piotra i Pawła i z własnej Naszej powagi i mocy, rozszerzamy przez list niniejszy wielki jubileusz, który w ubiegłym roku tutaj w świętem Mieście obchodzono, na przeciąg sześciu miesięcy na cały świat katolicki, — i rozporządzamy, aby wszędzie był zapowiedziany i ogłoszony.

Wszystkim wiernym obojga płci na całym świecie, także i tym, którzy już w ubiegłym jubileuszowym roku, czy to przez pielgrzymkę do Rzymu, czy to w domu przez wypełnienie przepisanych warunków odpust jubileuszowy zyskali, udzielamy miłościwie w Panu zupełnego odpuszczenia wszystkich kar grzechowych, jeżeli w przeciągu sześciu miesięcy, licząc od dnia ogłoszenia w poszczególnych dyecezyach niniejszego listu, ze skruchą grzechów się swoich wyspowiadają, Komunią św. przyjmą, — nie wystarcza jednak ku temu jednorazowa roczna spowiedź i Wielkanocna Komunia św. — i następujących dopełnią warunków: W stolicach Biskupich trzeba odwiedzić katedrę, w innych miejscowościach dyecezyi kościół główny, a oprócz tego tu, jak tam, trzy dalsze kościoły, które wszakże Biskup, Oficyał, albo proboszcz lub dziekan,—i wprawdzie odwiedzić je trzeba w pobożnem usposobieniu w piętnastu poszczególnych dniach i pomodlić 1) się przytem o wywyższenie Kościoła św., wytępienie błędów kacerskich, zgodę książąt katolickich i dobro ludu chrześciańskiego. Dni, w których się odwiedza kościoły, nie potrze-

bują bezpośrednio po sobie następować, jest też rzeczą obojętną, czy to są dni w świeckiem, czy w kościelnem znaczeniu; dzień kościelny liczy się od nieszporów dnia jednego do zupełnego zmierzchu dnia następnego. W miejscach, gdzie niema czterech kościołów wolno Biskupom wyznaczyć mniejszą ilość kościołów, a nawet, gdzie jeden tylko istnieje kościół, ten jeden naznaczyć celem zyskania odpustu jubileuszowego. Zamiast odwiedzać rozmaite kościoły, powtarza się wtedy odwiedzanie tetego samego kościoła, tak jednak, aby razem było sześćdziesiąt odwiedzeń, rozdzielonych na piętnaście pojedyńczych dni, czy to zwykłych, czy kościelnych.

Ze względu na poszczególne okoliczności, w jakich się niektóre osoby znajdują, rozporządzamy dalej, co następuje:

1) Podróżujący na lądzie lub na morzu, gdyby dopiero po upływie wyżej wymienionych sześciu miesięcy do domu swego wrócili, lub gdziekolwiek podróż swą na dłuższy czas przerwali, mogą dostąpić tego samego odpustu, jeżeli ze skruchą się wyspowiadają, Komunią św. przyjmą i 15-cie razy odwiedzą katedrę, albo kościół główny lub parafialny w miejscu swego pobytu.

2) Biskupom dyecezalnym pozwalamy dyspensować od przepisanych odwiedzeń kościołów: zakonnice, oblatki i inne w klasztorach, pobożnych zakładach i zgromadzeniach żyjące dziewice, dziewczęta i niewiasty, dalej anachoretów i eremitów, jako i osoby znajdujące się w więzieniach i niewoli, wreszcie, osoby takie, które choroba lub inna jaka ważna przyczyna od odwiedzenia kościołów powstrzymuje. Wszystkim tym osobom mają Biskupi bądź to wprost, bądź też przez przełożonych zakonnych, albo spowiedników, chociażby po za spowiedzią, obowiązek odwiedzania kościołów na inne dobre uczynki zamienić. Dalej wolno Biskupom dzieci, które jeszcze nie były u pierwszej Komunii św., zwolnić od obowiązku przyjęcia Komunii św. i inne im dobre uczynki wyznaczyć. Wreszcie przysługuje im prawo zmniejszyć liczbę odwiedzeń kościołów kapitułom, zgromadzeniom świeckim i zakonnym, sodalicyom i pobożnym towarzystwom, uniwersytetom i kollegiom, jako też i wiernym, którzy

w towarzystwie duszpasterza swojego, albo innego kapłana, przez tegoż upoważnionego, procesyonalnie wskazane kościoły odwiedzają.

Zakres władzy spowiednika jubileuszowego w następujący sposób określamy:

I. Zakonnnice i ich nowicyuszki będą mogły w tym celu wybrać sobie któregokolwiek spowiednika, aprobowanego przez Biskupa dyecezalnego do słuchania spowiedzi zakonnic.

II. Wszyscy inni wierni płci obojej, tak świeccy jako i duchowni, zarówno z kleru świeckiego jak i zakonnego jakiejbądź reguły i zakładu, nawet wymagającego mianowania zakonników spowiednikami, będą mogli w tym celu obrać sobie za spowiednika jakiegokolwiek kapłana czy świeckiego czy zakonnego jakiejbądź reguły lub instytucyi nawet odmiennej, byleby był upoważniony do słuchania osób świeckich przez dyecezalnego Biskupa; albo jeśli chodzi o zakonników, pragnących obrać sobie spowiednika własnej reguły—byleby był aprobowany przez Przełożonego zakonnego do słuchania spowiedzi swoich Zakonnych braci.

III. Spowiednikowi tak upoważnionemu i obranemu celem pozyskania odpustu Jubileuszowego, na ten raz w ciągu rzeczonego czasu sześciomiesięcznego, tylko w trybunale pokuty 2), udzielamy władzy zwalniania od klątwy, suspensy i innych wyroków kościelnych i od kar przez prawo lub osobę z jakiejbądź przyczyny nałożonych lub ustanowionych, także Biskupom miejscowym i Nam i Stolicy Apostolskiej nawet w wypadkach komukolwiek i Najwyższemu Pasterzowi i Stolicy Apostolskiej szczególnie zastrzeżonych i które innym razem w udzieleniu, jakkolwiek obszernem, nie bywają objęte, nadto od wszystkich grzechów i występków jest najbardziej ciężkich i niezwykłych, chociażby tymże Biskupom i Nam i Stolicy Apostolskiej, jak się wzmiankuje, były zastrzeżone, po naznaczeniu zbawiennej pokuty i nałożeniu innych z prawa należnych warunków 3). Wyjmuje się występek rozgrzeszenia wspólnika grzechu, popełniony trzykroć i więcej razy 4). Osobliwie zaś nie powinien rozgrzeszać kacerzy, którzyby publicznie szerzyli swe błędy. Chyba, że się wyrzekną herezyi i zgorszenia — jak tego słuszność wymaga — na-

prawią 5); jak również tych, którzy dobra albo prawa kościelne bez zezwolenia nabyli, niech nie rozgrzesza, chyba, że one zwrócili, lub ułożyli się, albo szczerze przyrzekną, że najrychlej ułożą się przed Biskupem dyecezalnym lub Stolicą świętą.

IV. Również udzielamy pozwolenia zamieniania na inne pobożne i zbawienne uczynki: jakiekolwiek śluby nawet umocnione przysięgą 6) i Stolicy Apostolskiej zastrzeżone 7) (z wyjątkiem ślubów czystości, wstąpienia do zakonu i obowiązków, które od osoby trzeciej przyjęte zostały, czyli tego rodzaju, z których niedopełnienia wynikłaby szkoda dla osoby trzeciej — a które zawsze są wyjęte; — nadto z wyjątkiem i ślubów pokutnych, mających chronić od grzechu, chyba, że przyszła zamiana ślubu może być uważaną za niemniej poskramiającą od grzechu jak i pierwotny przedmiot ślubu); udzielamy władzy dyspensowania penitentów mających wyższe święcenia 8) oraz zakonników od ukrytej przeszkody kanonicznej 9) do wykonywania obowiązków tychże święceń, albo przyjęcia wyższych święceń — jeżeli tę przeszkodę zaciągnęli jedynie przez pogwałcenie cenzur kościelnych — i byleby nie była wniesioną przed trybunał kościelny albo też dała się łatwo przed sąd wyprowadzić.

V. Również spowiednik dyspensować może tylko w trybunale Pokuty św. do pozostawania w związku małżeńskim 12) te osoby, które z wiedzą lub nieświadomie zawarły już małżeństwo z przeszkodą pokrewieństwa lub powinowactwa 11) nawet zaciągniętego przez związek godziwy: w stopniu drugim i trzecim, lub trzecim samym 10) albo trzecim i czwartym lub czwartym samym — byle tylko przeszkoda ta pozostawała ukrytą.

VI. Podobnież tylko w trybunale Pokuty św. dyspensować może, w małżeństwie już zawartem, od przeszkody unieważniającej ukrytej tak w pierwszym z drugim jak pierwszym tylko albo tylko w drugim stopniu powinowactwa, zaciągniętego ze związku niegodziwego; a nawet w małżeństwie dopiero mającem być zawartem, byleby przyczyny były ważne i z prawa kanonicznego wystarczające — i w takim razie, gdyby tego rodzaju powinowactwo pochodziło ze związku z matką zaślubionej lub mającej być zaślubioną, ażeby tejże narodziny poprzedzały grzeszny związek.

VII. Również tylko w trybunale Pokuty św. dyspensować może tak w małżeństwie już zawartem jak i w mającem się zawrzeć: od przeszkody powinowactwa duchowego 13), także od ukrytej przeszkody zbrodni, jeśli jednak nie było z żadnej strony zamachu na życie, to znaczy, gdy zachodzi tylko cudzołóztwo z przyrzeczeniem zawarcia małżeństwa po śmierci spółmałżonka.

VIII. Może dyspensować od przeszkody *ad petendum debitum* w razie kazirodczego powinowactwa, zaszłego po zawarciu małżeństwa.

IX. Może podobnież dyspensować 14) od przeszkody *ad petendum debitum* tych, którzy związani prostym ślubem czystości zawarli małżeństwo, upominając ich, że wykroczą przeciw ślubowi, jeśli zgrzeszą poza związkiem małżeńskim, i że, w razie śmierci spółmałżonka, będą podobnież jak przedtem związani tymże ślubem.

X. Nie mamy zamiaru przez niniejszy List dyspensować od innej jakiejkolwiek nieprawidłowości, czyto publicznej czyto ukrytej, czy też z braku jakich przymiotów kanonicznych lub z powodu plamy, albo od innej jakiejbądź niezdolności lub niezdatności, w jakikolwiek sposób zaciągnionych — albo jakiejbądź władzy udzielić do dyspensowania w powyższych przeszkodach czyli do uzdolnienia i przywracania do pierwotnego stanu nawet na spowiedzi; nie chcemy żadnemu spowiednikowi udzielać władzy do rozgrzeszenia spólnika w jakimbądź grzechu nieczystym przeciw szóstemu przykazaniu; ani też zamierzamy udzielać spólnikowi pozwolenia wybrania sobie podobnego spowiednika na mocy niniejszego Listu, jakto już orzeczono w Benedykta XIV-go Postanowieniu, które się zaczyna: *Sacramentum Poenitentiae;* ani też chcemy cośkolwiek odjąć mocy wspomnianej Konstytucyi i innym papieskim konstytucyom co do obowiązku oskarżeń; ani też nareszcie ten Nasz List nie powinien i nie może służyć na korzyść tych, którzy przez Nas i Stolicę Apostolską, albo przez innego Przełożonego, lub Sędziego kościelnego imiennie są wyklęci, zawieszeni lub interdyktem obłożeni, albo za podpadłych takim wyrokom i cenzurom uznani i ogłoszeni, chyba, że w czasie rzeczonych sześciu miesięcy zadosyćuczynią, i ze stronami, gdzieby tego zachodziła potrzeba, pogodzą się.

Zresztą gdyby kto, rozpocząwszy celem zyskania tego Jubileuszu przepisane dzieła, miał zachorować i nie mógł z tego powodu tyle razy, ile potrzeba, odwiedzić kościoła, wtedy My ze względu na jego pobożną, a ochoczą wolę łaskawie zezwalamy, by odbywszy ze skruchą spowiedź i przyjąwszy Komunią św. bez wszystkiego odpust i łaski wyżej wzmiankowane uzyskał. Dalej, gdyby kto po uzyskaniu zwolnienia od cenzur albo zamiany ślubów, albo też dyspens wyżej wymienionych zmienił szczery i poważny swój zamiar — zresztą koniecznie potrzebny — pozyskania łask jubileuszowych i dopełnienia reszty przepisanych warunków, — wtedy, jakkolwiek od zarzutu, że zgrzeszył, bodaj by go obronić można, jednak uzyskane przezeń poprzednio w duchu pokuty zwolnienia, zamiany i dyspensy za ważne osądzamy i orzekamy.

List powyższy ma mieć wszędzie, gdziekolwiek, ogłoszony i wykonany zostanie pod każdym względem jak najpełniejsze znaczenie i wszystkim wiernym w łączności ze Stolicą Apostolską pozostającym jak najobfitsze przynieść łaski—bez względu na ustawy o nieudzielaniu Odpustów — wydane od Stolicy Apostolskiej, Synodów powszechnych, prowincyonalnych i dyecezalnych; nie mają być Listowi niniejszemu na przeszkodzie: rozporządzenia, oraz powszechne lub szczegółowe rozgrzeszenia czyli zwolnienia i dyspens zastrzeżenia ani jakichbądź żebrzących i rycerskich zakonów i Instytutów, nawet przysięgą, zatwierdzeniem Apostolskiem, lub jaką inną powagą umocnione statuty, prawa, praktyki, zwyczaje, przywileje, Indulty i Listy Apostolskie im wydane zwłaszcza te, w którychby wyraźnie zastrzeżonem było, że tegoż zakonu, zgromadzenia lub instytutu osobom, które wykonały uroczyste śluby nie wolno spowiadać się poza własnym zakonem: to wszystko i wogóle cokolwiek, chociażby dla należytego ich zniesienia o nich i ich całkowitem brzmieniu osobną i wyraźną wzmiankę należało uczynić, lub inna wymagana forma do tego potrzebną była — My tego rodzaju brzmienia za uczynione w tym Liście i formy za najwierniej przestrzegane uważając—na ten raz wyłącznie i w celu zwyż wspomnionym, najzupełniej uchylamy wraz z wszystkiem, co temu jest przeciwne.

Chcemy zaś, aby tego Listu odpisom albo kopiom drukowanym, podpisanym przez jakiego publicznego notaryusza i stwierdzonym pieczęcią Osoby dostojnością kościelną zaszczyconej, tę samą wszyscy wiarę dawali jak i niniejszemu Pismu, gdyby zostało przedstawione.

Niech się przeto nikt z ludzi nie waży naruszyć tego Naszego Rozszerzenia, napomnienia, polecenia, nadania, uchylenia, ustanowienia i woli lub zuchwale mu się przeciwić. Jeśliby zaś kto śmiał się na to odważyć, niech wie, iż ściągnie na siebie zagniewanie Wszechmocnego Boga i błogosławionych Jego Apostołów Piotra i Pawła.

Dan w Rzymie u świętego Piotra roku od Wcielenia Pańskiego tysiąc dziewięćsetnego, dwudziestego piątego grudnia. Panowania naszego roku dwudziestego trzeciego.

C. Kardynał **Aloisi-Masella** Pro-Dat.

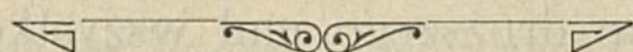
A. Kardynał **Macchi**

Widziano w Kuryi. *De Aquila.*

(L. † P.)

Zaregestrowano w Sekretaryacie Listów *I. Cugnonius.*

KAZANIE
na
OTWARCIE JUBILEUSZU*)
przez
ks. Ignacego Borowskiego
† 27 maja 1852 r.



Treść. I. Co jest Miłościwe Lato i jakie łaski przynosi. II. Warunki dostąpienia Jubileuszu.

Ogłosisz odpuszczenie wszystkim obywatelom ziemi, albowiem ten jest jubileusz.
Kapł. XXV, 10.

Jak niegdyś wódz ludu Izraelskiego powołany od Boga, w zbiorze różnych użytecznych postanowień, wyraźny odebrał rozkaz, obwieszczać każdego pięćdziesiątego roku, święto wolności i odpuszczenia, dla pokoleń niegdyś wybranych; tak podobnie wolą odwiecznego Stwórcy i Władcy świata, powołany na najwyższego Pasterza Kościoła Chrystusowego Leon XIII obwieścić kazał rok oczyszczenia, przejednania i zadośćuczynienia: to dobroczynne święto i miłościwe lato Jubileuszem zwane, które, właśnie pięćdziesiąt lat upływa, jak z dobroci Boga i ojcowskiej troskliwości Najwyższego Pasterza, wiekopomnej pamięci Leona XII-go, całemu światu było udzielone.

---

*) Kazanie miane w kościele katedr. w Wilnie r. 1826, d. 2 stycznia przez *Ignacego Borowskiego*, proboszcza kościoła Wysokiego Litewskiego, kaznodzieję Cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego. W kazaniu jest mowa o Ojcu św. Leonie XII-ym, za którego Jubileusz był ogłoszony — i Piusie VI-ym, który w roku 1776-ym Jubileusz ogłosił. W kazaniu imiona te zamieniliśmy na Leona XII-go i Leona XIII-go.

Z bardzo ważnych, drodzy bracia, pobudek mamy składać najgłębsze dzięki i najtkliwszą wdzięczność wynurzać Bogu, bo kiedy nasze bezprawia zdają się odejmować wszelkie prawo do litości nieba, i usuwać wszelką nadzieję zmiłowania Pańskiego: On okazuje się ku nam dobroczynny, hojny i wspaniały. Tak to zawsze działa i postępuje z ludźmi Ten, co go Król Prorok opiewa, jako Pana, którego *miłosierdzia pełna jest ziemia* [1]).

Dzięki więc najgłębsze Opatrzności dobroczynnego Boga, który nietylko, że odwłóczy karanie za grzechy i zbrodnie wszystkich ludzi, ale nadto podaje najdzielniejsze i najskuteczniejsze środki do odzyskania droższego nad wszystko pokoju, będącego owocem odkupienia, dziedzictwem ludzi dobrej woli i najdogodniejszą porą dozbierania w sprawiedliwości i wierze obfitego plonu zasługi na przyszłość.

Dzięki Jezusowi Chrystusowi Zbawcy świata, który niedosyć, że kosztem najdroższej Krwi swojej, wrócił nas do wolności synów Boskich, ale jeszcze dozwalając zasług swoich stawać się uczestnikami, wspiera słabość naszą, i osłania przed surową sprawiedliwością Boga.

Dzięki Najwyższemu Pasterzowi Leonowi XIII-emu, który w najpotrzebniejszej chwili otworzył skarb Kościoła i całemu światu chrześciańskiemu dozwolił wynosić z niego najdroższe dary, gdy mocą daną sobie z nieba i z Ojcowskiej ku wiernym miłości Jubileusz ludowi Boga nadał i obwołać rozkazał.

Przyjmujmy więc z wdzięcznością to dobrodziejstwo, a usiłując z niego korzystać, wszyscy, którzyśmy dotąd przez liczne i ciężkie grzechy skarbili gniew na dzień sprawiedliwego sądu Pańskiego, pośpieszajmy do otworzonego dla nas skarbu, a biorąc z niego pozwolone nam łaski, wypłacajmy zupełnie, zaciągnione przed Bogiem długi i wzbogacajmy siebie najdroższymi na całą wieczność skarbami.

Każdego wprawdzie czasu możemy i powinniśmy wszelkie prace i starania łożyć, dla zgromadzenia obfitych zasług na przy-

---

[1]) Ps. XXXII, 5.

szłość, bo niema takiej chwili, którejbyśmy nie mogli i nie byli obowiązani pracować na zbawienie: są jednak czasy, w których Bóg miłosierny użycza więcej środków do usprawiedliwienia się; w których, do ćwiczenia się w pokucie większą niż innych czasów mamy sposobność, i większe pobudki i więcej mamy obowiązku. Takim czasem jest niniejszy Jubileusz.

Ale czyliż się znamy na nim? umiemyż z niego korzystać? i wiemy co czynić powinniśmy, abyśmy go zbawiennie odbyli? czyliż raczej nie należymy do liczby tych, którzy albo tego łask Boskich skarbu nie znają, albo go mało zdają się szacować i ważyć?

Drodzy bracia! im większa jest łaska, której Bóg udziela, tem naganniejsza nasza niewiadomość, szkodliwsze niedbalstwo, gdy albo nie umiemy, albo nie chcemy przykładać się do tych łask pozyskania.

Bądźmy wolni od podobnej wymówki. Poznajmy dobrodziejstwo w tym Jubileuszu nam udzielone i nauczmy się z niego korzystać.

Do tego zamiaru dążyć będzie dzisiejsza nauka w dwóch uwagach; z których *pierwsza* objaśniając co jest Miłościwe Lato i jak zbawienne dla nas przynosi pożytki, da poznać, co dla nas Jubileusz czyni: *druga* okazując przez jakie sposoby możemy stać się uczestnikami dobrodziejstw Miłościwego Lata, da poznać, co z naszej strony dla Jubileuszu czynić powinniśmy.

A gdy od poznania i wypełnienia tego, cośmy znać i wypełnić powinni, zawisła cała nasza korzyść; gdy do poznania dobrodziejstw Jubileuszu i usposobienia siebie do ich odebrania wyższego potrzeba światła i wyższej pobudki, aniżeli z siebie mieć możemy; podnieśmy więc serca nasze do Boga, aby w tak ważnem dziele i mówiącemu i słuchającym błogosławić raczył Ten Najwyższy Pan, bez którego łaski nic przedsięwziąć, nic uskutecznić dobrego nie możemy.

Dawco łask wszelkich! Boże, pełen litości i miłosierdzia, przyjmij pobożne westchnienia serc naszych; a gdy nam łaskawie udzielasz tego świętego nabożeństwa, dołącz prosimy i to jeszcze dobrodziejstwo, abyśmy poznając wielkość darów Two-

ich, umieli z nich korzystać dla pomnożenia chwały Twojej i własnego zbawiennego dobra.

Część pierwsza.

Pan Bóg podając prawa wybranemu niegdyś ludowi, postanowił święta i uroczystości, aby przez nie uwielbiał Jego dobroć, odwdzięczał się za dobrodziejstwa, a mając zawsze, obecne w swojej pamięci, cudowne wyzwolenie z niewoli ucisku, przez okazywanie miłości wzajemnej jednał zmiłowanie Pańskie. I ten właśnie ostatni zamiar poświęcał szczególniej najznamienitszą dawnego przymierza uroczystość, Jubileuszem zwaną. A jak wszystkie prawie święta dawnego przymierza obwieszczały światu przyszłe dobrodziejstwa i tajemnice Boskie, tak i święto Jubileuszu u żydowskiego ludu było tylko słabem wyobrażeniem Jubileuszu chrześciańskiego.

Lecz jak religia Jezusa Chrystusa wznioślejszy ma kres nad wszystko, bo podnosi i doskonali człowieka, aby go uczyniła sposobnym do społeczeństwa niebieskiego, tak też podobny mają zamiar wszystkie jej uroczystości: i to jest właśnie, co stanowi różnicę między Jubileuszem dawnego i nowego prawa. Tam się odzyskiwały przedane majętności, tu wracają się zasługi, o których utratę grzechy przywiodły. Tam się kruszyły kajdany niewoli ludzkiej, tu się wydźwiga z pod jarzma nieprawości i zrywają się pęta grzechowej niewoli. Tam ustawały ciążące dłużnikom obowiązki, tu niknie najcięższy dług, jaki w obliczu Boga grzesznik zaciąga. O! jakże to jest wielka korzyść, korzyść zaiste, nigdy niewysłowiona zadość, korzyść godna największych usiłowań i pracy grzesznego człowieka do jej pozyskania; abyśmy ożywili nasze chęci, poznać nam potrzeba, jak wielkie dobrodziejstwa niesie nam Jubileusz, skąd bierze dary, których udziela i kto niemi rozrządzać ma prawo.

Wiadomo z wyroków objawienia i nauki Kościoła, iż każdy grzech pociąga za sobą winę i karę. Nieprzebrane miłosierdzie Boga każdemu prawdziwie pokutującemu, w chwili jego pokuty winę jego przebacza, a gdy odpuszcza wszystkie grzechy, z rozgrzeszeniem kapłana, razem i wieczną daruje karę; pozostaje atoli kara doczesna, która musi być koniecznie od grzesz-

nika podjętą i wykonaną, albo w tem życiu albo po zgonie, w miejscu smutnych i udręczających cierpień, na zadosyćuczynienie sprawiedliwości Boskiej przeznaczonem. Nikt albowiem nie wnijdzie do nieba, póki się z ostatniego długu nie wypłaci. I nic w tem niema ani nadzwyczajnego, ani wątpliwego. Inaczej nawet być nie może, już to dlatego, iż złość grzechowa, zamykająca w sobie pogardę wielkości Boskiej i niewdzięczność za Jego dobrodziejstwa, godną jest kary ze swojej istoty, już dlatego iż, gdyby Bóg znosił występki bez ich karania, byłoby to przeciw odwiecznym ustawom sprawiedliwości, według których należy się kara; już wreszcie dlatego, iż rychłe zniesienie wszelkiej kary łatwoby mogło do nowych grzechów prowadzić. Musi więc grzech być ukaranym.

Jakoż oczywisty dowód tej prawdy Pismo św. na wielu miejscach przykłady podaje. Darował Bóg winę i wieczną karę pierwszym ludziom, atoli wygnanie ich z raju i pasmo nędzy rozlicznej było doczesnem ich ukaraniem. Upokorzony Dawid zyskał przebaczenie winy swojej i uwolnienie z wiecznej kary, ale mu zapowiedział Natan prorok doczesną karę i ta w śmierci syna nastąpiła; podobny jest los wszystkich grzeszników, lubo przez Sakrament Pokuty usprawiedliwionych.

Tą prawdą powodowany Kościół św., zachęcał zawsze do ostrej pokuty i zachęca nieustannie tych, którzy upadają pod ciężarem nieprawości. W pierwiastkach chrześciaństwa, gdy troskliwość o zbawienie duszy najwięcej zajmowała serca wiernych, jawne były pokuty grzeszników; dnie, tygodnie i lata, w miarę ciężkości wykroczeń, publiczną zajęte karą, stawały się wypłatą, zaciągnionego przez grzechy długu. A jakkolwiek surowe było to prawo, przecież w owych czasach gorliwości nie było mowy o Jubileuszu, nie wspominano o odpustach; bo znano lepiej, niż teraz złość grzechu, a tkliwa ku Bogu pobożność i pragnienie błogiej przyszłości nieustannie ożywiały i karmiły ducha pokuty.

W późniejszych wiekach, kiedy przy pomnożeniu się nieprawości, oziębła chrześcian pobożność, w słabości sił fizycznych i innych, zmysłowość karmiących przyczynach, szukała rozluźnienia, przepisanej za grzechy, jawnej pokuty, Kościół św. zmuszonym był niejako zastosować swe prawa do słabości ludzkiej.

A jako w latach nieurodzaju otwierają publiczne śpichlerze z bojaźni, by lud z głodu nie umierał, które znowu zamykają w czasach obfitych, by tenże lud do zbytku i próżniactwa nie nawykł; tak Kościół św. oszczędzał skarbów swoich w szczęśliwych dniach gorliwości o religię i cnotę, aby rozluźnienie pokuty nie osłabiało ducha kwitnącej pobożności: dziś te skarby rozdaje z bojaźni, aby ścisłość pokutna nie przygasiła zupełnie tlejącej jeszcze iskierki przywiązania do religii i życia podług jej ustaw.

I z tej to przyczyny Kościół święty, ta tkliwa matka, która nie chce swe dzieci uciskać, aby umocniła słabość chrześcian i wsparła ich niedołężność, przez odpusty, władzą sobie od Boga nadaną, uwalnia ich, aby nie przechodzili przez wszystkie stopnie dawnej karności, a zamiast ostrej pokuty, zwyczajnej w pierwiastkowym Kościele, przepisuje grzesznikom pewne pobożności ćwiczenia i wyraźnie oświadcza, że wykonywający one, czynią zadość sprawiedliwości Boskiej i uwolnieni zostają albo zupełnie, albo w części od kary doczesnej przez grzechy zaciągnionej.

Darowanie zupełne tej doczesnej kary jest istotą odpustu Jubileuszowego. Miłościwe przeto Lato przynosi odpuszczenie całej kary, na jaką przez swe przestępstwa grzesznicy zasługują, a której powinniby w tem albo przyszłem życiu ulegać, i udziela przed Bogiem takiej zasługi, jakiej staliby się godnymi, odbywając całkowicie należną swym grzechom pokutę. I taki to rok łaski i odpuszczenia pozwolony nam jest teraz przez Chrystusowego na ziemi Namiestnika, Biskupa Rzymskiego i Najwyższego Pasterza Kościoła powszechnego Leona XIII-go.

A tu abyśmy poznali dokładnie, jak wielkiego dobrodziejstwa udziela nam Kościół w tym świętym czasie, wspomnijmy na smutne i godne opłakania grzechów następstwa. Wynagrodzenie zniewagi, uczynionej Bogu przez grzechy, przechodzi siły grzeszącego. Grzesznik, ażeby sam przez siebie sprawiedliwości Boskiej zadość uczynił, musiałby i na ziemi wiele i bardzo wiele nad odpokutowaniem pracować i w przyszłem jeszcze życiu długo i boleśnie cierpieć. A tak choćbyśmy aż do zgonu żyli w srogiem i ustawicznem cierpieniu, wiele nam jeszcze długów

pozostałoby do wypłacenia na drugim świecie. Miarkujmyż więc, jak wysokiemi łaskami obdarza nas Kościół św. gdy, udzielając tego Jubileuszu, wynagradza to, czegobyśmy przez czas długi dopełnić nie mogli i sprawuje, iż za grzechy przeszłego życia naszego, by ich było jak najwięcej, nic już i nic zgoła Boskiej sprawiedliwości nie pozostaniemy winni.

A chociaż tak szczęśliwy skutek przynosi każdy odpust zupełny; to atoli Miłościwe Lato wielką różnicą od innych odpustów jest zalecone, już to dla obrzędów uroczystszych, bo się rozciąga na cały świat chrześciański i przez pół roku odprawuje się z wielkiem nabożeństwem, już to dla obszerniejszej władzy kapłańskiej w odpuszczaniu grzechów, bo każdy kapłan od władzy swojej na słuchanie spowiedzi potwierdzony, ma moc rozgrzeszania od wszelkich i najcięższych zbrodni; już to dla łatwości dostąpienia odpustu, bo każdy grzesznik, na każdem miejscu uczestnikiem jego być może, już to nakoniec dlatego, iż wszystkie pomniejsze śluby prywatne, Bogu uczynione, a których wypełnienie jest trudne, mają prawo kapłani albo zupełnie znosić, albo na inne dobre dzieła zamieniać — a tych łask inne odpusty są pozbawione.

Te dobrodziejstwa powinny nas już przekonać, jak obfite łaski Boże niesie nam rozpoczęty Jubileusz; zważmyż jeszcze z jakich dostatków składa się ten skarb, z którego tak hojne łaski nam są udzielone, i kto ma prawo rozrządzać tym skarbem.

Każdy dobry uczynek prawowiernego człowieka dwa w sobie zawiera przymioty, zasługę i zadosyćuczynienie. Zasługa jest usposobieniem do odebrania nagrody, którą Bóg cnocie przygotował, a która, będąc właściwą osobie zasługującej, do nikogo innego należeć nie może. Zadośćuczynienie, znosząc długi pozostałe doczesnej kary, tak jest dzielne, iż nietylko służy osobom zadosyć czyniącym, ale nadto, jeśli jest dziełem tych, którzy albo się do grzechów nie poczuwają, albo się już dostatecznie za nie wypłacili, innym potrzebującym udzielone być może; nadobfitowanie albowiem sprawiedliwych, podług nauki Pawła apostoła [2]) dopełnia niedostatek grzeszników.

[2]) II Kor. VIII, 14.

Stąd wnośmy, jaki to jest ten skarb, z którego Kościół czerpie Jubileusz i odpusty. *A naprzód:* najdroższem bogactwem tego skarbu są zadosyćuczynienia z prac, życia, męki i śmierci Chrystusowej wynikające. *Powtóre:* wszystkie cnoty Przenajśw. Dziewicy Maryi, która będąc wolną od wszelkiej grzechowej zmazy, tak święte i pełne cierpień prowadziła życie. *Nakoniec:* wszystkie pokuty i sprawiedliwości dzieła, Wszystkich Świętych i wybranych Bożych, którzy na wypłacenie długów własnych nie potrzebowali tyle, ile czynili i cierpieli. Oto są plony zostawione na posiłek ubogich w cnoty dusz chrześciańskich, są to uczynki nadzasłużone, dla dopomożenia innym w pokucie: bo jako w pożyciu ludzkiem, dostatek bogaczów winien wspomagać potrzeby ubogich, tak w pożyciu chrześciańskiem duchowne bogactwa świętych mogą służyć i służą rzeczywiście grzesznikom ku ich pomocy i duchownemu zasileniu. Oto są źródła, z których wypływają dobrodziejstwa tego Miłościwego Lata.

W tym błogosławionym czasie otwarty jest dla nas, bracia, skarb zasług Jezusa Chrystusa i świętych Jego, aby wspomagał nasze ubóstwo i wzmacniał naszą słabość. O, jak więc to wielka i błoga jest korzyść należeć do dziedzictwa wybranych, wchodzić w uczestnictwo ich praw i trudów i używać ich, nie będąc obowiązanym ponosić onych; zbierać w spokojności owoc tego ziarna, które było zasiane we łzach pracy i umartwieniu, i cudzą ceną własne opłacać długi. Taką korzyść każdy z nas w tym czasie odnosić, a przez nią i własną słabość pokrzepić i sprawiedliwości Boskiej zadosyć uczynić może.

Ale nie mógłżeby każdy przywłaszczać sobie tych zasług podług upodobania własnego i własną chęcią w każdym czasie obracać one na swój pożytek? nie może: te albowiem zasługi są w skarbie Kościoła, a klucz od tego skarbu jest w ręku Głowy Kościoła. Nie może się niemi wypłacać nikt, gdy skarb właściwą ręką nie jest otwarty; otwierać zaś skarb takowy należy tylko do Biskupa Rzymskiego najwyższego Kościoła Chrystusosowego Pasterza. Jezus Chrystus udzielił Piotrowi Apostołowi, a w nim wszystkim Jego następcom, moc zupełną odpuszczania grzechów, co do winy i kary wiecznej, mówiąc: *Tobie dam klucze królestwa niebieskiego, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie*

rozwiązano i w niebiesiech [3]. A gdy Najwyższy Kościoła Bożego Rządca, następca Piotra św., ma prawo zamykać paszczę piekielną na pożarcie grzeszników otwartą, może też otwierać bramy nieba dla występnych zamknięte; może też bezwątpienia otwierać skarb kościelny na pożytek wiernych, może darować część należnego długu, albo całkowicie go odstąpić, zwłaszcza, że moc, nadana Jemu w osobie Piotra apostoła, nie jest bynajmniej określoną, owszem obszerną i powszechną jej rozciągłość zapowiada poręczenie Jezusa Chrystusa: *cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązano w niebie.* Sam apostoł narodów za czasów swoich wyraźnie użył w tem swej powagi, gdy przestępnego w Koryncie kazirodcę uwolnił, i skrócił mu przynależną karę, oświadczając się, że to czyni w Osobie i w imieniu Chrystusa Pana [4]. Tej samej władzy z nieba, bo od Chrystusa Pana danej, używał Kościół od najdawniejszych wieków i tąż samą władzą, najwyższy Pasterz w Chrystusie, Ojciec św., nadał ten Jubileusz wielki, na cały świat chrześciański.

Nie są więc odpusty skutkiem wymysłów i czczością samą, tak jak świetność ich brzydkiem czernieniem usiłują oszpecić, i to co jest na niewzruszonej opoce zbudowanem, przedsiębiorą obalić lekkie, przewrotne, złośliwe i niespokojne umysły, które, nie dochodząc całej pobożnych ustanowień ważności, ani zdolne do wynalezienia przeciw onym jakiego zarzutu, próbują tylko przebiegłości swej na wyśmianie uroczystych religii ćwiczeń i rozprawiają o najważniejszych przedmiotach, o samych nawet tajemnicach sposobem niegodnym i uwłaczającym.

Lecz te zarzuty, miotane przeciw religii i świętym jej ustawom, nie mają najmniej osłabiać pobożności naszej, drodzy bracia; wszystkie uszczypliwe w tej mierze płochych ludzi przymówki i szyderstwa nie są godne, aby zasługiwały na uwagę, tem więcej na szacunek; owszem, świętem przejęci oburzeniem miejmy w pogardzie wszystkie podobnego rodzaju bluźniercze mowy. Przyjdzie ten czas, w którym, nakształt owych u Mędrca Pańskiego śmiałków, ze wstydem będą musieli wyznać, że bę-

---

[3]) Mat. XVI, 19. [4]) II Kor. II, 10.

dąc sami bezrozumnymi, niesłusznie nas za bezrozumnych mieli. *Mieliśmy ich żywot za szaleństwo... lecz oto jako policzeni są między Syny Boże* [5]. My zaś, nim to nastąpi, gdy z jednej strony słyszymy potwarze od prześladowców tego wszystkiego, co tchnie pobożnością, z drugiej strony zważajmy na naukę Kościoła prawą, żadnym doskonałym rozumem nieodpartą i po wszystkie wieki niezmienną.

Idąc za głosem Kościoła św. przyjmujmy ten odpust Jubileuszowy z najwyższem poszanowaniem, z najtkliwszą wdzięcznością i najgłębszem dziękczynieniem Boga. Wszakże, jeżeli sposoby, dążące do ustalenia szczęśliwości doczesnej, godne są względów i uwagi ludzkiej, możnaż odmówić czci i poważania tak świętemu nabożeństwu, tak wielkiemu Odpustowi, który gładząc karę, na jakąśmy w obliczu Boga sprawiedliwie zasłużyli, i dopomagając najskuteczniej do utrzymania świętych związków między nami i Bogiem, nam, cośmy tak wiele i tak ciężkich popełnili grzechów, najdzielniejsze dostarcza środki do odzyskania i zapewnienia wiecznego dobra.

Idzie tu o los nieprzeżytej wieczności, o zbawienie i pokój duszy naszej. Możemyż być na to wszystko nieczuli, gdy tyle o znikomy doczesny interes troskliwi jesteśmy. Nie ociągajmy się więc, dla wzbogacenia się na całą wieczność, z otwartego dziś dla nas skarbu czerpać zasiłek i pomoc ku własnej potrzebie.

Lecz niechaj nikt nie mniema, że Jubileusz dopełni naszego zbawienia bez naszej pracy i że przy nim niepotrzebna już pokuta. Niech mię Bóg broni, żebym tak fałszywą miał ogłaszać naukę i tak szkodliwe w słuchacza wmawiał przekonanie. Żaden odpust nie zastąpi konieczności pokuty za grzechy, żaden niepokutującym grzesznikom ani pomocy, ani ulgi nie przyniesie. Abyśmy więc z udzielanych odpustów i z niniejszego korzystać mogli, zwróćmy jeszcze uwagę, czego potrzeba z naszej strony, abyśmy dobrodziejstw tego Miłościwego Lata stać się mogli uczestnikami.

---

[5]) Mądr. V, 4, 5.

Część druga.

Występny człowiek, aby otrzymał przebaczenie kary, na którą zasłużył, nawet podług praw ludzkich powinien upokorzyć się przed swoją zwierzchnością, nagrodzić, ile możności, złe skutki z winy swojej wynikające, okazać pewne znaki szczerej poprawy i przyjąć chętnie wszelkie przestrogi, upomnienia, aby przez nie choć cokolwiek za przewinienia swoje zadosyćuczynił. Jakiego więc środka używa, aby u ludzi, których obraził, pozyskał przebaczenie popełnionych błędów, tego się trzymać powinien, aby przebłagał Boga, Stwórcę znieważonego, został uczestnikiem dobrodziejstw przez odpusty udzielanych i otrzymał u Boga darowanie kary zasłużonej za przewinienia swoje.

Bóg z człowiekiem nic nie czyni gwałtownie, zostawia go przy wolnej jego woli. Gdy źle czyni, odwodzi od złego, znosi i czeka poprawy; gdy dobrze, błogosławi i dopomaga. I teraz otwiera dla nas niebo, rozciąga litość i miłosierdzie, rozrzuca obfite owoce łaski i wszystkich chce zbawić, ale to wszystko nie zbawi nas bez nas samych. Ten Jubileusz święty, ten rok łaski, ten czas zbawienny nie przyniesie nam pożytku, jeżeli nie przyłożymy woli, chęci i serca naszego do tego świętego nabożeństwa; jeżeli się nie oczyścimy przez Sakramentalną spowiedź, nie dołączymy własnych pokutnych uczynków i nie dopełnimy innych warunków do spełnienia przepisanych.

Pierwszym środkiem do pozyskania odpustu, jest uwolnienie siebie przez szczerą spowiedź, od tego jarzma, którem nieprawości obciążają. Odpust ze swojej istoty jest tylko zadośćuczynieniem, nie zaś wyjednaniem odpuszczenia grzechów; jest zastąpieniem kary doczesnej, ale nie zgładzeniem winy i kary wiecznej; na to wszystko stanu łaski potrzeba, a tego udziela Sakramentalna spowiedź i rozgrzeszenie. Omylną przeto karmi się nadzieją i daremnie zanosi do Boga czcze chęci i natrętne modlitwy, kto pod płaszczykiem powierzchownego nabożeństwa ukrywa duszę zeszpeconą grzechami; kto mając zbrudzone sumienie, błaga Najwyższego o odpust.

Wprawdzie mogą być skuteczne poprzedzające spowiedź, ćwiczenia pobożne, gdy ich wykonanie łączy się ze szczerym za

grzechy żalem i z pewnym a mocnym spowiadania się zamiarem: lepiej jednak i bezpieczniej zaczynać od obliczenia się z własnem sumieniem, niech dla większego bezpieczeństwa odzyskana prawość serca przewodniczy i innym pobożnym czynnościom. Za najpierwszą przeto w tym czasie miejmy powinność wyśledzić wszystko, co tylko w biegu życia naszego i w naszych dziełach prawu Boskiemu mogło być przeciwnem, a z tego zebrane brzemię nieprawości pośpieszajmy zrzucić przy świętym Trybunale Pokuty. Nie mówię tu o tych tylko zbrodniach, które i najzuchwalsze sumienie zaledwo znieść zdoła, nie mówię o samych tylko opuszczeniach widocznych i znacznych wykroczeniach stanu, ale mówię razem o owych grzechach ulubionych, w które zbyt często podobno wpadając w rzędzie pomniejszych przewinień umieszczamy, a które, oszukując niekiedy ostrożność naszą, ulatują z pamięci bez obudzenia nawet gorzkiego żalu.

Pozwala Kościół w tym czasie wybierać spowiednika podług upodobania swojego, ale tej wolności nie na to udziela, aby szukać takiego, coby przez źle zrozumianą powolność istotną nam tail prawdę, lub przez zbytnią a niewczesną łagodność lekkie naznaczał pokuty; byłoby to zdradzać siebie, a zamiast życia widocznej szukać śmierci.

My zaś kapłani, którym obszerniejszej udzielono władzy, nie myślmy, że Jubileusz robi nas samowładnymi szafarzami łask i hojności kościelnych. Rozszerzenie władzy, nadane nam w niniejszym odpuście, nie rozciąga się, ani się może rozciągać do uwolnienia od wielkiej pokuty. Zamiarem Kościoła jest okazać się hojnym w szafowaniu miłosierdzia swego Oblubieńca, nie zaś rozrzucać je bez miary i uwagi. Mamy moc związywać i rozwiązywać, ale nie mamy prawa używać na zło tej władzy i nasze rozgrzeszenia spadać mają tylko na skruszone serca i upokorzone głowy. Jeszcze co do spowiedzi Jubileuszowej winienem dodać tę uwagę: nie jest rzeczą koniecznie potrzebną czynić spowiedź generalną z całego życia swojego; ktoby atoli miał sprawiedliwą wątpliwość o dobroci przeszłych spowiedzi, nie tylko pożyteczna, ale i potrzebna jest uczynić spowiedź z całego życia, tem więcej temu, kto jest przekonanym o zupełnej ich niegodności.

Drugim środkiem do pozyskania odpustu, jest ugruntowana w głębi serca chęć zadośćuczynienia Bogu, w ciągu życia przez uczynki pokutne w miarę sił swoich. Od pokuty nie może Kościół nikogo uwolnić, bo nie może uwalniać od tego, co jest nakazane w Ewangelii. Czytamy zaś w niej wyraźne zalecenie, aby czynić godne owoce pokuty, połączone z tą przenikającą groźbą, że kto jej czynić nie będzie, na wieki zginie niezawodnie [5]). A gdy Bóg zapewnił, iż nikogo nie zbawi bez pokuty, Kościół też bez niej zbawienia zapewnić nie może, i gdy udziela odpustu, zwykł umieszczać ten warunek: *prawdziwie pokutującym*.

Lecz cóż to jest pokutować prawdziwie? Najdoskonalszy obraz pokuty przedstawia Pismo św. Podług wyrazu tych Boskich Ksiąg, pokutować prawdziwie jest to porzucać życie gorszące, a prowadzić przykładne, wspominać z goryczą dni życia przeszłego jak Ezechiasz, opłakiwać serdecznie swe błędy na wzór Dawida i Piotra; iść za głosem nauki Boskiej jak Magdalena, upokarzać się jak Publikanin, nagradzać krzywdy jak Zacheusz, jednoczyć się z bliźnim, odpuszczać nieprzyjaciołom i chronić się z pilnością wszelkich okazyi prowadzących do złego, jak to zaleca i przepisuje Boska Jezusa Chrystusa nauka.

Takim ożywionym być powinien, kto chce odpust pozyskać, bo tylko tego rodzaju pokutującym Kościół św. odpustu użycza i co im brakuje do zadośćczynienia sprawiedliwości Boskiej, dopełnia ze skarbu sobie zostawionego. Mylą się przeto wielce i zawodzą siebie ci wszyscy, co odmówiwszy niektóre modlitwy, albo, wykonawszy naznaczone dzieło, sądzą, że dopełnili wszystko, czego potrzeba do otrzymania dobrodziejstwa odpustu. Te wszystkie urojenia, bardzo dalekie od prawdziwego ducha i celu Kościoła, przeciwią się zupełnie duchowi wiary, przeciwią się przeznaczeniu odpustów.

Odpusty nie mogą ani osłabiać ani gasić ducha pokuty, ożywiać go raczej i pomnażać powinny; nie służą na wyręczenie niedbalstwa i oziębłości, ale na wsparcie słabości ludzkiej i za-

[5]) Łuk. XIII.

stąpienie krótkiego życia. Nie są zwolnieniem od pokuty, ale podporą pokutujących. A kto stosownej do swoich upadków pokuty nie podejmuje, ten nie jest godzien, aby ze skarbu zasług, pracą i staraniem zgromadzonych, zastępowano za niego.

Wszakże złych ubogich, żyjących w istnem próżniactwie, zjadających owoce ziemi bez przyłożenia się do jej uprawy i karmiących się obcym chlebem wtenczas, gdy sami przez pracę żywićby się mogli, nie godzi się wspierać jałmużną; bo oczywista byłaby niesprawiedliwość, gdyby przez własną winę cierpiący niedostatek odbierał wsparcie właściwie należne uciśnionej cnocie. Podobnież leniwi i ospali pokutnicy, którzy chcą używać owoców życia pracowitego ofiarnej cnocie oraz cierpieniom poświęconego, to jest życia tak Zbawcy świata, jak Jego wybranych, nie są warci łask Jubileuszowych: gdyż sama sprawiedliwość nie dozwala, aby naganna oziębłość i próżniactwo karmiły się darami świętobliwości, pracy i pokucie należnymi.

Uważajmy więc drodzy bracia i pomnijmy, że odpust nie służy dla leniwych i nie uwalnia od pokuty, a szczególniej tych, co mają mocne siły i czerstwe zdrowie; że odpust tyle waży, ile obiecuje, nie dla wszystkich jednak jednakowo. Odpust teraźniejszy jest wielki bo zupełny, ale nie udziela odpuszczenia kary, jedno tym, którzy na to zasłużą; którzy odmieniwszy serce, czynić będą sprawy pokutne, ile mogą, a stąd nie odpustu jest wadą, gdy go nie wszyscy dostępują, ale wadą osób, które nie stają się jego godne. Wszak i Sakramenta śś. na to są postanowione, aby służyły ku zbawieniu; a przecież nietylko nie dopomagają, ale nawet służą na większe potępienie tym, którzy je niegodnie i świętokradzko przyjmują.

Nakoniec: Są jeszcze warunki do całkowitego dostąpienia odpustu Jubileuszowego przepisane, potrzeba więc powolności i wierności, aby wykonać obowiązki włożone pobożnie i święcie. Warunki te są następne: *Naprzód:* odwiedzanie Kościołów. Odwiedzanie takowe w skromnem ułożeniu czynione być powinno, nie jak przechadzka dla zabawy, lecz jak nabożna pielgrzymka wydająca z samej powierzchowności postać nawróconych grzeszników, skruchą i pokutą przejętych. *Powtóre:* potrzeba częstszego i gorętszego przestawania na modlitwie, już to dlatego, że pobożna

i gorąca modlitwa jest rzetelną chrześcianina powinnością względem Boga; już dlatego, że jest dzielnym środkiem chrześciańskiej cnoty, źródłem wszelkiego dobra, umiarkowaniem w powodzeniach, umocnieniem w ucisku i wszystko może u Boga. Modlić się zaś należy stosownie do ducha Bulli najwyższego Pasterza: to jest o rozszerzenie na ziemi znajomości Boga i wiary św. o wykorzenienie błędów, o zgodę Panów chrześciańskich. Z tymi przedpisanymi warunkami bardzo pożyteczną jest rzeczą łączyć inne ćwiczenia pobożne, a szczególniej umartwienia, ujmujące wesołych zabaw, a nawet i cokolwiek ze zwyczajnych wygód życia, ażeby nie pochlebiać zmysłowości; oraz jałmużny z miłości bliźniego pochodzące, bo takie tylko okupić mogą grzechy nasze przed Bogiem i zjednać Jego miłosierdzie.

Oto jest, co mianowicie i najściślej winniśmy dopełnić, aby zbawienne tego Jubileuszu łaski wzbogaciły nasze dusze i poświęciły nasze życie.

Bierzmyż odpusty we właściwem ich znaczeniu, jak chrześcianom przystoi, pamiętając, iż Kościół zamierza dopomódz słabości, ale nie wspierać lenistwo; umacniać niedołężność, ale nie karmić oziębłość; że odpust nie gładzi, ani może gładzić najmniejszego grzechu, lecz tylko doczesną znosi karę, jaka pozostaje zawsze chociaż po spowiedzi i odmianie życia; że ci tylko są rzetelnie uczestnikami odpustu, którzy przynoszą umysł prawdziwie pokutujący, nawrócony i poprawiony; i którzy wykonywują szczególniejsze dzieła pokuty, w tym celu od Kościoła naznaczone.

Przekonani o tej prawdzie, zbawienne środki bierzmy zbawiennie. Abyśmy się błogim teraźniejszego Jubileuszu cieszyli skutkiem, pokutą szczerą odnówmy serca nasze, uczyńmy je prawdziwie chrześciańskiemi. Zerwijmy całkowicie związki z nieprawością zawarte, oddalmy od siebie choćby najmilsze i najpożyteczniejsze rzeczy, które znieważeniu Boga stają się przyczyną; uprzątnijmy wszystko, cokolwiek od cnoty odwodzi; usuńmy wszelkie przeszkody, zamykające przystęp łaskom i dobrodziejstwom nieba; i wytępmy wszelkie zdania i prawidła na potępienie wiodące. Nagrodźmy krzywdy, bliźnim poczynione, bo od tego obowiązku żadna władza, żadna zasługa uwolnić nie może.

Odpust gładzi to, cośmy winni Bogu, ale nie znosi, cośmy bliźnim powinni. Z tą usilną życia poprawą łączmy jeszcze uczynki zewnętrznej pokuty, jakich nam wiek, zdrowie i okoliczności pozwalają; a im większy i czynniejszy będzie duch pokuty, tem bezpieczniejsza ufność w miłosierdziu Boskiem, tem większa pewność względem pozyskania łask Jubileuszowych, tem niezawodniejsze otrzymanie odpuszczenia zasłużonej kary.

To nieocenione dobrodziejstwo szczególniej jest potrzebne nam chrześcianie! Ubodzy jesteśmy zupełnie w cnoty i dobre uczynki; jęczymy pod ciężkiem brzemieniem grzechów, i gdyby Bóg najdłuższego nam pozwolił życia, bez udzielenia tych łask, do których Kościół teraz nas wzywa, należałoby nam wszystkie dni i noce przepędzać na modlitwie i pokucie; na ustawicznem mieszaniu pokarmu naszego z popiołem i płaczem, a może dawne bezprawia nasze tak są wielkie i niezliczone, że nawet tysiące lat pełnych umartwień i ostrego życia nie mogłyby wyrównać należnemu sprawiedliwości Boskiej wypłaceniu. Teraz zaś udzielony nam Jubileusz mniej ostrym pokutom dodaje wagi, mniejsze zadośćuczynienia dopełnia i z największą łaskawością wraca nam utracone prawo do nieba.

Nie bądźmy więc dotyla nielitościwi i okrutni na siebie, abyśmy nieoględnie odrzucali te łaski, które nam Kościół święty w czułej dobroci swojej w tym czasie udziela. Obudźmy się grzesznicy, obudźmy się z tego snu twardego, w którym nas usypia zgubna na zbawienie nieczułość. Obudźmy się na głos Najwyższego Biskupa z wysokości Watykanu wołającego, abyśmy nie byli gnuśni i leniwi w nabywaniu zbawiennych bogactw, z wiecznych skarbów łaski Bożej; zwłaszcza, gdy żyjąc w tak odrętwiałej obojętności na stan duszy i zbawienia aż nazbyt potrzebujemy tej dobroczynnej pomocy. Kto jest albowiem między nami, coby się nie poczuwał do grzechu? Kto jest, coby nie potrzebował litości i miłosierdzia Pańskiego? Zwróćmy tylko oko na te ciasne drogi, któremi nam Bóg chodzić rozkazał i patrzmy na trudność, jaką mamy, abyśmy na tak śliskiej drodze utrzymali niestateczną wolę naszą; zapuśćmy się w te niezmierne serca naszego głębiny, gdzie w tysiącznych zakrętach

mieści się mnóstwo zepsowanych skłonności, do których podobno przyznać się nie chcemy.

Ale choćbyśmy siebie za najsprawiedliwszych mieli, choćbyśmy za takich u ludzi poczytani byli, o przedwieczny Boże! jakaż ludzka sprawiedliwość ostoi się przed obliczem Twojem? Kto się zdoła usprawiedliwić, jeżeli Ty sprawiedliwy Sędzio w ścisły rachunek wchodzić zaczniesz? A jeżeli wielki Apostoł Paweł, świadcząc o sobie, że się do żadnego złego nie poczuwa, nie był bez bojaźni, żeby miał być zupełnie usprawiedliwionym, cóż dopiero my nędzni, schyleni pod ugniatającym ciężarem nieprzeliczonych grzechów naszych! Jakież niema być przerażenie w sumieniu naszem, jak czuwać i starać się powinniśmy, abyśmy tak obciążeni nie poszli przed trybunał sprawiedliwego Boga! Teraz czas najdroższy; teraz niebo, które zdawało się być przed nami zamknięte, zaczęło zlewać łaski na śmiertelnych nędzników; teraz Bóg, którego pierwszem pragnieniem czynić dobrze, otwiera nam skarb zasług Chrystusowych, zasług najśw. A gdy skutek odpustu zawisł od usposobienia duszy i chęci serca, dopełniajmy ściśle przepisane w tej mierze warunki, a czem z większą gorliwością dopełniać je będziemy, tem łatwiej przebłagamy zagniewane niebo, łaskawsze pozyskamy przebaczenie zasłużonej kary grzechowej i więcej z Jubileuszu niniejszego odniesiemy korzyści.

W takim duchu i pobożnem uniesieniu zbliżajmy się do ołtarzy błagalnej ofiary. W takim duchu przystępując i teraz do Stolicy Pana nieba i ziemi, żebrzmy potrzebnej pomocy i błogosławieństwa.

Nieograniczonej dobroci i litości przedwieczny Stwórco nasz i Panie! Ty jesteś Bogiem naszym w każdej chwili życia naszego, bądźże nam w dwójnasób siłą naszą w tych chwilach, które na cześć Twoją i na dobro naszego zbawienia są przeznaczone. Racz wesprzeć naszą słabość wszechmocną prawicą Twoją, bo jeżeli Ty nie zbudujesz domu zbawienia, napróżno pracować będziemy nad jego zbudowaniem. Ojcze Najlepszy! pokwap się ku wspomożeniu nas nędzników, wszakże dziełem rąk Twoich, dziećmi Twemi jesteśmy. Jedyny Synu Boga, Zbawco nasz i Nauczycielu! potargaj więzy, które nas jeszcze z grzechem krępują

i nie racz dozwolić, abyśmy choć jedną kropelkę najdroższej Krwi Twojej, którą za nas przelałeś, naprożno uronić mieli. Duchu święty! przybądź oświecić nas i załóż w sercu naszem przybytek dla siebie, zwilż je tu zbawienną wodą, która najnieurodzajniejsze użyźnia role aby odtąd nie biło, nie oddychało tylko dla Ciebie i wieczności szczęśliwej. Amen.

KAZANIE

o wytrwaniu w dobrem aż do końca

na

Zamknięcie nabożeństwa Jubileuszowego *)

przez

ks. Ignacego Borowskiego.

Bądźcie stateczni a nieporuszeni, obfitując w robocie Pańskiej zawsze: wiedząc, iż praca wasza nie jest próżna w Panu.
I Kor. XV, 58.

Św. Paweł, apostoł, opowiadając narodom prawdy wiary i moralności, pierwszym Chrystusa Pana wyznawcom, wyborną chrześciańskiego życia naukę, którą podawał, zamyka tą ważną i godną pamięci wszystkich chrześcian przestrogą, iżby zachowali niezłomne zasady cnoty i prowadzili życie podług prawa Boskiego: *Bądźcie stateczni a nieporuszeni, objitując w robocie Pańskiej zawsze: wiedząc, iż praca wasza nie jest próżna w Panu.*

Podobnie owocna praca, abyśmy, drodzy bracia, ciągle i bez przerwy dobrymi i cnotliwymi byli, wyniknąć powinna, z tych

*) Kazanie powyższe wygłoszonem było w 1826 r. d. 31 stycznia w kościele katedr. w Wilnie.

dni Miłościwego Lata, w których Kościół Boży otworzył dla nas nieprzebrane skarby męki Jezusa Chrystusa cnót i zasług Jego świętych.

Tu przebiegając myślą upłynione lata, należało nam poznać cenę bez korzyści straconych chwil, pamiętnych podobno samą tylko wzgardą, lub przewrotnem wykonaniem praw najwyższych i powinności stanu. Tu poznając szkaradność rozlicznych przewinień, błędów i zbrodni, winniśmy byli zrzucić z siebie uciskające ich jarzmo, a przechodząc pod słodkie panowanie Boskiej religii, poprawić wszystko, co w nas zepsutem i skażonem było.

Do tego właśnie celu, dążyły wszystkie nauki w tym czasie gruntownie i obszernie dawane, a ta przykładna skromność, ten duch pobożności chrześciańskiej, ta chwalebna, miła Bogu budująca ludzi gorliwość, z jaką chrześcianie różnych stanów, płci i wieku napełniali w tym czasie świątynie Boga; ta nakoniec usilna i niezłomna wierność w wykonaniu zaleconych przepisów, pewnym i widocznym są znakiem, iż te dni łaski i miłosierdzia dobrotliwego Boga, sprowadziły na nas bezwątpienia obfite zbawienne pożytki.

Lecz czyliż tem jedynie kończyć mamy, to nasze uroczyste nabożeństwo, żeśmy poznając obowiązki nasze, które poprzednie niedbalstwo w szukaniu prawdy wyrugowało z pamięci, usprawiedliwili się przed Bogiem i nowe życie przedsięwzięli?

A jeśli mam prawdę wyznać, to ten święty Jubileusz nie przyniesie dla nas pożądanych plonów, ani sprowadzi tych dobrodziejstw nieba, do których odebrania usposabia, jeżeli nie stanie się pamiętną epoką, gruntownej serc i umysłów odmiany, jeżeli nie zaszczepi trwałego upodobania i wykonywania cnót śś., ciągłego wstrętu chronienia się złości.

A kiedy tego błogiego następstwa dopraszamy się teraz pokornie od Boga, tem dziękczynnem nabożeństwem i ostatecznemi modłami, niech mi będzie wolno zakończyć nabożeństwo nasze, przypomnieniem i zaleceniem jednej z najważniejszych powinności, powinności rozciągającej się na wszystkie dni nasze, wszędzie i zawsze obowiązującej, powinności, którą pierwiastkowym chrześcianom tak mocno Apostoł narodów zalecał: *Bądźcie stateczni a nieporuszeni, obfitując w robocie Pańskiej zawsze.*

Nie dosyć, drodzy bracia, poznać swe błędy i pokutować za nie prawdziwie; nie dosyć poznać prawdy wiary i moralności chrześciańskiej; trzeba jeszcze niewzruszonej odwagi, niezachwianej stateczności i niestrudzonej niczem pracy, w dokonaniu chwalebnych

przedsięwzięć i prawd poznanych, a mówiąc krócej, trzeba niezłomnego wytrwania w cnocie.

Kto chce zbierać pożyteczne i obfite plony, ciągle nad uprawą roli trudzić się i pracować musi; podobnie kto chce ozdobić dni życia doskonałemi cnotami i zgromadzić zasługi na wieczność, ćwiczyć się w cnotach bez przestanku, i trwać w dobrem bez odmiany powinien.

Przypomnienie tak ważnej powinności, oraz wskazanie tych sposobów, które dzielną niosąc pomoc, zasilają na drodze cnoty, godnem jest zaiste uwagi naszej i najwięcej podobno zajmować ją powinno. Rozważymy więc naprzód jak nieuchronnie jest potrzebnem wytrwanie i stałość umysłu w szacowaniu i wykonywaniu cnót śś.; potem zastanowimy się nad środkami to wytrwanie umacniającymi. Pierwsza uwaga do wytrwania w dobrem zachęci, druga trwać w dobrem nauczy.

Ty tylko, o Boże, pełen dobroci! nie odmawiaj najpotrzebniejszej nam teraz łaski i pomocy Twojej. Pobłogosław mówiącemu i słuchającym. Wesprzyj łaskawie, o, Panie, niedołężne siły moje, i bądź wewnętrznym ludu Twego nauczycielem, aby przedsięwzięte do wyłożenia prawdy, przez niegodne usta moje opowiadane, wraziły się mocno w umysł i serce słuchaczów, na zbawienie a Tobie Bogu i Panu naszemu najwyższą przyniosły chwałę.

Część pierwsza.

Gdyby najświętsza religia Jezusa Chrystusa, ta najdoskonalsza cnót wszystkich mistrzyni, nie zalecała wyraźnie stałej i niezłomnej w dobrem trwałości, gdyby ta cnota będąca najgruntowniejszą cnót innych podstawą, nie była rzeczywistym warunkiem doskonałości szczęścia człowieka, a najpewniejszą rękojmią zasługi przed Bogiem, to nawet sama mądrość ludzka, sama roztropność i przezorność światowa, konieczną jej potrzebę wskazują, najsilniej jej wymagają i najmocniej ją zalecają.

Nie należy mi rozwodzić się nad tem, co gruntownie jest dowiedzionem, i każdemu wiadomem być powinno, iż społeczność ludzka, tyle jest szczęśliwą, ile się składa z dobrych i uczciwych ludzi, której prawdzie gdy zaprzeczyć nie można, przyjąć i drugą potrzeba, że najmocniejszym gruntem tego rozległego społeczności budynku, w którym wspólnie mieszkamy; istotnem źródłem i pierwszym początkiem wszelkiego dobra, wszystkich uciech i wszystkich

korzyści związku towarzyskiego, nic innego być nie może, tylko ciągła prawość serca i nieprzerwana dobroć życia tych, którzy społeczność składają. A skoro sama natura spaja świętymi społeczeństwa węzłami, skoro zdrowy rozum obowiązuje do pomnażania wzajemnie prawdziwego w niem dobra, w naturze więc i rozumie, każdy człowiek znajduje zapisaną, tę najpierwszą i najgłówniejszą powinność, aby zaszczepić, pomnażać i utrzymywać w sobie szlachetne uczucia, aby troskliwie usiłować i czynnie starać się o to, co rzeczywiście jest dobrem, uczciwem, chwalebnem i zbawiennem.

A następnie: gdy każdy człowiek tyle wart jest na łonie społeczności, tyle dla niej pożytku przynosi, ile jest dobrym i cnotliwym, o cóż tu więcej starać się potrzeba, jeżeli nie o niezłomne w cnocie i w dobrem wytrwanie. Tak więc sam rozum radzi, ażeby niewzruszonej w dobrem stałości żadna siła, żaden wzgląd i widok doczesny, ani pochylić ani zachwiać, nie zdołały; aby nie rozpaczać w żadnych obawach, nie upadać w najsroższych przeciwnościach, ani się lękać żadnych niebezpieczeństw tam, gdzie idzie o uskutecznienie chwalebnych zamiarów. Nie należy wprawdzie postępować do przedsięwzięć raptownie i nagle, ale postanowiwszy raz cokolwiek dobrego, już się więcej nie cofać, ani zmieniać, owszem dotąd nie ustawać w pracy, dotąd nie zabierać się do odpoczynku, dokąd się zamierzonego nie dokona dzieła. A tak nietylko potrzeba rozpoczynać swe czynności od dobrych i chwalebnych pobudek, nietylko prowadzić je właściwemi drogami, ale nadto uwieńczać pomyślnym owocem.

Sama wreszcie korzyść wspólna i osobista z trwania w dobrem wynikająca, najmocniej do tegoż wytrwania zachęca i pobudza. Człowiek albowiem niezłomnego hartu i niewzruszonej mocy duszy, tyle dobra dla społeczności, tyle pożytków dla współbraci przynosi, ile dzieł chwalebnych przedsiębierze, ile przedsięwziętych szczęśliwie dokonywa. Przez toż samo, staje się on rozkoszą towarzystwa i celem jego najdroższych pragnień. Czyta on w sercu wszystkich chwalebne świadectwo dane swej niezachwianej cnocie, a w każdej okoliczności, w każdem położeniu, czy to w publicznej usłudze, czyli w prywatnem życiu, wszędzie odbiera rozrzewniające dowody szacunku, zawierzenia i ufności współbraci swoich.

Gdy przeciwnie człowiek chwiejący się za najmniejszym powiewem namiętności, rzucany w różne strony, jak wiotki liść na drzewie, dziwacznemi chęciami i niestałością względów ludzkich, skłonny do wszystkich wrażeń i równie jak okoliczności odmienny, posłuszny

nakoniec każdemu, który go usidlić umie, żadnych zamiarów chlubnymi skutkami uwieńczyć nie zdoła; bo co w jednej chwili chęć jego dobra zbierze i zbuduje, to w następnej niestałość i odmienność zburzy, zniszczy i rozproszy. Tak niezdatny do żadnego czynu ważnego, niczem jest dla społeczności, niczem dla siebie, a czem jest dla innych, tem też są inni dla niego, Nikt się z nim nie zwiąże słodkiemi przyjaźni ogniwy, nikt mu nie poniesie uczucia szacunku i rzetelnego zaufania, i szczęśliwym nazwać się może, jeżeli nie okrzykniony istotą wyrodną, nie odbiera powszechnej wzgardy i nienawiści.

Nie dziwmy się więc temu, co głos powszechny powtarza, że stałość umysłu i niezłomność w dobrych przedsięwzięciach, są najznamienitsze cechy prawej duszy; są najświetniejsze znamiona wielkich, niepospolitych i wyniesionych nad gmin umysłów. Bo jako czyste światło rozumu nagania wahanie się, brzydzi się odmiennością a zaleca stałość i wytrwanie w dobrem, tak i świat we wszystkich okolicznościach, nie tego uwielbia, co dobrze zaczyna, ale co przedsięwziętą drogą bez cofania się postępuje, i zamierzonego kresu szczęśliwie dobiega.

Ale cała mądrość ludzi i świata w tym przedmiocie jak i każdym innym, niknie przed mocą i powagą słowa Bożego, przed nieomylnemi prawdami Ewangelii i dzielnemi Chrystusowej religii pobudkami.

Cóż nam święta zapowiada wiara? Kto jest godzien względów Boga? kto zasługuje na szczęście i chwałę w nieprzeżytej wieczności? nie ten co dobrze zaczyna, lecz kto nieprzerwany ciąg chwalebnej pracy, do ostatniej chwili życia utrzymuje i doprowadza. Własnym wyrokiem ogłasza Zbawiciel świata: *Kto wytrwa aż do końca, ten będzie zbawion* [1]). Nie dość więc dobrze poczynać, dobrze postępować, ale zarazem trwać w dobrem i dobrze kończyć należy. Jedno jest prawo na wszystkie dni chrześcianina, żyć cnotliwie, jeden też jest obowiązek, równą codziennie temu prawu wierność dochować, a nawet ściśle rzeczy biorąc, nie dosyć do zbawienia, aby koniec życia był podobny jego początkom, trzeba jeszcze nadto codziennie większego wzrostu cnoty, doskonałości i zasług: bo i ten cofa się w drodze Pańskiej, kto w niej nie postępuje. Całe życie chrześcianina wyobrażone jest w Księgach świętych, jako

---

[1]) Mat. X, 22.

wiernego robotnika, co się nieustannie przykłada do wystawienia duchownej budowy.

Różne ćwiczenia pobożności chrześciańskiej mają dla siebie dni wyznaczone, ale usiłować ciągle o dobre życie, jest powinnością każdej chwili, powinnością, która wyłącza wszelki zastój. I to jest właśnie owym pługiem zbawiennym, którego się raz ująwszy, gdy się wstecz obracamy, nie jesteśmy godni wysokiego w wieczności przeznaczenia; owem ciągłem dźwiganiem krzyża Chrystusowego, którego gdy się wzbraniamy, uczniami Jego być nie możemy. Owem jarzmem, które Duch Boski nosić od młodości zaleca, którego nie godzi się nigdy zrzucać z siebie, a które dźwigać aż do grobowej deski należy, jest to nakoniec owa droga, z której zbaczając w ciągu podróży, umarzamy zasługę początków, niszczymy owoc chwalebnych zamiarów, zagradzamy dojście do doskonałości, i tracimy prawo do szczęścia dla wiernych do końca przygotowanego. Bo kto zaczyna a potem wstecz się obraca, niezdatnym jest do królestwa niebieskiego.

Tak więc wszystkie inne cnoty walczą, wytrwanie tylko w dobrem tryumfuje i zwycięzką odnosi koronę. Wytrwanie stateczne jest jak pieczęcią stwierdzającą naszą powinność ku Bogu, a niewzruszona do końca trwałość, wieniec nieśmiertelności przynosi. O tem nas zapewnia Bóg, przez usta Jana apostoła: *Bądź wierny aż do śmierci: a dam ci wieniec żywota* [2]).

Stąd też Księgi Boskie uwielbiając sprawiedliwość Tobiasza, największą jego zaletę temi określają wyrazami, bo *niewzruszony trwał w bojaźni Bożej, dziękując Bogu przez wszystkie dni żywota swego* [3]). Nie skądinąd i Paweł apostoł miał nadzieję wiecznej za swe prace nagrody, tylko iż wierności Bogu statecznie i nieodmiennie aż do śmierci dochował. Nie innym też sposobem wybrani Pańscy ziścili swoje oczekiwania, tylko że olbrzymim krokiem bez cofania się i zatrzymania z cnoty w cnotę postępowali.

I dla nas, najmilsi bracia! nie inna droga do wiecznej nagrody, nie inny środek do pozyskania wieńca nieśmiertelnej chwały, tylko ten sam i jeden, jaki służył świętym Dawnego i Nowego Prawa, a jaki oddawna wskazał Bóg przez usta kaznodziei Pańskiego: *Nie chwiej się od każdego wiatru, i nie każdą drogą chodź, bądź stateczny w drodze Pańskiej* [4]).

---

[2]) Apoc. II, 10. [3]) Tob. II, 14. [4]) Ekkli. V, 11, 12.

Temi nieodpartemi ożywieni prawdami, zasileni taką pewnością zasługi przed Bogiem, codziennie stateczność naszą w dobrem, pewniej i mocniej gruntujmy.

Nie zamilczam, że są wielkie przeszkody do wytrwania w dobrem i nieprzeliczone na tej twardej drodze trudności; lecz gdzież są zasługi godne nagrody bez pracy i znoju? — Wszakże im chwalebniejsze i wspanialsze dzieło, im większą korzyść zapewnia i niesie, tem więcej kosztuje pracy, więcej ma nieodłącznych trudów, i większej wymaga usilności. Cóż dla chrześcianina świetniejszego, co pożyteczniejszego nad wieczne siebie uszczęśliwienie! O zaiste! tak wysoka nagroda i chwała, godna jest pracy, całej usilności i odwagi człowieka, gdyby nawet droga do niej prowadząca, ostrymi tylko cierniami usłaną była.

Nie sądźmy więc, aby się nam godziło, po tej okazanej w tym czasie gorliwości, spocząć i przerwać piękną osnowę dobrych zamiarów, a przez to rozsypywać marnie, cośmy z troskliwością zbierali, i wydzierać sobie własną ręką wieniec tylu odniesionych zwycięstw; pomnijmy raczej, że życie doczesne jest szkołą, w której się do wieczności sposobić mamy, wytrwanie w dobrem, jest nicią, która nas prowadzi w tej pustyni bezdrożnej, a ostatni moment będzie żniwem, które nam opłaci wszelkie znoje i prace, będzie początkiem niepożytej chwały i nieprzerwanego spoczynku.

Zostawuję rozważanie tej prawdy samym słuchaczom; czas mi nie pozwala wszystkiego opowiedzieć, co myślę w tak ważnej rzeczy: a zwrócić już muszę uwagę na to, co wytrwanie w dobrem umacnia.

Wszystko jest słabem, mdłem i niedołężnem w tej duszy, która na drogę sprawiedliwości wchodzić zaczyna. W tak słabem naczyniu, jakiem jest serce ludzkie, częstokroć upadkowi podległe a najczęściej niestateczne, nic niema mocnego, nic trwałego, jeżeli pilnem i nieustannem ćwiczeniem kształcone i doskonalone nie będzie. Taka jest natura człowieka, iż zwolna tylko i bardzo nieznacznie postępując, dochodzi nakoniec do zamierzonego kresu doskonałości; i dlatego zawsze człowiek powinien trzymać się tych zbawiennych środków, którymiby pobudzając opieszałość sił swoich, mógł im dodać mocy i siły stosownej do ciągłego czynienia dobrze, a tem samem kierować, przyśpieszać i utwierdzać postępy swoje na drodze cnoty.

Te zaś sposoby zdatne do obudzenia, wzmocnienia i utrzymywania miłości cnoty, są wielorakie. Zastanowimy się tu nad cel-

niejszymi, a rozciągającymi się do wszystkich, jakimi są unikanie złego i czynienie dobrze. Tych środków gdy statecznie trzymać się będziemy, dopełnimy ową wolę Najwyższego, którą jako jedyny sposób prawego życia, obwieszczał Amos prorok wybranym niegdyś pokoleniom. *Miejcie złość w nienawiści, a miłujcie dobro* [5]). A naprzód dla uniknienia złego, nie koniecznie potrzeba nam poświęcać się na dozgonną osobność, aby położyć między nami a światem wiekuistą tamę. Żyjąc nawet w pośrodku świata i będąc od niego zewsząd otoczonym, można dojść stopnia prawdziwej doskonałości, opierając się silnie pierwszym do złego podszeptom, i zapobiegając rozkrzewieniu się i umocnieniu złości w sercu swojem. *Z serca wychodzą złe myśli* [6]), powiedział Chrystus Pan; oczywistą więc jest rzeczą, iż powinniśmy nieustannie czuwać nad tem wszystkiem, co się w sercu naszem dzieje, abyśmy, gdy co mniej przystojnego postrzeżemy, mogli wcześnie zapobiedz. Zaniedbanie tej bacznej uwagi, daje wzrost przewrotności i do tego stopnia ją podnosi, iż później albo nigdy, albo dopiero po długich usiłowaniach i pracy, zdołamy ją pokonać. Stąd Chrystus i apostołowie zalecają ciągłe i usilne czuwanie nad własnem sercem i umysłem, aby się w nich nasiona złego rozwijać i jątrzyć nie zaczęły. A gdy przez nieuwagę zaniedbamy utamować to pierwsze źródło, grożące uszczerbkiem cnocie i prawemu życiu, rzecz sama okazuje nieuchronną potrzebę wędzideł na poskromienie złych i nieprawych skłonności. Namiętności burzliwe, niebaczne i niechcące rozumowi ulegać, są to wewnętrzni krnąbrni i zuchwali poddani, gotowi do podniesienia rokoszu, których wtenczas tylko pokonywamy z korzyścią i zupełnego nad nimi nabywamy panowania, gdy silnie wstrzymujemy pierwsze ich poruszenia i więcej szkodliwej odmawiamy im wolności. Cokolwiek zaś im pozwalamy, to wszystko wzmacnia ich siły, które na naszą obracają szkodę. A jako wody bystrego potoku, gdy im dozwolimy wcisnąć się w groblę, na wstrzymanie ich wystawioną, wkrótce ją przerywają i potężnym pędem garną z sobą do jednego biegu, tak nieprawe skłonności, owe wewnętrzne wszelkiego złego sprężyny, gdy im wolne rozpuszczamy wędzidła, porywają wolę naszą, najopłakańsze w duszy czynią spustoszenia, i wszystkim występkom bramę otwierają. Na zapobieżenie temu złemu niema innego sposobu nad ten jeden, aby wszyst-

---

5) Amos V, 15. 6) Mat. XV, 19.

skonałości życia. Położyliśmy już fundament pobożności chrześciańkie nieprawe poruszenia umysłu i serca poskramiać ciągle i utrzymywać statecznie przez ducha wiary i gorącej miłości Bożej.

Ta atoli ostrożność mniej pożyteczny przyniesie skutek, jeżeli zarazem najtroskliwiej unikać nie będziemy tych szkodliwych okazyi, które podnietę do występku mocniej obudzają, tych niebezpiecznych sideł, które umysł plączą zdradliwie, tych nieszczęsnych szkopułów, o które najstateczniejsza cnota z łatwością rozbić się może. Niebezpieczeństwa nęcące do złego, są to ciężary, które i najsilniejszym osłabieniem i upadkiem grożą. Zaniechać więc potrzebnej względem nich ostrożności, i lekce je ważyć, jest to upodobać sobie te klęski, o które przyprawić się łatwo.

W oznaczeniu zaś obowiązku chronienia się zdradliwych i zwodniczych ponęt do złego, nie można wcale mieć względu na żadną trudność, nadzwyczajnej nawet wymagającej pracy. Ewangelia mówi: iż gorszące oko powinniśmy wyłupić i od nas precz odrzucić, to jest, iż od przedmiotu, który jest skałą rozbicia się dla niewinności naszej, daleko nam uchodzić potrzeba, a jeżeli nie uczynimy podobnie, wszelkie najlepsze postanowienia nasze, znikną jak momentalna błyskawica, cały układ poprawy rozsypie się i spełznie na niczem, a wszystkie najchwalebniejsze zamiary, zatoną w dawnem i upodobanem od nas morzu zepsucia.

Tymi zbawiennymi środkami wzmocnieni do chronienia się złego, winniśmy jeszcze bogacić nasz umysł dobrem rozumieniem gruntownej pobożności i zaprawiać serce ku niezłomnym i świętym obyczajom, co jest najcelniejszym drugim sposobem do stałego w dobrem życiu wytrwania.

Ale gdzież szukać potrzebnej w tej mierze pomocy? Głównem i czystem źródłem jest owa nauka, którą Bóg naostatek objawił narodowi ludzkiemu, a której prawdziwość i świętość niemniej są oczewistymi, jak użyteczność jej zbawienną. Bo jako podróżnego, wytknięta droga prowadzi do zamierzonego miejsca, jak wśród ciemnej nocy zapalona pochodnia, objaśnia ścieżki, któremi postępować mamy, tak w całem dążeniu do prawdziwej doskonałości, w ciemnościach przesądu błędów, Boska nauka jest dla nas utorowaną drogą i najdokładniej objaśniającem światłem.

Kto lekkomyślnie zbacza z drogi przez nią wskazanej, błąkać się musi jak z zawiązanemi oczyma, i nigdy ciągle działać dobrze nie będzie, nigdy statecznie z upornej nałogów potęgi i żywych poruszeń namiętności tryumfować nie może.

Kto zaś prawdami tej Boskiej nauki umysł i serce ma upojone, ten dopiero cnocie swej stateczność nadać zdoła. Ona albowiem najdoskonalsze dobrego życia podaje przepisy i do ich wykonania najdzielniej nas ożywia. Ona zachęca do wzniesienia się na najwyższy stopień cnoty, przez wieczne i nieśmiertelne pobudki. Ona opatruje nas zewnętrznymi środkami, do wzrostu naszego w doskonałości najużyteczniejszą pomoc niosącymi. Ona rozciąga swoje prawa na myśli nawet nasze, wgląda z pilną uwagą w najskrytsze pragnienia, podcina występki w korzeniu, oczyszcza cnoty w ich źródle, zgadza serce z powierzchownością i takimi w istocie samej nas czyni, jakimi być przed Bogiem powinniśmy.

Przestańcie więc mędrcowie świata, przestańcie wysławiać mądrość nieoświeconą promieniami wiary, ani ożywioną światłem Boskiej nauki. Próżno usiłujecie utrzymać lud na śliskiej drodze cnoty, mając za podporę samo serce, a za przewodnika sam rozum; serce jest nadto słabe, a rozum nadto niepewny. Oszukujecie ludzi, oszukujecie siebie samych. Wasza cnota jest tylko złudnem omamieniem, a sam tylko prawdziwy chrześcianin na żywej wierze i gruntownej pobożności może mieć rzetelną jej istotę.

Te są, najmilsi bracia, w krótkości zebrane najcelniejsze sposoby, do statecznego w dobrem życiu wytrwania. A gdy radząc się światła rozumu i wiary, niema ani przed ludźmi prawdziwej zalety, ani przed Bogiem prawdziwej zasługi, kto nie trwa w dobrem statecznie, gdy nie może prowadzić nieprzerwanej osnowy dobrych działań, kto nie usiłuje złość w sobie umarzać, a dobroć pomnażać i doskonalić; jakiż stąd inny wyprowadzić można wniosek, jeżeli nie ten? że dla każdego z nas, najmocniej obowiązującą powinnością, co już dawno Duch Boski zapowiedział: Unikać złego, a czynić dobrze. Umarzać w sobie wszelkie nieprawe uczucia przez rozsądne, za łaską Bożą, nad sobą panowanie i przez baczne strzeżenie się szkody dla duszy, oraz postępować w prawdziwej doskonałości przez stosowanie spraw swoich do przepisów Boskiej Jezusa Chrystusa religii. W tej zaś pracy najdzielniejszym środkiem jest modlitwa.

To jest niemylną dla nas wskazówką na wszystkie dni życia naszego, to jest niewzruszoną posadą, na której opierać winniśmy; wszystkie dzieła, chęci i myśli nasze. I to też właśnie być powinno szczęśliwym skutkiem i najprzyjemniejszym owocem kończącego się nabożeństwa i Miłościwego Lata.

Ocućmy się więc, najmilsi bracia, zaczęliśmy wielki gmach do-

skiej. Ileż to jeszcze nakładów i usiłowań potrzeba, aby zaczęty gmach dokonać. Umysł nasz nieustalony, chwiejący się i zawsze odmienny, nie był sposobnem miejscem na podstawę tego gmachu. Wiele potrzeba było pracy i trudów, wiele nauk dla położenia samego fundamentu. Możnaż po takich usiłowaniach, po tylu i tak nadzwyczajnych przygotowaniach w przedsięwzięciu ustawać? Na cóż się zdały najlepsze i najmocniejsze fundamenta, kiedy się na nich nic nie buduje? Wszelki założony fundament, czeka dalszej budowy, podobnież, początek naszej zbawiennej poprawy, wymaga nieprzerwanego postępu w doskonałości dobrego życia. Wszakże wzniesione nad ziemię ściany budowy, muszą opadać i rozwalać się, jeśli dokończone nie będą. Podobnie, kto nie trwa w stałości czynienia dobrze, za najmniejszą sprzyjającą do złego porą, gdy się obudzi namiętność i nastanie pokusa, upadnie nieszczęsny. Nie przestawajmy zatem na dobrych chęciach, które przemijają i nic nie znaczą. Jeśli dobre chęci, nie rodzą dobrego i statecznego przedsięwzięcia, są wtenczas, nakształt owych zwodniczych kwiatów, które nie służą do owocowej zawiązki, lub które przed swym dojrzeniem opadają. Nie chce Bóg takiego drzewa w ogrodzie swoim i Jezus Chrystus, nie ma takich za swoich uczniów w swej szkole. O takich mówi król prorok [7]) że się rycerze wzięli do broni i porzucili ją w czasie potrzeby. Na głos bojowej trąby, zdali się być rycerzami, lecz gdy przyszło do boju, haniebnie pierzchnęli. Abyśmy na podobną nie zasłużyli przyganę, poprawmy zupełnie wady, które w sobie dostrzegamy, wzgardźmy, a wzgardźmy na zawsze tem wszystkiem, co skaziło prawość serca naszego. Zjednoczmy się z religią, którąśmy z dziką niewdzięcznością pogardzali. Niech moc jej prawdy zwycięży nakoniec nasze omamienie, a powaga jej ustaw, niech powróci na rządzenie nami. Jej przeważnego słuchając głosu bądźmy wiernymi, nietylko w zachowaniu przykazań Boskich, przepisów religii i powinności stanu, nietylko w chronieniu się jawnych i gorszących występków, lecz nadto w dopełnieniu tego wszystkiego, co nas lepszymi codziennie uczynić zdoła i w unikaniu tego, co nas nietylko splamić, ale i ku złemu pochylić może, a to utwierdzi nad nami opiekę Boską, rzetelną nam w życiu przyniesie chwałę i prawdziwą zasługę upewni przed Bogiem.

A Ty opatrzny i wszechwładny Panie! wejrzyj łaskawie na te serca, które sam utworzyć raczyłeś. Są one nędzną lepianką,

---

[7]) Ps. LXXVII, 9.

wielu zmazane grzechami, ale razem są dziełem Twojem. Tobie uczynić je dobremi tak łatwo, jak łatwo było stworzyć je z niczego. Niechże dobroć Twoja nie pamięta mnogości naszych występków. Przebacz Panie! przebacz nasze błędy, umacniaj nasze chwalebne zamiary, aby przynajmniej na resztę dni naszych, każdy z nas wdzięczny i posłuszny Tobie, postępując codziennie z obawą i ostrożnością, czyniąc nieprzerwanie dobrze, wiernym był sługą Twoim na zawsze. Amen.

NAUKA

O odkładaniu nawrócenia i o radości i pociechach nawróconego grzesznika.

Wszystkie zajęcia nasze doczesne nietylko przez nas samych, lecz i przez innych ludzi dokonywane być mogą, lecz sprawa zbawienia naszego jest wyłącznym naszym obowiązkiem, w którym nas nikt zastąpić nie może. Tak np. może kto inny za nas pracować, pielgrzymki lub modlitwy na naszą intencyę odprawiać, lecz nikt nie może być za nas pobożnym i pokutującym, nikt nie może umrzeć za nas śmiercią świętobliwą. Każdy grzesznik widzi dobrze i zna swój obowiązek starania się o własne zbawienie, bo to jest główną powinnością życia naszego; lecz niejeden nie może się odważyć, aby rozpoczął tę sprawę. Chce on czynić pokutę i nawrócić się do Boga, lecz jeszcze nie teraz, tłomaczy sobie, że będzie na to dość czasu gdy się zestarzeje i zachoruje; wtenczas to dosyć będzie czasu starać się o duszę i pełnić dobre uczynki. Wiek młodzieńczy jest dla niego zbyt drogi, aby go miał używać na staranie się o wieczną szczęśliwość, życie jego zdaje mu się zanadto długiem, aby je miał w całości poświęcić na chwałę Bogu. Jakaż to przewrotność! Taki człowiek zdaje się w ten sposób mówić do Boga: Dopóty, o mój Boże, nie troszczę się o Ciebie, dopóki mię świat pragnie i dopóki mogę go używać; lecz kiedy świat o mnie zacznie zapominać i nie będę już zdolny używać go wię-

cej, wtenczas przyjdę do Ciebie i powiem Ci: teraz oto jestem, bo Ciebie zawsze można znaleźć, a dla świata nie można już być użytecznym, skoro pewien czas życia przeminął.

Cóżto za bezbożna i nierozumna mowa! A maszże jaką pewność, że się zestarzejesz? Któż ci powiedział, że śmierć zwolna przychodzić będzie, albo czy nie raczej nagle zaskoczy? Nie widziałżeś jeszcze, że śmierć nierzadko nagle przypada na ludzi w kwiecie młodości i w sile wieku? Czy jeszcze nie słyszałeś, że ten lub ów nagle umarł, przyzwano spowiednika, lecz umierający żadnego już nie okazał znaku życia? I ty chcesz jeszcze twoją pokutę odkładać? Czy może ty sam jeden od podobnego losu zostałeś wyłączony? Czy też Pan Bóg przyrzekł ci przysłać anioła z oznajmieniem, że śmierć twoja blizka?

Może już teraz w ciele twojem nosisz zarody śmierci, może twoje nagłe rozstanie się ze światem niedługo napełni smutkiem twoją rodzinę, i ty jeszcze będziesz odkładał twoją pokutę? Ziemia jest podobna do pola bitwy, na które wszyscy ludzie codziennie zmierzają; każdego dnia ginie tam tysiące ludzi, a nikt, co dziś uszedł śmierci, nie jest pewny, czy go ona jutro nie spotka i sam też nie zginie? Wejdź tylko na cmentarz i zobacz ile tam ludzi w takim jak ty wieku stało się ofiarą śmierci! Jakżeś więc nierozumny i ślepy, myśląc, że zbawienie twoje zależy od takiej rzeczy, na którą najmniej liczyć możesz!

Lecz przypuszczam, że będziesz miał trochę danego czasu, i że kapłan, przyszedłszy do ciebie, powie ci: przygotuj się, bo umrzesz; czy wtenczas twój przestrach pozwoli ci szukać Jezusa? Co zdołasz wtenczas uczynić w takim stanie twej duszy, będącej uciśnioną boleściami i tak słabej, że zaledwie ciałem władać zdoła, albo gdy cię rozum odchodzić zacznie, gdy język wymawiać nie potrafi, gdy pamięć już sobie przypominać nie będzie zdolna, gdy serce twoje, w którem słaba iskierka życia gasnąć już zacznie, do niczego niesposobne, jakże wtenczas potrafisz badać tajniki twego sumienia i grzechy sobie przypominać, zgorszenia i niesprawiedliwości naprawić, prosić Boga o miłosierdzie i spowiadać się z żalem wtenczas, kiedy pojęcia człowieka są jakoby snem tylko? O! cóżto będzie za pokuta, którąbyś na łóżku śmiertelnem chciał czynić. Często też sprowadzają kapła-

na do chorego dopiero wtenczas, kiedy go chory już zaledwie poznać może, aby się nie przestraszył, gdy ujrzy przychodzącego. Nie może się więc już spowiadać. Kapłan wymaga od chorego przynajmniej znaku szczerego żalu; podnosi chory osłabiony wzrok swój ku niebu, nadaremnie usiłuje językiem poruszyć, ale czyż on sam się rozumie? Kapłan każe mu przynajmniej wymówić te słowa: żałuję, ale czyż taki żal przeniknie serce i jego wolę? Wymawia potem do uszu chorego najświętsze Imiona Jezusa i Maryi, ale czyż one wejdą do jego duszy? Pokazuje umierającemu grzesznikowi obraz Ukrzyżowanego Zbawcy, przykłada go do ust zsiniałych i drżących, aby go ucałował, ale czyż to uczynić zdoła, aby chory na to uważał? Udziela mu potem kapłan śś. Sakramentów, ale czy one pomogą umierającemu, nieprzytomnemu grzesznikowi? Powinien on pierwej kochać P. Boga, bo inaczej Sakramenta św. nie będą mu pożyteczne; bez miłości nie przestanie on być grzesznikiem nawet przy śmierci. Lecz kochać Boga on nie potrafi, bo dotychczas kochał on tylko świat, a Boga nienawidził. Wtenczas patrzy on tylko przed siebie wzrokiem stężałym i boi się znaleźć Pana Boga, bo przed nim stawają jego niezliczone grzechy, jakoby gromada złych duchów, i wystawiają mu Boga jako nieprzyjaciela jakże Go więc może kochać?

Usiłuje on oddalić od siebie przestrach, lecz go ten nie opuszcza, a im bardziej śmierć się zbliża, tem bardziej ta trwoga wzrasta. Wie on o tem, że powinien kochać Pana Boga, jeśli chce być zbawiony, więc się zdobywa, aby to mógł uczynić, lecz zmusić się do tego nie może; oprócz tego powinien on kochać nie mało, nie ozięble, lecz z całego serca i ze wszystkich sił i nadewszystko! O mój Boże! grzesznik mający już krótki tylko moment życia, powinien oddychać gorącą miłością a tu już pot zimny wystąpił na czoło; powinien kochać ze wszystkich sił, a tu go wszystkie już siły odstępują. Przerażający to widok! Zaledwie mu już kilka minut życia pozostaje, i te mają decydować o jego zbawieniu lub potępieniu. Jeżeli miłość w niego wstąpi, będzie ocalony, jeżeli jej mieć nie będzie, zostanie zgubiony na zawsze. Lecz ostatnia chwila już się zbliża,

strach nie odstępuje, a miłość nie przychodzi — umiera, śmierć go prowadzi przed trybunał sądu żywego Boga.

Taki to jest smutny los tych wszystkich, którzy pokutę swą na coraz późniejszy czas odkładają, dopóki ich śmierć nie zaskoczy: mówże więc jeszcze, że jedna myśl, jedno westchnienie przy śmierci otwiera niebo!

Odpowiesz może: przecież wiele osób nawraca się przy śmierci, którzy całe swe życie w grzechach przepędzili; obżałowali oni swoje winy, dobrze się wyspowiadali, otrzymali Najśw. Sakrament i Sakrament Oleju św. i także okazali znaki prawdziwej pokuty; że wątpić nie można o ich zbawieniu. Dałby to P. Bóg, abyśmy się nie mylili! Nie każda jednak piękna śmierć jest oznaką dobrej śmierci. Być może, że ten i ów okazuje żal szczery, że wzdycha i płacze, ale któż nas zapewni, że ten żal pochodzi z czystego źródła, że go sprowadziła miłość Boża i nienawiść grzechu? Jest to tajemnica Bogu tylko wiadoma, o której się na sądzie Jego dowiemy. O! ileż ludzi ze swemi łzami i spowiedziami stać tam będzie po lewej stronie! My widzimy tylko to co jest na zewnątrz, lecz nie zgadujemy, co się wewnątrz dzieje. Gdy okręt na otwartem morzu zajęty zostanie od gwałtownej burzy, która co moment zagraża mu nieuchronną zgubą, wtenczas osada okrętowa dla ulżenia ciężaru statkowi, wyrzuca w wodę jeden przedmiot po drugim. Znajdują się tam niejedne nawet drogie rzeczy, nawet skrzynie z kosztownościami i złotem, lecz i to każe właściciel wyrzucać w morze. Dlaczegóż to? Czy ich już nie lubi? Czy te skarby stały się już dla niego obojętnymi? Nie! lubi on je dotąd, serce jego czuje do nich przywiązanie, lecz nie chcąc utonąć, i spodziewając się takiem ulżeniem okrętu ocalić swoje życie, pozbywa się ich jedynie dla swego ratunku. Tak samo grzesznik podczas burzy śmierci, nie z nienawiści ku grzechowi, którego był dobrowolnym niewolnikiem, pragnie pozbyć się tego ciężaru, lecz tylko z bojaźni, aby dla niego nie dostał się otwartą już bramą do piekła. Taki, podług słów św. Augustyna, lęka się śmierci, a nie grzechu; grzech go opuszcza, ale nie on grzechy, a gdyby uniknął śmierci, popełniałby go tak samo jak dawniej. Bo czyliż to serce może jeszcze zapłonąć miłością Pana Boga, które się w grzechu zesta-

rzało? Czyliż wystarczy ten ostatek sił, które się jeszcze pozostały z tej choroby, cierpień i starości do spełnienia najważniejszej i najtrudniejszej w życiu sprawy?

Lecz przypuśćmy, że ktoś mieć będzie dosyć jeszcze czasu, chęci i sił do nawrócenia się na łożu śmiertelnem, i że się rzeczywiście do Boga udaje; ale któż go zapewni, że od Niego wysłuchany zostanie? Jeżeli przez całe życie sprzeciwiał się Jego łasce; jeżeli pomimo wszystkich natchnień, był na wszystko głuchym i odkładał swoje nawrócenie aż do śmierci, czyliż wtenczas przyjęty zostanie? Czy raczej nie będzie należał do owych nieszczęśliwych, o których Pan Bóg mówi: *Że Go będą kiedyś szukać, lecz Go nie znajdą, że będą wołać, a nie zostaną wysłuchani?* [1]) Nigdzie nie czytamy w Piśmie św. ażeby taki grzesznik jeszcze znalazł miłosierdzie. Wprawdzie opowiada nam Pismo Boże, iż łotr po prawej stronie wiszący, tego zaraz dnia kiedy umarł, poszedł do raju, lecz łotr obok niego wiszący po stronie lewej, dostał się do piekła. Ten jeden jest tylko przykład, mówi św. Augustyn, aby nikt nie potrzebował rozpaczać, lecz jest także tylko ten jeden, aby nikt zbytecznie nie ufał. Któż to poręczy, czy i ty dostąpisz podobnego szczęścia, abyś się mógł nawrócić na śmiertelnej pościeli? Dlatego mówi tenże święty: jeżeli się teraz nawrócicie, mogę wam zapewnić wszystko dobre, lecz jeśli dopiero na łożu śmiertelnem, nic wam obiecywać nie mogę. A św. Ambroży powiada, że łatwiej jest przez całe życie niewinność zachować, aniżeli na łożu śmiertelnem prawdziwą pokutę czynić. Św. zaś Hieronim zapewnia, że ze stu tysięcy ludzi, którzy odkładali pokutę aż do śmierci, zaledwie jeden będzie mógł znaleźć łaskę u Pana Boga.

Błagam cię więc, najmilszy bracie, nie odkładaj nawrócenia twego odednia do dnia, lecz śpiesz zaraz do czynienia pokuty! Teraz jeszcze pokuta, wedle słów św. Chryzostoma jest dla ciebie matką miłosierdzia i nauczycielką cnót, teraz jeszcze przynosi ona winnym ulgę, umacnia słabych, podnosi upadłych i ożywia zwątpiałych. Nie ociągaj się więc z nawróceniem, bo

---

[1]) Przyp. I, 28.

nie wiesz, co cię jutro spotkać może. Szukaj Pana, dopóki znaleźć Go można.

Kto miał nieszczęście wpaść w grzech ciężki, własne jego sumienie dręczy go i katuje, bo się tak bezprzestannie odzywa do niego: zgrzeszyłeś przeciwko Bogu, utraciłeś Jego łaskę, powinieneś lękać się kary, Tego, który twoje grzechy sądzić będzie. Gdybyś miał umrzeć w takim stanie, biada ci wtenczas, bo twoje sprawy pójdą za tobą do wieczności, a Sędzia sprawiedliwy nie będzie mógł uczynić cię uczestnikiem nagrody niebieskiej, przyrzeczonej jedynie duszom cnotliwym. W taki to sposób sumienie trapi grzesznika i bezprzestannie go niepokoi, nie dając mu nigdy i nigdzie spokoju, ulgi i pociechy. Tym zaś udręczeniom sumienia kładzie koniec pokuta i nawrócenie się do Boga. Wlewa ona pocieszającą nadzieję w serce strapione przez żal i mocne przedsięwzięcie, że Pan Bóg nie będzie już więcej pamiętał jego grzechów. Nadzieja zaś pojednania urzeczywistnioną będzie, gdy nastąpi rzetelne wyznanie grzechów i rozgrzeszenie przez usta kapłana udzielonem zostanie, do którego Zbawiciel powiedział w osobie apostołów: *Weźmijcie Ducha św., których odpuścicie grzechy, są im odpuszczone* [2]. Tym sposobem grzesznik nawrócony zostaje już w ścisłem pojednaniu z Bogiem; jest znowu Jego przyjacielem, dziecięciem Boskiem, mogącem się od Niego wszelkich łask spodziewać.

Nadto, nawrócenie przywraca skołatanemu umysłowi ład i spokój; bo od czasu, w którym grzesznik przez spowiedź skruszoną wyznał swe grzechy, już więcej nie doświadcza wyrzutów sumienia. Wyrzuty te zamieniają się już teraz w słowa pociechy, i upominają, aby się strzegł powtórnego w grzech upadku; straszliwe zaś obrazy przyszłości zamieniają się w rzeczywistą błogą nadzieję. Zniknął już posępny smutek, który grzesznika tłoczył, ilekroć z uwagą posłuchał głosu sumienia swojego. Na miejsce tego dotkliwego smutku wstąpił weń żal zbawienny i szlachetna boleść, obok której serce jego, pociechy pełne, spogląda w niebo z gorącem pragnieniem nieodmiennej szczęśliwości.

---

[2]) Job. XX, 23.

Prawdziwe nawrócenie daje także grzesznikowi rozkosze i zamiłowanie cnoty. W początkach swego nawrócenia i poprawy będzie on musiał zaprzeć się samego siebie, aby mógł znowu dźwigać słodkie jarzmo Pańskie. Lecz właśnie przez to zaparcie się tem łatwiejszem będzie dla niego posłuszeństwo przykazaniom Boga; tem przyjemniejsze spełnienie swych powinności. Przekonał on się na samym sobie, jak występek czyni człowieka nieszczęśliwym; nauczył się pojmować, jaka jest różnica między sprawiedliwym a grzesznikiem, między człowiekiem, który kocha Boga, a tym, który Go opuścił. Jak w człowieku przychodzącym do zdrowia po długiej chorobie, zaczynają siły nabierać życia i pomnażać się z dniem każdym, tak też jest z człowiekiem nawróconym. Każda zaniedbana myśl dobra, każda cnotliwa skłonność opuszczona i obumarła ożywia się w nim na nowo i umacnia się. Jeżeli zaraz nie czuje on szczęścia i stanu pierwszej swej niewinności, czuje jednak rozkosz ze zdobytej na nowo cnoty, która wprawdzie zawsze zmieszana jest z niejakiem zawstydzeniem z przyczyny dawnych grzechów, jednakże na zawsze zostaje uwolnionym od udręczeń małoduszności i braku pociechy. Jest to nowe życie, do którego powołuje go nawrócenie, i w niem też zawsze on znajduje wesołość i spokój serca.

Jak się zaś aniołowie niebiescy cieszą nad jednym grzesznikiem, pokutę czyniącym i poprawiającym się, taką samą przyczynę weselenia się mają ci ludzie, którzy z nawróconym w jakich bliższych stosunkach zostają. Nikt nie żyje tak odosobnionym, aby jego dobre uczynki lub cnoty nie miały wywierać wpływu na powodzenie, spokój i szczęście innych. Nikt nie może grzeszyć, aby jego grzech mniej lub więcej nie przynosił jakiej szkody jego bliźnim. Jakiegożto spustoszenia nie sprawi w domowem pożyciu niepohamowana namiętność? Ileż zmartwień i trosk sprawia tylu ludziom nieumiarkowane życie i zbytki? Kto może przewidzieć wszystkie smutne następstwa, które za sobą prowadzi niezadowolenie, zazdrość i zemsta! Każdy grzeszący jest przyczyną, iż wielu się smuci i narzeka. Lecz nawrócony przynosi pokój, wesołość i nowe życie w dom, który dotąd był z jego winy mieszkaniem zgryzot i burzliwych namiętności. Osusza

on łzy płaczących i sprawia, że zapominają doznawanej niesprawiedliwości. Jakże wzruszającym sposobem przedstawia nam P. Jezus tę rozkosz w przypowieści o zgubionej owcy, w której znalezieniu wszyscy przyjaciele i sąsiedzi miły biorą udział; jakże nierównie więcej w przypowieści o marnotrawnym synu! Zaledwie ojciec spostrzega wracającego syna, natychmiast wybiega naprzeciw niego, rzuca mu się na szyję i odzywa się wzruszony: *Albowiem ten mój syn umarł był, a ożył: zginął był, a nalazł się* [3]. Zwołuje on wszystkich domowników, ażeby brali udział w radości syna, a zarazem jego własnej radości. Ten też jest obraz radości, która się pewno odzywa w każdym domu, gdy w nim kto zbłąkany wraca do cnoty. Tak więc pokuta i nawrócenie nie sprawi nawróconemu grzesznikowi nietylko smutku, lecz przyniesie mu rozkosz czystą i trwałą, jaką nam religia przez pokutę i nawrócenie sprawuje. Nie taką, jak nam świat zwodniczy przyrzeka, bo ta przynosi niekiedy chwilowe zadowolenie, lecz jej następstwem jest nędza i śmierć wieczna. Tem zaś większą jest rozkosz i szczęście grzesznika nawróconego, że się nawet z nim i nad nim radują aniołowie w niebie. Lecz nieszczęśliwym i bez żadnej pociechy pozostanie człowiek, który słuchać nie chce o nawróceniu i pokucie!

---

[3]) Łuk. XV, 24.

Kazanie Katechetyczne o Odpustach.

Treść. Co to jest odpust? Co chrześcianin rozumieć powinien o odpustach? Od kogo ma Kościół moc nadawania odpustów? Co czyni Kościół nadając odpusty? Czego potrzeba dla dostąpienia odpustu? Iloraki jest odpust? (Odpusty za dusze w czyśću).

Cóż jest łacniejszego rzec: Odpuszczają się tobie grzechy, czyli rzec: Wstań, a chodź?
Łuk. V, 23.

Każdy grzesznik podlega surowej sprawiedliwości Boskiej, owej sprawiedliwości, która nieodwołalnie domaga się przebłagania. W zasługach Jezusa Chrystusa spoczywa niewyczerpane morze zadośćuczynienia; zasługi Zbawiciela zwycięzką zawsze toczą walkę między sprawiedliwością a miłosierdziem Bożem, które w całej pełni rozwinąć może swą moc dobroczynną.

Od ludzi zależy stać się uczestnikami zasług Jezusa Chrystusa, który, aby stali się ich godnymi, dobre w nich uczucia obudza.

Miłosierdzie Boże nie zna granic ani względem winy, ani względem kary grzesznika. Ta dobroć Boża okazuje się przedziwnie w łaskach odpustów.

Pytamy się więc: Co jest odpust? Czy to jest odpuszczenie grzechów, grzechów nawet przyszłych, jakto protestanci tak chętnie utrzymują? Bynajmniej. Sakrament Pokuty św. odpuszcza grzechy; odpuszczenie zaś grzechów jest owocem prawdziwego żalu. Odpust przeciwnie jest to odpuszczenie za grzechy kary doczesnej, którą po otrzymaniu rozgrzeszenia albo tu jeszcze na ziemi albo w czyśću odpokutować musimy. Jeżeliś zgrzeszył, a obawiasz się kary wiecznej, pobudź się do żalu i wyspowiadaj się; odpuszczoną ci jest wina i wiekuiste potępienie. Tu ci do Sakramentu Pokuty odpust nie pomoże. Lecz kiedy już pojedna-

łeś się z Bogiem, zostałeś już dziecięciem Jego — dopiero wtedy myśl o dostąpieniu odpustu.

Lecz cóżto? Czy Pan Bóg w Sakramencie Pokuty nie odpuścił zupełnie, czy nie wszystko przebaczył? Czy w przypowieści o dziesięciu tysiącach talentów nie powiedziano: *Wszystek dług odpuściłem ci?* [1]. Tak, dług jest ci odpuszczony, i bramy piekła zamknięte. Lecz sprawiedliwy Bóg wymaga jeszcze, żebyś ty, któryś nie dochował wiernie pierwotnej łaski Chrztu św., wypłacił się zadość sprawiedliwości Boskiej przez uczynki pokutne i dał widzialne dowody twojego ducha pokuty według słów: *Czyńcie godne owoce pokuty*. Czem większa twoja wina i czem niedoskonalszy był twój żal, tem większy jest wymiar odpokutowania, którego Bóg od ciebie żąda.

Dusza pokutująca prawdziwie, sama pragnie w jakibądź sposób dać dowody swego nawrócenia się obrażonemu a teraz przebłaganemu majestatowi Boga, aby rozradować oko Jego, które zasępiła przedtem. Magdalena usłyszała, że znalazła łaskę u Boga a jednak budzi się w niej coraz większe pragnienie, aby P. Bogu wynagrodzić, odpokutować za dawniejsze swoje życie: trzydzieści lat spędza w pustyni na najsurowszej pokucie. Przyjęty do łaski Bożej przedniejszy celnik Zacheusz mówi: *Oto Panie, połowicę dóbr moich dawam ubogim* [2].

Lecz jak często słabe są nasze siły, byśmy mogli wytrwać w zamierzonej pokucie; jak wzdryga się nasza słaba natura na surowe praktyki, które np. Kościół w pierwszych wiekach nakładał na grzeszników i ileżto razy czasu nam nie stanie do odpokutowania w tem życiu! Kościół więc przez odpusty przychodzi nam z pomocą, a tym samym duchem miłosierdzia ożywiony co jego Pan i Zbawiciel, odpuszcza nam kary nasze doczesne w części albo też całkowicie, pomny na to wielkie słowo: *Cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązano i w niebiesiech* [3]. To odpuszczenie udziela nam z zasług nieskończonych Chrystusa Pana, tudzież z wielkich uczynków pokutnych męczenników i świętych, członków tego samego ciała, do którego należą także przywróceni do łaski Bożej grzesznicy.

---

[1] Mat. XVIII, 32. [2] Łuk. XIX, 8. [3] Mat. XVI, 19.

„Nie przynosi to najmniejszej ujmy sprawiedliwości Boskiej“, nadmienia św. Tomasz, „że jeżeli nic nie może ujść zasłużonej kary, pokuta jednego wychodzi na korzyść drugiego“. — Jeżeli Pismo św. poucza nas, że Pan Bóg dla dziesięciu sprawiedliwych gotów był odpuścić karę mieszkańcom Sodomy i Gomory, o ileż więcej będzie skłonniejszym przepuścić nam kary doczesne dla zasług Jezusa Chrystusa i świętych Pańskich?

Wielka, niezmiernie wielka jest moc kapłana w Sakramencie Pokuty św.! Kapłan mocą Bożą odpuszczając grzech śmiertelny, odpuszcza zarazem i karę potępienia w piekle i to nie karę stu dni albo kilku lat, lecz karę wieczną. Czemże jest wobec tego odpuszczenie kar doczesnych przez odpust, który papież jako kapłan najwyższy, władca mocy rozwiązywania, udziela! Więcej jeszcze; dogmatem jest wiary katolickiej, że sam już żal doskonały mocen jest odpuszczenie grzechów zyskać. Otóż akt wewnętrznego żalu gładzi dziesięć tysięcy talentów, niepowetowany dług; co za szybki i cudowny środek dało do ręki każdemu człowiekowi niewypowiedziane miłosierdzie Jezusa Chrystusa! I możeszli jeszcze o tem wątpić, żeby ten sam Zbawiciel, o wiele mniejszą moc dał swemu najwyższemu Namiestnikowi, odpusty, to jest moc odpuszczania kar doczesnych?

Pomyśl teraz o duszy, która zasłużywszy sobie na wiekuiste potępienie w piekle, dostała się tylko do czyśca. Jeśliby ona nawet aż do skończenia świata skazaną była do czyśca, cóżto jest za dobrodziejstwo w porównaniu z karą piekła na wieki! Jeżeli od piekła mógł ją ocalić żal doskonały albo rozgrzeszenie kapłańskie, to czyż od kar czyścowych nie miałyby jej uratować zasługi nieocenionej męki Syna Bożego, wysługi ciężkich pokut męczenników i świętych oraz uczynki pokutne dla dostąpienia łaski odpustu?

Przypomnij sobie, co Zbawiciel przyobiecał za wszystkie dobre uczynki, zaparcie siebie i t. d. *W stokroć będzie oddane;* On więc, który tak chętnie wynagradza i tak chętnie otwiera skarby zasług, nie miałżeby oceniać naszych uczynków pokutnych, które na zadośćuczynienie dla dostąpienia odpustów składamy! Przypomnij sobie, co Kościół o miłosiernym naszym Zbawicielu

mówi: „Ty, który wszechmocność swoją w tem okazujesz, że szczędzisz grzesznika i przebaczasz mu!“

Wobec dobroci Bożej i wobec zarzutu, jaki mogliby postawić słabi wiarą chrześcianie, przychodzi nam na myśl przypowieść o robotnikach w winnicy. Pan winnicy taką samą zapłatę daje i tym, którzy przyszli o jedenastej godzinie do roboty a zatem mało pracowali, jako i tym, którzy przyszli wcześniej do roboty, dając wyraźnie do zrozumienia drugim, gdy mówi: *Czyli mi się nie godzi uczynić co chcę? czyli oko twoje złośliwe jest, iżem ja jest dobry?* [4])

Nie, najmilsi, ani rozumna rozwaga, ani wielka władza, którą Pan nadał swojemu Kościołowi, Głowie jego, ani skarby zasług Chrystusowych i świętych, ani niewypowiedziana wspaniałomyślność Jezusa Chrystusa nie naprowadzają na jakąkolwiek wątpliwość o mocy i prawdziwości odpustów.

„Co czynić mamy i jakiego być ducha, żeby dostępować odpustów? Chcąc odpowiedzieć na to pytanie, musimy wprzód wziąć na uwagę, że Kościół uważał się zawsze za pełnomocnika tak sprawiedliwości Boskiej jak i miłosierdzia, że zawsze czuł się być w prawie nakładania kar pokutnych jako też i w mocy wiązania i rozwiązywania.

1. W pierwszych wiekach wobec wielkiej gorliwości religijnej chrześcian, Kościół mniej uwzględniał słabe z natury siły pokutujących nakładając na nich kary pokutne, w przekonaniu, że kary te w duchu prawdziwym spełnione, zastępują kary ognia czyścowego. Skutecznie będzie, jeżeli o niektórych chociaż wam wspomnę. Jeżeli np. kto w niedzielę lub święto odbywał roboty służebne, musiał trzy dni o chlebie i wodzie pościć; kto klął swoich rodziców, musiał kwadragezymę odprawiać, t. j. przez czterdzieści dni pościć i wstrzemięźliwość zachować jak podczas wielkanocnego postu. Za różne grzechy nieczystości trzeba było pokutować trzy, dziesięć do piętnastu lat, przyczem kilka razy w tygodniu pościć o chlebie i wodzie. Te pokuty nakładano na jawnogrzeszników, t. j. takich, którzy jawne zgorszenie da-

[4]) Mat. XX, 15.

wali np. przez odpadnięcie od wiary, zabójstwo i t. d. były one publiczne, to jest stanie albo klęczenie u drzwi kościoła i t. p. Do tych pokut łączyło się jeszcze czuwanie w nocy, umartwienia, dobre uczynki, pacierze, i t. d. — Wspominam to dlatego, żebyśmy mieli na pamięci grzechy naszego życia i jak wielkie i długie kary pokutne musielibyśmy odprawiać.

2. Sprawiedliwość Boża jest zawsze ta sama; Majestat Boski wymaga zawsze tego samego zadośćuczynienia. Lecz Kościół z biegiem czasu lżejsze pokuty począł na grzeszników nakładać. Naznacza stosunkowo małe kary do odpokutowania a resztę pozostawia własnej pobożności każdego. Czy nie dobrze postępuje? Któżby śmiał wątpić, że i w tym względzie Duch św. rządzi Kościołem? Kościół zna dobrze brak silnej woli wielu chrześcian; wie, iż wielu ulękłoby się surowych i długich pokut, które dawniej niekiedy dopiero z życiem ustawały; wie, iż ludzie wyrzekliby się wszelkiej pokuty i zaniechaliby nawet Sakramentów śś. Postępując zaś łagodnie i roztropnie zmierza do tego, że grzesznicy przynajmniej wiekuistego potępienia uchodzą, jeżeli przy swych słabych siłach chociaż mniejszą cząstkę swoich kar doczesnych odpokutują.

3. Kościół przychodził i dawniej z pomocą pokutującym grzesznikom wobec ich gorliwości a ze względu na długą i surową pokutę odpuszczał ją w części albo też zupełnie zwalniał od tego, co pozostawało jeszcze do odpokutowania. Na tej zasadzie Kościół i dzisiaj tak samo postępuje, wiedząc aż nadto dobrze, że wierni potrzebują teraz większej pobłażliwości. To zwolnienie od kary jest właśnie to, co teraz odpustem nazywamy; odpust cząstkowy jest odpuszczeniem pewnej cząstki kary doczesnej, za grzech należnej, a odpust zupełny jest zupełnem onej odpuszczeniem. Kościół pierwotny chętnie uwalniał od kar, kiedy święci wyznawcy więzienie i tortury cierpieli za wiarę a przez to za grzeszników zasługi swe kładli. Zasługi tych męczenników i Wszystkich Świętych wraz z nieskończonemi zasługami Jezusa Chrystusa, stanowią skarb, którym Kościół ku pożytkowi z Bogiem pojednanych grzeszników zarządza. — Jeżeli więc Kościół powiada: „Kto odmówi tę modlitwę, te pacierze, ten uczynek spełni, dostąpi odpustu sto dni, ośmdziesiesiąt dni,

rok, dwa lata — do siedmiu", znaczy, że odpuszcza nam tyle kary czyścowej, ileby jej zastąpić i wypłacić mogła podobna liczba dni lub lat pokuty, jaką w pierwszych wiekach chrześciaństwa prawo kościelne nakazywało grzesznikom.

Dla dostąpienia tych odpustów, bądź zupełnych, czy niezupełnych, wystrzegać się trzeba dwóch błędów a mianowicie obojętności i zarozumiałości.

A. Nie bądźmy obojętnymi kochani bracia, względem odpustów, jak gdybyśmy nie potrzebowali ich.

1. Nawet wtenczas kiedy godnie przystępujemy do Sakramentów śś. mamy przyczynę wszelako lękać się, że wiele jeszcze kary czyścowej pozostaje nam do wypłacenia się, więcej, niż to z czegośmy się już przy całej naszej gorliwości wypłacili. Kościół nawołuje zawsze do pozyskania odpustów. Czyżby to czynił, jeżeliby nie miał na względzie surowej sprawiedliwości Boskiej i koniecznego przebłagania obrażonego majestatu Boskiego?

2. Kościół nadając odpusty tym samym duchem się powoduje, który Chrystusa Pana ożywiał, a którego dowody dał jeszcze na krzyżu, kiedy do obok wiszącego łotra powiedział: *Zaprawdę mówię tobie: dziś ze mną będziesz w raju* [5]). O, najmilsi, jakież szczęście, jakaż łaska, jeżeli przez odpusty możemy tego dostąpić, że albo zaraz po zejściu naszem z tego świata albo też niedługo pójdziemy do nieba i będziemy oglądać uszczęśliwiające Oblicze Boga! Lecz znowu przeciwnie, jak gorzko będziemy kiedyś opłakiwać w owem bolesnem miejscu oczyszczenia i długo i surowo pokutować, co tak łatwo na ziemi moglibyśmy byli dopełnić! Z jakim spokojem i radością staniemy kiedyś przed surowym Sędzią, przekonani, żeśmy niczego nie zaniedbali w pozyskaniu dla siebie odpustu. Jakążto ulgą będzie dla nas, jeżeli na szalę sprawiedliwości dorzucić będziemy mogli odpusty, które Kościół nam udzielał na mocy danej mu przez samego Sędziego-Boga. I dotrzyma Pan Jezus swo-

[5]) Łuk. XXIII, 43.

jego słowa dla dobra naszego: *Cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązano w niebiesiech* [6]. Tak, najmilsi, w chwili, kiedy staniemy ze drżeniem przed Majestatem Boskim, któremu nigdy zadość wypłacić się nie możemy, radować się będziemy z mocy, którą w swojej dobroci dał Kościołowi dla naszej pociechy!

3. Jakąż silną pobudkę mamy w zyskiwaniu odpustów, jeżeli weźmiemy na uwagę, że według nauki Kościoła możemy je za zmarłych ofiarować, lecz tylko te, które papież wyraźnie na ten cel naznacza. Wprawdzie Kościół nie posiada władzy rozgrzeszania zmarłych, jak ją nad żywymi posiada, lecz może swoje dziatki pobudzić, żeby swoje zasługi za zmarłych ofiarowały. Jeżeli Duch święty mówi wyraźnie, *że święta i zbawienna jest myśl modlić się za zmarłych* [7], widocznie więc, skutecznie jest ofiarować im swoje zasługi zadośćuczynienia. Przedziwny to środek, tym duszom (do których i ja może kiedyś należeć będę) w czyścu przyjść z tak wielką pomocą! O, jak wyczekują te dusze od swoich drogich osób tych darów! Jakież mnóstwo jest tych niewolników, jeżeli pomyślimy o samych tylko katolikach całego świata, o większej jeszcze liczbie pogan i innowierców, z których mamy nadzieję, wielu tylko przez czyściec przejdzie! Zaiste, nigdy zadość nie dostąpimy odpustu! Jezus Chrystus, ten Sędzia Boski nie odrzuci próśb Kościoła, swojej umiłowanej Oblubienicy, które do Niego za cierpiące swoje dziatki zanosi!

B. Czegoż wreszcie potrzeba dla dostąpienia odpustu?

1. Oto, trzeba być wstanie łaski. Kto ma grzechy śmiertelne na sumieniu, jest jak sucha gałąź u drzewa. Moc, którą takie drzewo ciągnie z korzenia, nie wychodzi na korzyść dla suchej gałęzi; toż samo zasługi Chrystusa Pana i świętych z których Kościół czerpie, nie wpływają zbawiennie na martwe członki, łaski Bożej pozbawione. Nadto, bądźmy przekonani, że kara za grzech nie prędzej będzie odpuszczoną, dopóki grzech nie będzie zgładzony. Żałuj wprzód za twoje grzechy śmiertelne, wyspowiadaj się z nich a dopiero wtenczas odpustu dostąpisz.

---

[6] Mat. XVII, 19. [7] II Mach. XII, 46.

Jeżeli zaś masz na sumieniu powszednie grzechy tylko, tak samo nie dostępujesz odpustu, dopóki nie zgładzisz ich przez prawdziwą pokutę, bądź na spowiedzi zadaną, bądź poza nią. Widzisz więc, że Kościół nadając odpusty nie znosi bynajmniej pokuty, ale stawia.ją za niezbędny warunek dostąpienia odpustów. Nadając odpust, naznacza zarazem pokutę, nawet znagla do niej, żeby wszystkich zbawić i udzielić im obficie swoich darów Bożych.

2. Drugim warunkiem jest ścisłe dopełnienie pewnych przepisanych dobrych uczynków. Uczynki te są: modlitwa, nawiedzanie kościołów, godziwe przyjmowanie Sakramentów śś., post, jałmużna i t. p. Dla dostąpienia odpustu należy wszystkie warunki w zupełności wykonać; kto takowe w części spełnia, tylko albo coś z nich zapomina, nie dostąpi odpustu lub w części go tylko dostąpi; przy wykonaniu choćby ostatniego należy być koniecznie wstanie łaski.

Kto dopełni tych dwóch warunków, może być pewnym, że odpuszczone mu są wszystkie kary czyścowe, jeżeli to jest odpust zupełny a tylko w części jeżeli odpust jest cząstkowy. Nie zapominajmy, że trudno jest dostąpić w zupełności łaski odpustu — ponieważ:

a) Wielu odprawia należne modlitwy niedbale a dobre uczynki tak samo opieszale i niedokładnie.

b) Żeby dostąpić zupełnego odpustu, niezbędny jest ów żal i skrucha, które nietylko na grzechy śmiertelne się rozciągają, lecz i na powszednie; ponieważ, jeżeli nie będziemy żałować za grzechy powszednie i spowiadać się z nich, tak samo nie będą nam odpuszczone. Ileżto grzechów powszednich uchodzi naszej uwagi! Spowiedź mimo to może uchodzić za ważną, ale odpust nie może być zupełny. Nawet za odpuszczone grzechy jeszcze się lękajmy, jak mówi mędrzec Pański: *Za odpuszczony grzech nie bądź bez bojaźni* [8]), ponieważ, pomimo spowiedzi, tkwi w nas jeszcze pewne upodobanie, pewna skłonność do

---

[8]) Ekkl. V, 5.

nich — dlatego czeka nas kara i oczyszczenie. Do zupełnego więc zgładzenia tych kar i oczyszczenia musi ustąpić wszelkie przywiązanie do grzechu. „Niechaj nikt się nie łudzi i nie upewnia“, mówi św. Katarzyna Genueńska: Wyspowiadam się, i dostąpię zupełnego odpustu i pójdę wprost do nieba. Zastanówcie się, że żal, jakiego wymaga odpust zupełny, jest rzeczą wielce trudną“.

Cóż więc z tego najmilsi, wynika? Czy zaniechać mamy dostępowania odpustów? Myślę, że jeżeli nam idzie o nasze życie przyszłe, wszelkich starań dołożymy dla ich pozyskania.

a) Starać się będziemy serce nasze całkiem i stanowczo od grzechu oderwać, złe nasze skłonności stłumić. Wielce to wpłynie na odbycie dobrze Sakramentu Pokuty św., na dostąpienie odpustu i na pozyskanie łask wielu.

b) Utrzyma to w nas zbawienną bojaźń, że będziemy częściej korzystali z nadawanych odpustów, nie dowierzając sobie czy zamiast dostąpienia całkowitego odpustu, jak mieliśmy nadzieję, w części go tylko dostąpiliśmy. Będziemy mieli ciągle na pamięci, że każdy nowy dzień nabawia nas nowych, choćby tylko powszednich grzechów a przez to pomnażać się będziemy codzień coraz więcej w duchu pokuty, czerpiąc korzystnie ze skarbca Kościoła. Co patryarcha Jakób rozkazał swoim synom: *Nakupcie nam potrzeb, abyśmy żyć mogli, a nie niszczeli niedostatkiem* [9]), powinniśmy powiedzieć wszyscy; o to wołają do nas dusze potrzebujące naszego ratunku — dusze w czyśću.

Tacy tylko, którzy nie rozumieją, ile my wciąż potrzebujemy od Kościoła władzy rozgrzeszania, mogą mówić, że Kościół nazbyt hojny jest w udzielaniu odpustów. Nie, przeciwnie, my jesteśmy zbyt leniwi i zbyt słabej wiary, żebyśmy je pozyskiwali dla dusz naszych, jakby należało. O, najmilsi, czas jest krótki, korzystajmy ze sposobności, które nam Kościół, nasza mądra i kochająca matka podaje, i czerpmy ze skarbów jego. Wobec naszej ułomności i chwiejności, więcej to nam jest potrzebne, niż być może, sądzimy.

---

[9]) Rodz. XLII, 2.

Zbawiciel mówi do doktorów zakonnych przy uzdrowieniu powietrzem ruszonego: *Lecz abyście wiedzieli, iż Syn Człowieczy ma władzę na ziemi odpuszczać grzechy, rzekł powietrzem ruszonemu: Wstań, weźmij łoże twoje* [10]). Tę władzę dał swojemu Kościołowi oraz władzę odpuszczania ostatecznych kar doczesnych. Ufajmy więc naszemu świętemu Kościołowi, w jego władzę odpuszczania, ponieważ za pośrednictwem swojego świętego Kościoła mówi Pan zawsze: *Ufaj synu, odpuszczają ci się grzechy twoje*, a kiedy z życiem się rozstajemy owe radosne wypowiada słowa: *Dziś ze mną będziesz w raju.* Amen.

Ks. Maryan Nassalski.

Wykład nauki katolickiej o Odpustach.*)

Treść. Znaczenie odpustu. Podstawy i źródła odpustu. Skarb Kościoła. Świętych obcowanie. Władza Kościoła.

W języku kościelnym „odpust" oznacza czyn miłosierdzia, pobłażliwości, pewne od Kościoła użyczone przebaczenie, ułaskawienie, odpuszczenie. Najdawniejsze sobory katolickie i Ojcowie Kościoła św. pierwszych wieków używają często wyrażenia (*pax* (εἰρήνη), *remissio donatio* albo *condonatio)* — pokój, odpust, darowanie, przebaczenie; a w istocie wyrażenia te oznaczały to, co my teraz odpustem zowiemy.

Co jest istotą tego miłosiernego odpuszczenia? Przypatrzmy się bliżej.

I. Każdy grzech tak powszedni jak śmiertelny ma dwie smutne pozostałości: winę i karę. Winę, o ile przez grzech wyrządzona Bogu obraza czyni człowieka przedmiotem nieupodobania Bożego; i karę w tem znaczeniu, że Pan Bóg nawet po odpuszczeniu winy może sprawiedliwie ukarać grzesznika. —

---

[10]) Łuk. V, 24.

*) W skróceniu z dzieła *ks. A. Arndta* i *Bucholtz'a.*

Grzech śmiertelny jest ciężką obrazą Bożą; zrywa on zupełnie węzły, które nas najściślej łączą z Bogiem, jako naszym Stwórcą, ostatecznym celem, i najwyższem dobrem naszem, i pozbawia nas łaski poświęcającej, która jest życiem duszy naszej i najpiękniejszą jej ozdobą; nadto odbiera nam przyjaźń Bożą. Karą mu należną jest wieczna kara piekła bez najmniejszej ulgi i nadziei odpuszczenia. — Grzech powszedni nie znosi wprawdzie przyjaźni Bożej zupełnie, jednakże narusza najdoskonalszy, najściślejszy stosunek przyjaźni między Bogiem a człowiekiem; zaćmiewa nadnaturalną piękność duszy i choć nie zasługuje na karę wieczną, to jednak koniecznym jego skutkiem jest kara doczesna. Św. Sobór Trydencki wydaje w tej mierze następne orzeczenie: „Chociaż Święci i sprawiedliwi popadają czasem w grzechy powszednie w tem życiu, jednak nie przestają mimo tego być sprawiedliwymi“ [1]) Godnie otrzymane sakramentalne rozgrzeszenie jedna grzesznika z Bogiem, gładząc winę czyli obrazę Bożą mieszczącą się w grzechu śmiertelnym, i zamieniając zasłużoną karę na mniejszą [2]). Tych zbawiennych skutków łaski może grzesznik dostąpić także wszędzie i zawsze przez wzbudzenie aktu doskonałej skruchy lub doskonałej miłości Bożej, jeśli przytem przynajmniej (*implicite* włącznie) ma gorące pragnienie odprawienia spowiedzi, gdy tylko będzie możność potemu [3]). Winę czyli obrazę Bożą zawartą w grzechu powszednim gładzi wprawdzie podobnież rozgrzeszenie kapłańskie, jeśli nasz żal przy spowiedzi i na nią się rozciąga [4]), ale może również być zmazaną i poza obrębem Sakramentu Pokuty przez akt żalu doskonałego, lub inne uczynki chrześciańskiej pobożności i miłości, np. przez nabożne słuchanie Mszy św., przez odmówienie Modlitwy Pańskiej, nabożne używanie ceremonii śś. (Sakramentaliów) i t. p., o ile wypraszają nam łaski u Boga lub wzbudzają w nas uczucia szczególne miłości Bożej i doskonałej

[1]) Sess. VI, roz. 2.

[2]) S. Bonav. in libr. IV. Sent. distinct. 20. part. 2 art. 1. qu. 2.

[3]) Św. Sobór Tryd. 14 Sess. 4 r.

[4]) Św. Sobór Tryd. Sess. XIV, r. 5. S. Thom. IV. Sent. dist. 16. qu. 2. quaest. 4.

skruchy, a tak wywołują w duszy warunki konieczne do uzyskania odpuszczenia grzechów.

II. Otrzymując rozgrzeszenie sakramentalne lub wzbudzając akt doskonałej miłości Bożej może grzesznik z pomocą łaski Bożej zdobyć się na tak doskonałą skruchę za swe grzechy, albo na tak gorącą miłość Bożą, że mu Bóg nietylko winę, ale i *wszystkie kary* przez nią zasłużone, to jest doczesne i wieczne *całkowicie* odpuszcza [5]), podobnie jak w Chrzcie św. lub śmierci męczeńskiej. Zwykle jednak się dzieje, że usprawiedliwienie grzesznika nie jest połączone z całkowitem odpuszczeniem kar zaciągniętych u sprawiedliwości Bożej. Niewątpliwa to prawda, że Bóg przyjmując grzesznika napowrót do swej łaski i przyjaźni odpuszcza mu zarazem wieczną karę piekła, to jest, zrzeka się prawa, które sprawiedliwie Mu przysługuje: by grzesznika za grzech śmiertelny na wieki potępić; ale natomiast zostawia mu do odpokutowania kary doczesne, w czem właśnie mamy najlepszy i najjaśniejszy dowód mądrości i nieskończonego miłosierdzia Bożego. Św. Sobór Trydencki poucza nas [6]), że Bóg nie zawsze i nie wszystkie kary odpuszcza wraz z winą, i podaje tego powód następujący: „Istotnie zdaje się, że sprawiedliwość Boża wymaga, aby ci, którzy przed Chrztem św. z niewiadomości zgrzeszyli, inaczej byli przyjmowani do łaski niż owi, co już raz z niewoli grzechu i szatana wybawieni, darami Ducha św. napełnieni zostali, a mimo to nie lękali się potem znieważyć świadomie Kościół Boży i zasmucić Ducha Najświętszego. Przystało także dobroci Bożej, by nam Bóg grzechów nie odpuszczał bez żadnego zadośćuczynienia z naszej strony, byśmy nie brali stąd pochopu do lekceważenia grzechów i do popełniania jeszcze cięższych, a przez to Duchowi św. nowej nie wyrządzali zniewagi i nie skarbili sobie gniewu Bożego na dzień pomsty“. Św. Augustyn zaś mówi: „I grzechów tych którym przebaczasz, o Panie, nie zostawiasz bez kary“ [7]). Wiele przykładów z Pisma św. potwierdza tę prawdę, którą zresztą św. Sobór Tryden-

[5]) S. Thom. S. Th. qu. 86. art. 5.
[6]) Roz. 8 na Sess. 14.
[7]) Enarr. in Ps. 50, n. 11.

cki i na innych miejscach jasno sformułował i określił [8]). Gdy król Dawid ciężko zgrzeszył, dopuszczając się cudzołóztwa i zabójstwa, przyszedł do niego Natan prorok i przedstawił mu jasno jego grzech, przypominając mu zarazem te wielkie, niezliczone łaski i dobrodziejstwa, któremi go Bóg obdarzył. Dawid poznał złe, które popełnił i uznał w pokorze i skrusze wielkość swej winy. Na to odrzekł mu prorok: *Bóg przeniósł grzech twój*, ale równocześnie zapowiedział mu kary doczesne, które Bóg dla tychże grzechów spuści na niego, a mianowicie: że umrze mu syn, owoc tego grzechu, i inne jeszcze nieszczęścia spadną na jego rodzinę; co też się sprawdziło [9]).

III. Kara pozostająca jeszcze po odpuszczeniu winy, która jest przynależną za grzech, musi być odpokutowaną albo w tem życiu przez uczynki zadośćuczynienia, (poenis sponte a nobis pro vidicando peccato susceptis), albo w przyszłem życiu przez odcierpienie kary czyścowej [10]).

Dzieła z zasługami połączone, któremi możemy odpokutować w tem życiu kary należne naszym grzechom, są podług orzeczenia Soboru Trydenckiego następujące [11]): 1. Dobrowolnie na się przyjęte uczynki pokutne; 2. Pokuty zadawane nam przez spowiednika w trybunale Pokuty; 3. Wszystkie z woli Bożej na nas przypadające kary, jakiemi są: choroby, nieszczęścia doczesne i t. p., jeśli je znosimy cierpliwie i z poddaniem woli Bożej. Przez takie dzieła, przykre naszej naturze, „możemy zadośćuczynić Bogu Ojcu przez Jezusa Chrystusa“, „w którym żyjemy, przez którego zasługiwać i zadośćczynić możemy, przynosząc godne owoce pokuty“. Przez te ostatnie słowa daje nam tenże św. Sobór do zrozumienia, że aby nasze dzieła były zadośćczyniące, powinny być spełnione w stanie łaski poświęcającej, która nas czyni uczestnikami życia Jezusa Chrystusa. W przeciwnym razie, t. j. gdybyśmy nie byli w stanie łaski, wtedy wszystkie nasze uczynki zasługujące straciłyby przed Bogiem swą wartość

[8]) Sess. 14. roz. 8. can. 12 i 15.
[9]) II Król. 12. 13, 14.
[10]) Św. Sobór Tryd. 9. Cap. 14 Sess. cf. sess. VI. kan. 30.
[11]) 14 Sess. 8 i 9 roz.

zadośćczyniącą, bo według słów Doktora Anielskiego [12]) Bóg od takiej duszy ich nie przyjmie. Jednakże na podstawie tego twierdzenia nie powinniśmy sądzić, że uczynki spełnione w stanie grzechu śmiertelnego są dla nas bez korzyści dlatego, że u Boga nie zadośćuczynią i nie są zasługujące dla nieba. Owszem są nam one pomimo tego bardzo pożyteczne, a nawet w pewnym względzie koniecznie potrzebne, (to jest w razie gdyby Bóg w dobroci swej łaskę nawrócenia przywiązał do tychże uczynków), by przez nie zjednać sobie miłosierdzie Boże i obrażonego Pana Boga skłonić do litości, gniew Jego rozbroić i uzyskać łaskę nawrócenia. Wszystkie uczynki, którymi Bogu za nasze grzechy zadośćuczynić możemy, zamyka św. Tomasz [13]) w zakresie trzech uczynków pokutnych, a mianowicie wylicza tutaj modlitwę, post i jałmużnę. Ale do modlitwy należy także zaliczyć rozmyślanie i inne ćwiczenia duchowne, jak: czytanie pobożne, nawiedzanie Najśw. Sakramentu, słuchanie Mszy świętej, i t. p. Przez post rozumieć można także wszystkie zewnętrzne i wewnętrzne umartwienia; a pod jałmużną zamykają się nietylko uczynki miłosierne co do ciała, jak głodnego nakarmić, pragnącego napoić, nagiego przyodziać, przychodnia w dom przyjąć, chorych i więźniów nawiedzać, rany bliźnich opatrywać, zmarłych grzebać, ale także wszystkie uczynki miłosierne co do duszy, jakoto: nieumiejętnych nauczać, grzesznych na dobrą drogę naprowadzać, smutnych pocieszać, wątpiącym dobrze radzić, niesprawiedliwie prześladowanych bronić, ułomności drugich znosić, urazy przebaczać, za nieprzyjaciół się modlić. Z tego wszystkiego jasno poznajemy, że każdy dobry uczynek, spełniony w stanie łaski posiada moc zadośćczyniącą.

Z pomocą prawd dotąd wyłuszczonych dochodzimy już bez trudu do pojęcia odpustu. Przypuśćmy więc, że ktoś miał nieszczęście obrazić Boga. Jeśli to był grzech śmiertelny, a wina czyli obraza wyrządzona Majestatowi Bożemu ciężką, wówczas ten człowiek stracił łaskę poświęcającą i zasłużył na karę wiecz-

[12]) Suppl. III. qu. 14. a. 2.
[13]) Suppl. III. qu. 15. a. 3.

ną; jeśli zaś był to grzech powszedni, to wprawdzie nie rozerwał on przyjaźni tej duszy z Bogiem, ale jednak pociągnął za sobą karę doczesną. W pierwszym razie Sakrament Pokuty albo akt doskonałego żalu gładzi obrazę Bogu wyrządzoną, jedna grzesznika ze Stwórcą i odpuszcza karę wieczną. Jednakże na miejsce tej kary wiecznej, na którą grzesznik zasłużył, przybywa po jej odpuszczeniu wedle wymagań sprawiedliwości, jak wyżej powiedzieliśmy, kara doczesna do odpokutowania dla grzesznika, chociaż już pojednanego z Bogiem, która to kara doczesna musi być odpokutowaną albo w tem życiu przez uczynki pokutne, albo w przyszłem przez ogień czyścowy [14]). I właśnie tę doczesną karę odpuszcza nam Bóg mocą odpustów, co jest zaprawdę dobrodziejstwem niewymownie wielkiem i nieocenionem. Odpust nie jest niczem innem jak odpuszczeniem kary doczesnej. W tej samej chwili, w której chrześcianin przez grzech odłącza się od Boga, mógłby Bóg zupełnie sprawiedliwie nawzajem go opuścić i z całą surowością wydać go swej nieubłaganej sprawiedliwości. Nawet ze względu na pokutę, która sama w sobie wymagałaby od grzesznej duszy długiego i ciężkiego zadośćuczynienia, zrzeka się Pan Bóg praw swoich i przez pośrednictwo Głowy Kościoła świętego, ofiaruje jej swe odpusty, na uzupełnienie tego, czego niedostaje jej zadośćuczynieniu, by jej tym sposobem ułatwić całkowite odpokutowanie grzechów, a tem samem usprawiedliwienie jej doprowadzić do doskonałości.

Odpust zatem nie jest odpuszczeniem grzechów, nie odpuszcza on ani śmiertelnych grzechów ani powszednich, ani nawet nie gładzi kary wiecznej; nie usprawiedliwia duszy, ale przeciwnie, następuje dopiero po jej usprawiedliwieniu.

W istocie jest odpust odpuszczeniem kar doczesnych, które grzesznik według sprawiedliwości Bożej ma jeszcze do odpokutowania za grzechy już odpuszczone (co do winy i kary wiecznej). Odpust, czyli to odpuszczenie kar doczesnych dzieje się w ten sposób, że zasługi Chrystusa Pana i Świętych Pańskich

---

14) Św. Sobór Trydencki 6. Sess. 30. kan. i 14 Sess. 12. i 13. kan.

zawarte w skarbie Kościoła zostają nam przyznane poza obrębem Sakramentu Pokuty, mocy władzy kluczów Piotrowych, to znaczy: przez pośrednictwo tych, którzy mają władzę czerpać ze skarbu Kościoła św.

W jaki sposób otrzymuje pokutujący chrześcianin tę pełność zadosyćuczynienia, która mu jeszcze do zupełnego wypłacenia się pozostaje? skąd to wynagrodzenie? skąd odpust? gdzie jest jego źródło?

Skarb Kościoła. Odpust czyli odpuszczenie kary doczesnej udziela nam się ze skarbu Kościoła. Ten skarb zaś Kościoła zasadza się na nieskończonych zasługach Boga-Człowieka, Najświętszej Bogarodzicy i śś. Pańskich.

Przez grzech zaciąga człowiek dług względem Bożej sprawiedliwości, którego nie potrafiłby nigdy dostatecznie wypłacić swymi własnymi uczynkami zasługującymi; Jezus Chrystus spłacił więc nasze długi i zadośćuczynił za nasze niedostatki, ofiarując się Ojcu swemu niebieskiemu jako Ofiara zadośćuczynienia: *On jest ubłaganiem za grzechy nasze; a nietylko za nasze, ale i za wszego świata* [15]). Jezus Chrystus, sama Świętość, nie potrzebował zadośćuczynienia za Siebie samego; ale nieprawości On zgładził; przez Swoje święte życie, które było nieustannem męczeństwem, przez gorzką śmierć Swoją, znowu nas z Bogiem pojednał i odzyskał nam prawo do nieba Krwią swoją nabył Pan Kościół swój, oświadcza św. Paweł [16]). A jednak, jedno westchnienie, jedna łza, jedna jedyna kropla Krwi Jezusowej dla nieskończonej swej wartości, pochodzącej z nieskończonej godności Jego Boskiej Osoby, byłaby wystarczającą do odkupienia nietylko jednego, ale nawet tysiąca światów. Zadośćuczynienie Chrystusa Pana nietylko zrównoważyło grzechy i kary grzechowe całego świata, ale nawet je przeważyło, a raczej nieskończenie przewyższyło, dla swej wartości nieskończonej: *bo gdzie obfitowało przestępstwo, łaska więcej obfitowała* [17]).

---

15) I, Jan II, 2.

16) Dz. Ap. XX, 28.

17) Rzym. V, 20.

A teraz posłuchajmy, jak papież Klemens VI wyraża się we wstępie do bulli, ustanawiającej obchodzenie odpustu Jubileuszowego co pięćdziesiąt lat, i przez którą takiż odpust zapowiedziano na rok 1350-ty. Te są słowa Ojca św.: „Gdy Jednorodzony Syn Boży ofiarował się za nas na ołtarzu krzyża, wtedy wylał nietylko jedną kropelkę swej Krwi Najdroższej, która przecież dla swego zjednoczenia z Bóstwem Słowa Przedwiecznego byłaby aż nadto wystarczającą na okup wszystkich ludzi, ale przelał ją za nas do ostatniej kropli. A jeśli tak niepojętej ceny i miłości ofiara nie mogła zostać bez pożytku, to jakże wielki i nieskończonej wartości musi być ten skarb, który On przez nią uzyskał dla swego Kościoła wojującego?!... Jednak nie ukrył On owego skarbu w jednej jakiejś świętej relikwii, (jaką np. jest Chusta św. Weroniki), ani nie zakopał go w roli; ale św. Piotrowi, klucznikowi królestwa niebieskiego i jego następcom, a swoim namiestnikom na ziemi, dał zupełną władzę czerpania zeń dla sprawiedliwych powodów na korzyść wiernych, (którzy za swe grzechy żałować będą i wyznają je w Sakramencie Pokuty), by im przez to całkowicie lub cząstkowo darować zasłużone przez grzech doczesne kary. Jest nadto rzeczą wiadomą, że do tego skarbu wchodzą także zasługi Najśw. Matki Bożej i wszystkich wybranych, jacy od początku żyli... W takim stanie rzeczy nie może być o tem ani mowy, by ten skarb kiedykolwiek się wyczerpał, lub choćby tylko zmniejszył.. Owszem, im więcej grzeszników uzyskując odpusty nawróci się i dojdzie do doskonałości, tem więcej wzrastać będzie liczba sprawiedliwych, wzbogacających swymi zasługami skarb Kościoła św. [18]).

Do tychże zasług Jezusa Chrystusa, które właściwie i istotnie stanowią skarb Kościoła św., przybywają jeszcze, zasługi Najśw. Dziewicy. Ona Niepokalana i najczystsza bez zmazy, nie miała też nigdy nawet najmniejszego cienia niedoskonałości do odpokutowania; była świętszą od Cherubinów i Serafinów, a pomimo tego całe Jej życie było nieustanną modlitwą, zaparciem siebie,

[18]) Exstravag. commun. lib. V. lit. 9. de poenit. et remissionibus cap. 2, „Unigenitus Dei Filius".

ofiarą. O! jakże często miecz boleści przenikał Jej duszę! Jakkolwiek więc cnoty i dobre uczynki Najśw. Maryi Panny, o ile były zasługujące, otrzymały nagrodę zasłużoną, stosowną do ich wielkiej doskonałości i ceny, to jednak, o ile zadośćczyniące, nie miały dla samej Najśw. Maryi Panny zastosowania. Ponieważ zaś ten ich owoc nie może zginąć marnie, dołączone więc zostały z tego względu do zasług Chrystusa Pana.

Nakoniec przybywają jeszcze do tego, pełnego tajemnic skarbu, dzieła zadośćczyniące męczenników, dziewic i wszystkich sprawiedliwych. Wielu z tychże wybranych Bożych, jak św. Józef, św. Jan Chrzciciel, św. Alojzy Gonzaga i inni, wykonywali uczynki pokutne, przewyższające o wiele miarę zadośćuczynienia należną za ich osobiste niedoskonałości, a czyż nie jest rzeczą odpowiednią,, by nadmiar ich zadośćuczynienia mocą „Obcowania Świętych“ przypadł w udziale innym wiernym? Tak jest; ponieważ Święci, nasi przyjaciele i obrońcy, nie mogą w niebie już nic za nas cierpieć ani zadośćuczynić, dlatego pragną najgoręcej i cieszą się, gdy Kościół obraca na naszą korzyść bogate skarby, które mu zostawili w spuściźnie. Nie należy tego jednak rozumieć w ten sposób, jakoby zasługi Chrystusa Pana i Świętych składały się w równej mierze na skarb Kościoła św. Święci Pańscy, a nawet Przenajśw. Dziewica, mogli sobie skarbić dzieła zasługujące i zadośćczyniące jedynie mocą zasług Chrystusowych; ale też oparte na tych zasługach ich dobre uczynki mają przed Bogiem istotną wartość zasługi i zadośćuczynienia, a Bóg, dla chwały i czci samegoż Jezusa odpuszczając komukolwiek kary doczesne za pośrednictwem odpustu, ma wzgląd nietylko na trudy i mękę, którą Pan Jezus przeniósł w swej własnej Osobie, ale także i na cierpienia, które ponosił Syn Boży w swych mistycznych członkach, t. j. Świętych Pańskich, czyli innemi słowy: które oni dla Chrystusa Pana wycierpieli.

Otóż takim jest ten cudowny skarb, który, jak się wyrazić można w podobieństwie, przepełniony jest złotem zasług naszego Najmiłosierniejszego Zbawcy, Matki Jego Najświętszej i Świętych Bożych; szafowanie zaś tego skarbu wiernym, powierzył Bóg najwyższym Pasterzom Kościoła katolickiego.

Namiestnicy Chrystusa P., użyczając nam jednego lub więcej odpustów, czerpią z owego skarbu, nie umniejszając go bynajmniej i tym sposobem składają sprawiedliwości Bożej wykup od tych kar, które musielibyśmy odpokutować. Jeśli więc w istocie otrzymał Kościół św. tę władzę od Boskiego Zbawiciela, jeśli nadto tenże Bóg-Człowiek powierzył mu niezmierne skarby zasług swych własnych, Matki swej Niepokalanej i Wybranych swoich, to czyż Kościół św., oświecony i rządzony przez Ducha św., postępowałby jako matka, gdyby zaniedbał używać tych skarbów na korzyść swych dzieci, z których wielu ma nieraz niezmierne długi do uiszczenia się sprawiedliwości Bożej?..

Co do nas, korzystajmy z macierzyńskiej troskliwości Kościoła św. i przez nabywanie odpustów łączmy się, według słów *Bossuet'a* [19]), „ze łzami, westchnieniami, umartwieniami, pracami i cierpieniami wszystkich męczenników i Świętych Pańskich; a szczególniej z konaniem w Ogrójcu, męką i śmiercią Jezusa Chrystusa, w którym i przez którego wszelkie zadośćuczynienie i dobre uczynki wybranych Pan Bóg od nas łaskawie przyjmuje".

Sobór Trydencki [20]), mówiąc o owocach pokuty i ich wartości dla zasług Jezusa Chrystusa, tak się wyraża: „Cała nasza chwała jest w Chrystusie Panu, w którym żyjemy, przez którego zasługujemy i zadośćczynimy, przynosząc godne owoce pokuty, które z Niego czerpią swą siłę, przez Niego są ofiarowane Ojcu niebieskiemu i od Tegoż przyjęte".

Władza Kościoła. Ten skarb zasług jest własnością Kościoła, którą Pan Jezus zostawił mu w spuściźnie, jako testament, żeby z nadmiaru tych zasług ci korzystali, którzyby na ziemi wsparcia od drugich w wypłacaniu się swojem potrzebowali.

Jeżelibyśmy zapytali się teraz, czy to być może, żebyśmy mogli korzystać z czyich zasług i w nich mogli uzupełniać nasze własne należne jeszcze Bogu zadośćuczynienie, odpowiedź

[19]) „Wiadomości niezbędne o Jubileuszu", art. 1.

[20]) Cap. 8. Sess. 14.

na to zapytanie znajdujemy w nauce o władzy kluczów św. Piotra, którą św. Kościół posiada i mocy rozporządzania zasługami Jezusa Chrystusa i Świętych Pańskich. Koncylium Trydenckie mówi o tem wyraźnie: „Ponieważ władza nadawania odpustów użyczoną jest Kościołowi katolickiemu od Chrystusa Pana, i ponieważ Kościół od najdawniejszych czasów posługiwał się tą władzą, udzieloną mu od Pana Boga, dlatego św. Sobór naucza i rozkazuje, by i nadal zatrzymano używanie odpustów, które dla chrześciańskiego ludu bardzo są zbawienne i uchwałami świętych Soborów utrwalone, a nadto rzuca klątwę tak na tych, co twierdzą, że odpusty są niepożyteczne, jakoteż i na owych, którzyby odmawiali Kościołowi św. władzy ich udzielania."

Tę moc Kościoła wielokrotnie uzasadnia Pismo św. Tak np. mówi Chrystus Pan do św. Piotra: *Cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związano i w niebiesiech; a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązano i w niebiesiech* [21]).

Ponieważ Boski Zbawiciel nic tu nie wyłącza, więc w rzeczy samej moc Kościoła związywania i rozwiązywania rozciąga się na wszystko, co się do zbawienia wiernych odnosi.

Władza udzielania odpustów opiera się na władzy danej przez Pana Jezusa głowie Kościoła — a czerpie swoją siłę z zasług Jezusa Chrystusa, Najśw. Maryi Panny i Świętych Pańskich.

Chrystus Pan dalej powiada: *I tobie dam klucze królestwa niebieskiego* [22]), więc i moc usunięcia ostatecznych przeszkód, tamujących drogę do nieba. Te ostateczne przeszkody, to są kary doczesne. Takim więc sposobem odpusty są nadawane do dnia dzisiejszego.

Jeżeli Boski Zbawiciel udzielił swemu Kościołowi większą moc, bo odpuszczanie kar wiecznych [23]); jak mógł pozbawiać ten Kościół mniejszej mocy odpuszczania kar doczesnych?

---

[21]) Mat XVI, 19.
[22]) Ib.
[23]) Jan, XX, 23.

Świętych obcowanie. Możemy uczestniczyć w zasługach innych, ponieważ jesteśmy członkami Jezusa Chrystusa i obcujemy z Świętymi w niebie i wiernymi na ziemi, dopóki znajdujemy się w stanie łaski poświęcającej.

Wszyscy członkowie Kościoła katolickiego, już doszli swego celu i cieszą się oglądaniem Boga w wiecznej chwale, tworzą Kościół truumfujący; ci, którzy jeszcze w czyścu wypłacają się Bożej sprawiedliwości, tworzą Kościół cierpiący, a żyjący jeszcze na tej ziemi, wśród doświadczeń i przygód wygnania, i walczący przeciw nieprzyjaciołom zbawienia dla wiary i sprawiedliwości, tworzą Kościół wojujący.

Jednakże te trzy Kościoły, które różnią się między sobą jedynie obecnem swojem położeniem, tworzą w istocie jeden tylko jedyny Kościół, jedno tylko ciało mistyczne, mające Chrystusa Pana za Głowę swą niewidomą, ożywione jego Boskim Duchem, i pod Jego wpływem działające. Ale, biorąc tu tylko na uwagę członki Kościoła wojującego, to i one są między sobą złączone najściślejszym węzłem, którego ani odległość miejsca, ani różność języków, ani rozmaitość obyczajów i zwyczajów osłabić nie zdoła.

Obcowanie Świętych jest tedy kosztownym owocem tego ścisłego związku, a raczej tej doskonałej jedności spowodowanej duchem Jezusa Chrystusa, ożywiającym cały Kościół, tej jedności, o którą Bóg-Człowiek w przededniu swej śmierci prosił Ojca swego niebieskiego dla swych wiernych: *Za nimi proszę..., aby wszyscy byli jedno jako Ty, Ojcze, we mnie a Ja w Tobie, aby i oni w nas jedno byli... Ja w nich a Ty we mnie, aby byli doskonałymi w jedno* [24]).

Ale cenniejsze jest to obcowanie Świętych dla nas jeszcze z tego względu, że my będąc w stanie łaski żywymi członkami Kościoła czyli mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa, mamy po pierwsze udział bezpośredni we wszystkich jego dobrach duchownych (np. w ofiarach Mszy św., w Sakramentach śś., w pu-

---

[24]) Jan XVII, 21 i 23.

blicznych nabożeństwach i t. p.), które równocześnie, stanowiąc jego skarb i wyposażenie, przywiązane do jego istoty, wskutek Świętych obcowania stają się udziałem każdego członka z osobna. Następnie mamy w pewnem znaczeniu udział w zasługach wszystkich sprawiedliwych, którzy, jak i my, będąc członkami Kościoła, współpracują dla dobra i korzyści całego mistycznego Ciała Chrystusowego, podobnie jak każdy pojedyńczy członek w ciele ludzkiem. Z tej też przyczyny św. Paweł apostoł często posługuje się w tym względzie porównaniem członków Kościoła z członkami ciała lndzkiego, np. pisząc do Rzymian (12, 5), do Koryntyan (I, 12, 27), do Efezów (1, 22 i 23); a św. Tomasz wyraża się o tej prawdzie w następujący sposób: (Opusc. 7) „Jak w ciele ludzkiem czynność każdego członka z osobna przyczynia się do dobra całego ciała, w podobny sposób w Ciele mistycznem Chrystusowem, to jest w Kościele świętym, dobra duchowne jednego członka stają się udziałem drugiego, bo wszyscy wierni tworzą jedno Ciało mistyczne". Nadto święty Paweł pisze do Rzymian: *Tak wiele nas jednem ciałem jesteśmy w Chrystusie, a każdy z osobna jeden drugiego członkami!* [25]). Jednem słowem: Obcowanie Świętych w Kościele Bożym jest jedną z prawd wiary, zostawionych nam w spuściźnie przez świętych Apostołów.

Otóż tak się ma rozumieć owa przedziwna łączność w Ciele mistycznem Kościoła św. Każdy wierny przyczynia się do dobra całego Kościoła i każdego członka z osobna przez swe modlitwy, dzieła pokuty, gorliwość o zbawienie dusz, miłość chrześciańską; a przeto modląc się za siebie samego, modli się on w pewnem znaczeniu za wszystkich; jego siła ducha staje się udziałem wszystkich słabych, tak jak również w obfitości jego dóbr duchownych uczestniczą inni potrzebujący, którzy łączą się z nim węzłem miłości lub łaski poświęcającej.

Nadto, wskutek tego Bożego postanowienia przez uczynki zasługujące, to znaczy: przez pełnienie uczynków pokutnych z wytrwałością i pokorą, może jeden zadośćuczynić za grzechy

---

[25]) Rzym. XII, 5. [26]) Gal. VI, 2.

drugiego i przez to wzajemnie wypłacać się możemy sprawiedliwości Bożej z kar doczesnych na któreśmy zasłużyli.

W ten sposób przez to wzajemne współuczestnictwo wiernych w swych dobrach duchownych „jeden drugiego brzemiona“ nosimy według słów Apostoła św. A czyż tenże sam Apostoł św. nie mówi w liście do Kolossan (I, 24): „Który się teraz raduję w utrapieniach za was, i wypełniam to, czego nie dostawa utrapieniom Chrystusowym w ciele mojem za ciało Jego, które jest Kościół“. Wyrażenie to znaczy podług rozumienia św. Augustyna, św. Grzegorza W., św. Anzelma i św. Tomasza: „Ofiaruję moje cierpienia za członki Kościoła Chrystusowego, aby męka Jezusa Chrystusa im korzystną była“. „Wszyscy tworzymy jedno ciało“, mówi św. Jan Chryzostom [27]), „chociaż jeden członek może być przedniejszym od drugiego. Jest przeto rzeczą możliwą, że modlitwy, ofiary i przebłaganie jednego, drugim jednają zupełne przebaczenie“.

Od najdawniejszych czasów było to wiarą Kościoła św., że wierni mocą „Obcowania Świętych“ sobie wzajemnie pomagać mogą, i to w takiem znaczeniu, że rzeczywiście jedni mogą wypłacać kary doczesne, które drudzy zasłużyli [28]). A katechizm rzymski mówi: [29]) „Uwielbiać trzeba niepojętą dobroć i miłosierdzie Boże i dzięki nieskończone składać Mu za to, że przyszedł w pomoc ludzkiej słabości, pozwalając, by jeden mógł zadośćuczynić za winy drugiego... Ci, którzy są w stanie łaski Bożej, mogą odpokutować to, co drugi winien sprawiedliwości Bożej“.

Stąd to podług świadectwa Tertuliana, św. Cypryana i innych, w czasach prześladowań odpuszczali nieraz pasterze Kościoła św. część ostrej pokuty publicznym grzesznikom i pokutnikom na prośby wyznawców, których według wszelkiego prawdopodobieństwa czekała palma męczeńskiej śmierci. Takiego odpuszczenia reszty kar tym, którzy podług praw Kościoła obowiązani byli je odpokutować, udzielano przez wzgląd na nie-

---

27) Hom. 41. in I. ad Cor.
28) S. Thom. Quodlib. II. qu. 8. a. 16.
29) Catech. Rom. p. II. de. Sacram. Poenit. cap. 5. qu. 61.

skończone zadośćuczynienie i zasługi Chrystusa Pana i na cierpienia przyszłych męczenników.

Że Pan Bóg przyjął mękę swego Jednorodzonego Syna na zadosyćuczynienie dla przebłagania za grzechy świata i ciągle przyjmuje na zgładzenie grzechów, jest to niewzruszony dogmat katolickiego Kościoła; których zaś łaska poświęcająca i świętość życia żywo jednoczy z Chrystusem Panem, Bogu podoba się taką im cześć okazać, że przyjmuje ich uczynki zadośćuczynienia w zastępstwo ich słabszych braci.

Łaska odpustu wspiera naszą wrodzoną niemoc i wynagradza za nas, uwalniając nas od kar doczesnych; od wszystkich, jeżeli odpust jest zupełny; pewnej zaś cząstki, jeżeli odpust jest cząstkowy.

W ten sposób odpusty były używane. Kościół je udzielał a wierni starali się ich dostępować i wszędzie odpusty przyniosły obfite owoce pokuty: zadziwiające nawrócenia, wzrost pobożności, podniesienie się wiary, przymnożenie miłości i t. d.

Odpust skłania ludzi do Pokuty, pociąga jak magnes niebieski, dla wielu jest zbawieniem na wieki.

Znaczenie nazwiska i historya Jubileuszu.

W Starym Zakonie przykazał Pan przez Mojżesza ludowi swemu wybranemu, aby tak, jak siódmy dzień każdego tygodnia Panu poświęcony, czyli sabat, jest zawsze dniem odpoczynku po pracy, każdy też siódmy z kolei rok był rokiem odpocznienia Pańskiego dla całej ziemi. Nadto przykazał, aby po upływie siedmiu tygodni lat, czyli po latach czterdziestu dziewięciu, każdy pięćdziesiąty rok znowu uroczyście był święcony [1]). Rok ten był rokiem łaski i miłosierdzia, rokiem błogosławionym, w którym niewolnik odzyskiwał wolność, dłużnik otrzymywał odpuszczenie długów, wywłaszczony

[1]) Lev. XXV, 8, 10.

powracał do swej majętności. Rok jubileuszowy Starego Testamentu był tylko wzorem onego jubileuszu, którego obchód później Kościół Boży ustanowił. Odpust jubileuszowy jest to odpust zupełny, jest to pierwszy i najuroczystszy ze wszystkich odpustów zupełnych. Jest on pierwszym nie co do swej istoty, lub z powodu całkowitego darowania kary, bo to ma wspólne z innymi Odpustami zupełnymi, ale dla szczegółowych przywilejów jemu samemu właściwych.

Rozróżniamy dwa rodzaje jubileuszu: jubileusz zwyczajny i nadzwyczajny. Jubileusz zwyczajny czyli wielki przypada co dwadzieścia pięć lat, czyli cztery razy w jednym wieku, a mianowicie w roku dwudziestym piątym, pięćdziesiątym, siedmdziesiątym piątym i setnym każdego stulecia. Jubileusz nadzwyczajny, inaczej: odpust zupełny na kształt jubileuszu jest wtedy, gdy go Papież dla szczególnych przyczyn ogłasza np. z powodu wstąpienia na Stolicę papieską, na odwrócenie zarazy, w celu uproszenia łaski dla świata katolickiego i t. d.

Regularny powrót Miłościwego Lata rozpoczyna się dopiero z rokiem 1300-nym. W tym roku papież Bonifacy VIII-y ogłosił odpust powszechny. Warunki dostąpienia tegoż były: żal szczery za grzechy, spowiedź, odwiedzanie kościoła jednego lub drugiego przez trzydzieści dni po sobie następujących lub z przerwami dla Rzymian,a przez piętnaście dni dla obcych przybyszów. Napływ pielgrzymów przez cały rok tak był wielkim, że stale w Rzymie liczono około 200,000 obcych wszelkiej narodowości, a ogólna liczba miała wynosić przeszło dwa miliony osób. R. 1342 Rzymianie prosili Klemensa VI-go, który mieszkał w Awinionie, o wyznaczenie jubileuszu na rok 1350, sto bowiem lat za długi to czas na przeciętne życie człowieka. Przychylając się do tej prośby wyznaczył Papież w Rzymie jubileusz na rok 1350. Pielgrzymów liczono na miliony, niezmierny był ścisk przy grobie św. Piotra i tłok na wszystkich ulicach. Na tym jubileuszu była św. Brygida, św. Katarzyna jej córka i król węgierski Ludwik I.

Urban VI, rozważywszy, że dla wielu osób i ten czas jest za długi, skrócił go na trzydzieści trzy lat. W Konstytucyi z dnia 11 kwietnia 1389 ogłosił jubileusz na rok 1390, który w przyszłości co trzydzieści trzy lat miał się obchodzić na pamiątkę trzydziestu trzech lat życia Pana Jezusa. Jednak wobec kwestyi roztrząsanych na Soborze Konstancyeńskim, jubileusz ten nie odbył się tak świetnie jak poprzedzające. Papież Mikołaj V-ty, roku 1499 ogłosił jubileusz na rok następny. Napływ ludu był znowu ogrom-

ny. W czasie tego jubileuszu przewodniczył Papież na kapitule generalnej Bernardynów, na którą zebrało się 3800 braci zakonnych. Między nimi był św. Jan Kapistran. Mikołaj V. znowu podniósł w r. 1450 liczbę lat oddzielających jeden jubileusz od drugiego na pięćdziesiąt lat, lecz już Paweł II skrócił ten czas do dwudziestu pięciu lat przez Bullę z d. 19 kwietnia 1470 r., która miała wejść w wykonanie począwszy od r. 1475, co też Sykstus V-ty potwierdził, ogłaszając jubileusz na r. 1575 i ten zwyczaj przeszedł aż do naszych czasów.

Początkowo nie można było uzyskać jubileuszu gdzieindziej, jak tylko w Rzymie. Jednakże po jubileuszu Urbana VI-go r. 1390 Bonifacy IX-ty jego następca, udzielił Kolonii odpust jubileuszowy w tej samej formie, co w Rzymie. Mieszkańcy miasta i przybywający do Kolonii roku 1391, skoro zwiedzili oznaczone kościoły i złożyli jałmużnę, mogli dostąpić odpustu zupełnego, tak, jakby byli w Rzymie. Roku następnego przywilej ten rozszerzył tenże Ojciec św. na miasto Magdeburg i Pragę na przeciąg kilku miesięcy, i tam również napływ ludzi był niewypowiedziany. W roku 1540 Mikołaj V-ty ogłosił w Rzymie odpust jubileuszowy, który po upływie roku zastosowany został do Polski na prośbę Kardynała Zbigniewa Oleśnickiego, bisk. krakowskiego. Przywilej ten brzmiał: Ktokolwiek przez trzy dni po sobie następujące odwiedzi jeden z kościołów: gnieźnieński, lwowski, krakowski, lub wileński i złoży do skarbony jubileuszowej połowę tego, coby podróż do Rzymu tam i napowrót i 15-dniowe utrzymanie w Rzymie kosztowało, otrzyma odpust zupełny. Dwie trzecie z zebranych pieniędzy ma wziąć król na wojnę przeciw Tatarom, trzecia część przejdzie do rąk królowej Zofii na posag ubogich panien, a czwarta dopiero część ma być odesłana do Rzymu, na restauracyę czterech bazylik rzymskich.

Aleksander VI-ty rozszerzył jubileusz rzymski roku 1500 na cały świat chrześciański, uwalniając od udania się do Rzymu oddalonych wiernych, którzy w zamian za to część kosztów poświęcić mieli na wojnę z Turkami. Zwyczajny jubileusz przypadał r. 1625 za Klemensa VIII, który się odbył w Rzymie. W rok potem na prośby Zygmunta III-go udzielony był dla Polski. Zwyczajny jubileusz ogłasza się w Rzymie i trwa jeden rok. Później osobną Bullą papieską udziela go się całemu światu chrześciańskiemu, ale nie trwa już całego roku jak w Rzymie; zaczyna się bowiem w każdej dyecezyi od ogłoszenia jubileuszu przez biskupa. Taki jubi-

leusz ogłaszał Benedykt XIV-ty, 1751 r., Pius VI-ty 1776 r., Leon XII-ty, 1826, Leon XIII-ty 1900, który w r. następnym na cały świat katolicki został rozszerzony. Jubileusz w r. 1875 od razu na cały świat był zapowiedziany, a to z tej przyczyny, że w Rzymie papież Pius IX-ty nie mógł tak uroczyście otwierać jubileuszu zwyczajnego jak dawniej.

Jubileusz nadzwyczajny jest wtedy, gdy go papież udziela wszystkim wiernym dla pewnych szczególnych powodów, lub też niektórym krajom z przyczyn osobnych. Następujące przykłady to wyjaśnią. Leon X-ty za staraniem Zygmunta I-go i Jana Łaskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego i prymasa r. 1518 nadał Polakom nadzwyczajny jubileusz, ażeby ich zachęcić do walki przeciw Turkom. Był to pierwszy tego rodzaju jubileusz. Pius IV-ty po ośmiu latach przerwy w pracach Soboru Trydenckiego, postanowił je dalej prowadzić i ogłosił 18-go listopada jubileusz powszechny na uproszenie łaski Ducha św. dla szczęśliwego dokonania wielkiego tego przedsięwzięcia. Sykstus V-ty po wstąpieniu na tron ogłosił jubileusz w Rzymie dnia 25 maja 1585. Inni papieże począwszy od Sykstusa V-go prawie wszyscy przy wstąpieniu na stolicę Piotrową ogłaszali jubileusz nadzwyczajny powszechny, który nie trwał dłużej nad piętnaście dni. Pius IX-ty w czasie swych rządów ogłosił siedm razy nadzwyczajny jubileusz a Ojciec św. Leon XIII-ty już trzy razy, to jest roku 1879, 1881, 1887, otwierał przez jubileusz nieprzebrany skarb łaski. (*Arndt.*)

Warunki Jubileuszu.

I. Ogólne uwagi. 1. Warunki Jubileuszu tak muszą być spełnione jak przepisuje Bulla ogłaszająca jubileusz. Odpusty (*ex opere operato*) sprawiają odpuszczenie kar doczesnych. Spełnienie przepisanych warunków jest rzeczą niezbędną dla dostąpienia odpustu (*conditio sine qua non*). Warunki te przepisuje ten, który udziela odpusty; zależy więc wszystko od tego, aby spełnić wolę tegoż, jak ją objawi w Bulli (Lugo). Kto tedy choćby jednego z przepisanych warunków nie spełnił, choćby był w błędzie powszechnym, (*in errore communi*) nie zyskuje odpustu.

2. Przy pełnieniu warunków trzeba mieć intencyę pozyskania jubileuszu. Wystarcza raz tę intencyę w sobie obudzić, byle jej się później nie odwołało ani nie zaniechało. (Intentio virtualis [1]).

3. Za warunek jubileuszowy nie może wystarczyć uczynek, do którego ktoś skądinąd (ex alio titulo) jest obowiązany, chyba, że na to Bulla jubileuszowa zezwala [2]).

4. Warunki przepisane mogą być spełnione w porządku dowolnym [3]), nawet stan łaski nie jest koniecznym do wypełnienia wszystkich warunków, byle tylko ostatni uczynek był wykonany w stanie łaski poświęcającej [4]). Niema także potrzeby wypełniać warunków w ciągu jednego tygodnia [5]). Ponieważ przepisane dobre uczynki same przez się nie mają na celu wysługiwać odpust (de condigno), lecz tylko są warunkiem, pod którym władza kościelna odpuszczenia kar udziela, dlatego choć w stanie grzechu śmiertelnego wykonane, i jako takie żadnej dla życia wiecznego nie przynoszące zasługi, wystarczają do uzyskania odpustu [6]). Przy wykonaniu ostatniego uczynku pozyskuje się odpust; dusza ludzka więc musi być do przyjęcia tego usposobiona przez łaskę poświęcającą (Viva). Kto odprawił spowiedź jubileuszową, nie dopełniwszy jeszcze innych warunków, a po niej popełnił grzech ciężki, taki przed ostatnim warunkiem raz jeszcze spowiedź odprawić musi, żal bowiem doskonały nie wystarcza [7]). Dlatego radzić należy wiernym Spowiedź i Komunią św. jako ostatni uczynek zmierzający do pozyskania jubileuszu.

5. Można przepisane warunki wypełnić nawet w innej dyecezyi; jednak w takim razie poddać się trzeba przepisom danym przez biskupa tejże dyecezyi [8]). Można również zyskać jubileusz, choć nawet kto spowiada się i komunikuje w dyecezyi, gdzie nie ma stałego mieszkania, byle resztę przepisanych warunków wypeł-

---

[1]) P. Theodor a S. Sp. de Jub. c. 5 § 1.

[2]) Benedykt XIV. Inter praeter. § 53. Św. Kongr. Odp. d. 29 maja 1841.

[3]) Theod. a Sp. S. c. 5 § 3.

[4]) Bened. XIV. Inter praeter. § 73. 77.

[5]) S. Poenit. 6 marca 1865.

[6]) Bened. XIV. Inter praeter. § 75.

[7]) Bened. XIV. Conventis § 47.

[8]) Św. Kongr. Odp. d. 28 list. 1759. Poenit. 1875 d. 15 stycz. 1886. Acta S. Sedis VIII. 486. n. VII. Acta S. Sedis XVIII. 334.

nił, albo w swojej już dyecezyi, albo w obcej według przepisów biskupa tejże dyecezyi [9]).

6. Jeśli pozwolenie przedłużenia czasu na pozyskanie jubileuszu jest dane dla odbywających podróż morską, należy to rozumieć w ten sposób, że mogą oni zyskać ten odpust, wypełniając warunki przepisane albo po powrocie, albo przybywszy do pewnej stacyi [10]).

7. Nikt nie może sam siebie dyspensować od żadnego przepisanego warunku, chociażby rzeczywista przeszkoda fizyczna zachodziła [11]). Tym zaś, którym słuszna przyczyna nie pozwala spełnić któregokolwiek z nakazanych uczynków, może spowiednik zamienić tenże na inny dobry uczynek. Tej zamiany nie mogą żądać osoby, którym spełnienie jakiego warunku jest tylko niewygodne, bo aby dyspensa była ważną, musi rzeczywiście dopełnienie jakiego warunku być trudnem.

8. *W zwyczajnych jubileuszach* przepisane są w ogóle tylko: Spowiedź, Komunia św. i nawiedzenie kościołów.

II. Nawiedzanie kościołów. 1. Kościoły, mające być nawiedzane, przeznacza biskup, lub z jego upoważnienia mogą to uczynić duszpasterze. Główny kościół w miejscu, naprzykład katedra w stolicy biskupiej, w innych miejscach parafialny kościół, musi być między kościołami przeznaczonymi.

2. Liczba kościołów i nawiedzeń jest podaną w Bulli papieskiej i *w liście pasterskim.*

3. Podróżni powracający po upływie jubileuszu nie potrzebują przeznaczonych przez biskupa kościołów nawiedzać, lecz tylko główny lub parafialny kościół miejsca pobytu [12]).

4. Kto nawiedzenia po części w swojej dyecezyi odprawił, a potem przenosi się na stałe do innej dyecezyi, musi tamże resztę nawiedzeń odprawić sposobem, jaki biskup nowego jego miejsca pobytu przepisał [13]).

5. Gdy kilkorazowe odwiedzenie kościołów jest przepisane, można, jeśli niema przeciwnych przepisów w Bulli, te nawiedzenia do woli w jednym lub w różnych dniach odbyć [14]).

---

9) S. Poenit. 1875 i d. 15 stycz. 1886.

10) S. Poenit. 1875. Acta S. Sedis VIII. 485.

11) Św. Alf. VI. n. 534, 13.

12) Theod. a S. Spir. c. 7 § 1. Bulla jub. 1886.

13) S. Poenit. 1875 d. 15 stycz. 1886.

14) S. Poenit. 1879, 25 marca 1881, 15 stycz. 1886.

6. Po jednem nawiedzeniu można natychmiast odprawić drugie w tym samym kościele. Trzeba jednak przynajmniej wyjść z kościoła na chwilę przed każdem nowem nawiedzeniem. Nie wymaga się więc, by odwiedzający po raz drugi odbywał drogę do kościoła, ale też i nie wystarcza wewnątrz kościoła po jednem nawiedzeniu zaraz rozpoczynać drugie (podobnie jak przy obchodzie drogi krzyżowej), albo nie wychodząc z kościoła pójść na inne tylko miejsce w kościele [15]. Kto przystępuje w kościele do spowiedzi jubileuszowej, lub przyjmuje Komunią św., może połączyć z tem przepisane odwiedziny kościoła [16].

7. Kto dla zbyt wielkiego natłoku nie może wnijść do kościoła, spełnia ten warunek, gdy się przed drzwiami kościoła pomodli [17]. Św. Alfons powiada, że Mazzotta, Croix, Lugo i Passerinus tego samego są zdania co do tych, którzy zastaną drzwi kościoła zamknięte [18].

III. Modlitwa. 1. Odwiedzając kościół modlić się trzeba według intencyi papieża za pomyślność i podwyższenie Kościoła katolickiego i Stolicy św., o wykorzenienie herezyi i nawrócenie błądzących, o zgodę między chrześciańskimi książętami, o pokój i jedność całego ludu wiernego. Jednakże wierni nie potrzebują pamiętać i być świadomymi tych pojedyńczych intencyi, wystarcza modlitwa według intencyi Papieża [19]. Modlitwy zaś, do których kto skądinąd jest obowiązany np. brewiarz, nie mogą zastąpić odpustowych modlitw [20].

2. Modlitwy przepisane nie są w szczególności wyrażone. Wystarcza pięć Ojcze nasz i pięć Zdrowaś Marya, albo odpowiednie temu modlitwy [21].

---

[15] S. Poenit. 25 stycz. 1875.

[16] Konings w przypiskach do Bulli: Militans J. Chr. Ecclesia. Neoebor. 1881. p. 28.

[17] Theod. a S. Sp. c. 6. § 1. S. Alhp. VI. 538.

[18] Do kościoła należą jego kaplice, więc nawiedzając je czyni się zadość warunkowi. (Decr. auth. 256).

[19] Konings, str. 32.

[20] Św. Kongr. Kongr. Odp. d. 29 maja. 10 lipca 1869.

[21] Św. Kongr. Odp. 29 maja 1841.

3. Jest rzeczą bardzo zalecaną modlić się ustnie, nie ograniczając się na samem rozmyślaniu.

Laudandum eum, (powiada Bened. XIV). (Convocatis § 51), qui spiritu ac mente orat, dummodo tamen vocales aliquas preces orationi illi adjungat.

IV. Spowiedź i Komunia św. Spowiedź jubileuszowa nie może być zamienioną na żaden inny uczynek. Żal doskonały z przedsięwzięciem spowiadania się w osobnym czasie (cum voto confessionis) nie wystarcza [22]).

2. Spowiedzią tygodniową tylko wtedy czyni się zadość warunkom jubileuszu, jeśli ta się odprawia w czasie przeznaczonym dla uzyskania jubileuszu [23]).

3. Ci, co nie mają na sumieniu grzechów śmiertelnych, muszą się jednak spowiadać [24]). Jednakowoż absolucya dla nich nie jest koniecznym warunkiem, chyba gdy Bulla wyraźnie się tego domaga, (1851: peccata sua confessi et sacramentali absolutione expiati. Lecz 1886: Peccata sua rite confessi) [25]).

4. Na jubileuszowej spowiedzi nałożyć trzeba pokutę, którą penitent obowiązany jest odprawić [26]).

5. Spowiedź odprawiona choćby dzień przed zaczęciem jubileuszu nie czyni zadość warunkowi. Wystarcza zaś spowiedź odprawiona w wieczór przed pierwszym dniem jubileuszu, jeśli Bulla jako początek jego przeznacza pierwsze nieszpory.

6. Kto na jubileuszowej spowiedzi o ciężkim grzechu zapomniał, nie potrzebuje drugi raz odprawiać spowiedzi do pozyskania odpustu [27]). Obowiązkiem jednak jest, aby się wyspowiadał z tego grzechu przy następującej spowiedzi.

7. Jeśli kto po odprawieniu spowiedzi jubileuszowej, przedtem jednak, zanim wypełnił wszystkie przepisane warunki, wpadł w grzech śmiertelny, taki, chcąc pozyskać odpust jubileuszowy, musi się na nowo wyspowiadać [28]); nie potrzebuje jednak powtarzać

---

[22]) Theod. a S. Sp. c. 6 § 3.

[23]) Kongr. Odp. d. 9 grud. 1763.

[24]) Bened. XIV. Convocatis §. 46. Inter praeteritos 77. Kongr. Odp. d. 6 maja 1852.

[25]) Por. Decr. auth. 359 ad 4.

[26]) Bened. XIV. Inter praeter. §. 64, 65.

[27]) Theod. a S. Spir. c. 9.

[28]) Bened. XIV. Convoc. §. 47. Inter praet. §. 79.

warunków, którym już zadośćuczynił, chociażby nawet za pierwszym razem nie otrzymał rozgrzeszenia [29]).

8. Spowiedź i Komunia wielkanocna nie wystarczają za spowiedź i Komunię jubileuszową [30]). Ta jednak jest różnica między spowiedzią i Komunią, (kiedy niema dyspensy papieskiej), że ten, który chce zyskać jubileusz w czasie wielkanocnym, obiedwie Komunie wielkanocną i jubileuszową musi przyjąć w czasie wielkanocnym, spowiedź zaś roczną ma później odprawić, jeśli po upływie czasu wielkanocnego stracił stan łaski [31]). Kto dwa razy idzie do swego spowiednika, ale za drugim razem kończy spowiedź rozpoczętą poprzednio i dopiero otrzymuje rozgrzeszenie, nie może nawet i taką spowiedzią uczynić zadość przykazaniu kościelnemu i warunkom jubileuszu [32]).

9. Odprawienie generalnej spowiedzi podczas jubileuszu, jak to zwykło wielu czynić, jest zupełnie zgodne z intencyą Papieży. Tak pisze Benedykt XIV. Encykl. dnia 26 czerwca 1749 r. § 16: „Niech kapłani dołożą do tego wszelkich starań, żeby także i ci, którzy skądinąd tego nie potrzebują, mogli wyznać swoje dawne grzechy znowu w Sakramencie Pokuty i odprawić spowiedź generalną".

10. Świętokradzka spowiedź i Komunia nie może być dopełnieniem warunków jubileuszu, gdyż Kościół do tak strasznego grzechu nie chce i nie może przyłączać łask swoich.

V. Obszerna władza spowiedników. 1. Na czas jubileuszu udziela zwykle Ojciec święty spowiednikom wyjątkową władzę, którą wykonywać mogą wobec penitentów odprawiających spowiedź jubileuszową. Aby z tych przywilejów korzystać, trzeba mieć mocne postanowienie (intencyę) uzyskania odpustu jubileuszowego i wypełnienia przepisanych warunków [33]). Jednakowoż rozgrzeszenie rezerwatów i cenzur, zamiana ślubów, dyspensa ab irregularitate, udzielone ważnie na mocy Bulli, pozostają w swej mocy,

---

[29]) Kongr. Odp. d. 28 listop. 1759.

[30]) S. Poenit. 15 stycz. 1886.

[31]) Por. Dekr. Św. Kong. Od. 9 grud. 1763, 10 maja 1844. S. Poenit. 25 stycz. 1875, 26 lut. 1875, 26 lut. 1879, 25 marca 1881, 15 stycz. 1886.

[32]) S. Poenit. 1875.

[33]) Bened. XIV. Inter. praet. §. 62, 86. S. Poenit. 1 czerw. 1869, 15 stycz. 1886.

chociaż penitent, mający z początku szczerą intencyę pozyskania jubileuszu, później zamiaru tego zaniechał i warunków jubileuszowych nie dopełnił [34]).

2. Zastosowanie przywilejów może się tylko odbywać w konfesyonale. Jestto reguła postanowiona przez Benedykta XIV [35]). Ojciec św., Leon XIII. ogłosił trzydziestego stycznia 1886 r. przez Św. Penit., że nie godzi się odstępować od tego. (Raz tylko odstąpiono od tej reguły podczas jubileuszu w 1865 r.)

VI. Zamiany przepisanych warunków i dyspensy dzieci od Komunii św. 1. Przyczyną do zamiany jest wszelka niemożebność moralna lub fizyczna do wypełnienia któregokolwiek warunku. Tak naprzykład okoliczność uniewinniająca wiernego od słuchania Mszy świętej w niedzielę i święta jest wystarczającą przyczyną, a nawet jeśli jest stałą, zyskuje zamianę odwiedzeń kościoła. Spowiednik powinien wypytać się dokładnie o prawdziwą przyczynę, zanim się zgodzi na taką zamianę, lecz z drugiej strony w ocenianiu ważności tej przyczyny nie powinien być zbyt skrupulatnym.

2. Zamiany te podczas nadzwyczajnych jubileuszów może uskuteczniać tylko spowiednik; Ordynaryusz nie ma tej władzy [36]).

3. Spowiedź, Komunia św. i modlitwa na intencyę Papieża, jeśli są odłączone od nawiedzenia kościoła, nie mogą być zamienione na inne dobre uczynki [37]).

4. Spowiednik może zamienić przepisane warunki na inne pobożne uczynki (in alia pietatis opera). Bliższego określenia niema w Bullach. Spowiednik ma więc pod tym względem wszelką wolność. Uważać jednak należy, że spowiednik nie ma prawa dyspensowania, ale zamiany. Dlatego powinien na miejsce warunku przepisanego przepisać uczynek równy co do wartości. („Sola ea simplex commutatio, mówi Benedykt XIV, subrogationem exigit in materiam maiorem aut saltem aequalem"). Niech spowiednik mniej uważa jednak na wartość uczynku niż na zasługę i jego stosunek z celem, jaki założył sobie Ojciec św.

5. Dzieci, które nie były jeszcze u pierwszej Komunii św., mogą być uważane za mające słuszną przeszkodę w wypełnieniu

34) Bened. XIV. Constit. Convoc. §. 54. Inter praet. §. 86.
35) Convoc. 25. Inttr praeter. §. 63.
36) S. Poen, 24 apr. 1886.
37) Bened. XIV. Inter. praet. §. 53.

tego warunku; dlatego spowiednik może mu zamienić Komunią św., na inny dobry uczynek [38]).

VII. Rozgrzeszenie z rezerwatów i cenzur. 1. Kto na ważnej spowiedzi jubileuszowej grzech zastrzeżony wyznać zapomniał mając intencyę zyskania odpustu, wolny jest od rezerwatu i może grzech ten na najbliższej wyznać spowiedzi przed każdym spowiednikiem, nawet po jubileuszu [39]).

2. Kto do spowiedzi jubileuszowej przystępuje z tak zwaną formalis integritas i dla materyalnego jej uzupełnienia jeszcze inną razą spowiedź odprawić musi, tego może spowiednik natychmiast od rezerwatów rozgrzeszyć, może go nawet (albo inny spowiednik) na późniejszej spowiedzi po upływie jubileuszu ze wszystkich i z zapomnianych rezerwatów uwolnić, (gdyż coepta causa manet potestas delegati, donec finiatur. Św. Alf. VI. §. 537. III).

3. Kto ze względu na jubileusz rozgrzeszony został z zastrzeżonych grzechów i cenzur, następnie zmieniwszy pierwotny zamiar i postanowienie, warunków przepisanych w celu pozyskania odpustu jubileuszowego nie dopełnił, pobłądził wprawdzie, lecz od rezerwatów jest wolny [40]).

VII. Zamiana ślubów. Co się rzekło o rezerwatach, odnosi się mutatis mutandis także i do zamiany ślubów. Kto w czasie jubileuszu zapomniał prosić o zamianę ślubów, może później od każdego spowiednika zamianę otrzymać, gdyż na mocy pozyskanego jubileuszu ma penitent prawo do tej zamiany [41]). *)

Dubia occasione magni Iubilaei ad universum Orbem extensi.

I. An tempore praesentis Iubilaei liceat Confessariis pluries uti facultatibus extraordinariis eisdem concessis erga eundem poenitentem, qui nondum omnia opera iniuncta adimplevit ad Iubilaei indulgentiam lucrandam?

SSmus respondendum mandavit: *Affirmative.*

---

[38]) Bened. XIV. Convoc. §. 48. Inter praet. §. 10.

[39]) S. Alph. VI. 537. qu. IV. Theod. a S. Spir. c. 9. §. 3. qu. 11. Ferr. sub. v. Jubil. a. 2. n. 27.

[40]) S. Alph. XI. 537. qu, III.

[41]) Św. Alf. VI. 537 qu. 4. *) *Arndt.*

II. An in locis ubi processiones in viis publicis non permittuntur, possint, ad effectum reducendi visitationum numerum, processionibus aequi parari coadunationes corporum moralium et aliorum fidelium qui in designatis ecclesiis, hora praestituta sub proprii Moderatoris et respective sub proprii Parochi vel alterius Sacerdotis ab eo deputati ductu, colliguntur, ut ibidem una simul visitationes peragant?

SSmus, attentis praesentium temporum adiunctis, ex speciali gratia benigne indulget, ut in locis, in quibus processiones non permittuntur, visitationes, prout exponitur, peractae habeantur tamquam processionaliter factae.

III. An pro iis, qui degunt in locis ab ecclesia parochiali valde dissitis possit ab Ordinario alia ecclesia vel publicum Oratorium facilioris accessus ad visitationes peragendas designari? R. De speciali gratia SSmi: *Affirmative.*

IV. An sex menses ad quos extensum est Iubilaeum extra Urbem debeant necessario esse continui, vel possint ab Ordinario interpolari et dividi per partes infra annum?

R. Affirmative ad 1-am partem: negative ad 2-am. Nihilominus SSmus benigne indulget ut Ordinarii interveniente gravi et legitima causa possint pro suo prudenti arbitrio semestris tempus in partes dividere; ita tamen ut una tantum vice Iubilaeum acquiri valeat, licet opera ipsa iniuncta possint distribui per designatos ab Ordinario menses.

V. Nonnullis Episcopis gratiam implorantibus, ut unica Confessione et Communione satisfieri possit praecepto ecclesiae et operi iniuncto ad Iubilaeum lucrandum, SSmus minime annuendum censuit.

Datum Romae in S. Poenitentiaria die 25. Ianuarii 1901.

S. Card. Vannutelli
Poenitentiarius Maior.

R. Celli S. Poenit. Substitutus.

NAUKA*)

Wezwanie do korzystania z łask Miłościwego Lata.

Oto teraz czas przyjemny, oto teraz czas zbawienia.

II Kor. VI, 2

Ten czas przyjemny — ten czas zbawienia — to, drodzy bracia, są obecne chwile Jubileuszu, jaki nam szczęśliwie, panujący Ojciec św. Leon XIII-ty ogłosił i na cały świat katolicki rozszerzył. *Teraz czas przyjemny — teraz czas zbawienia*, bo w Jubileuszu wielbimy koronę zmiłowania Pańskiego, środek do zupełnego usprawiedliwienia się przed Bogiem z mocy zasług Najświętszej Krwi Jezusa Chrystusa. Podczas Jubileuszu grzesznicy nawrócenie i odpłatę, a sprawiedliwi uświęcenie i usprawiedliwienie pozyskać mogą. Dzięki niech będą Bogu, że nam pozwolił doczekać tej łaski, abyśmy mogli czerpać ze skarbów nieprzebranego miłosierdzia Jego! — Radujmy się i weselmy w Panu, bo nastał *czas przyjemny — czas zbawienia! Poglądajcież a podnieście głowy wasze: boć się przybliża odkupienie wasze* [1]).

Odpust jubileuszowy bierze swój początek ze Starego Zakonu roku jubileuszowego, który z rozkazu Boga co pięćdziesiąt lat obchodzono. Był to rok łaski dla całego Izraela: ziemia wtedy odpoczywała: izraelita pożywał dary przyrody, nie napracowawszy się nad nimi poprzednio; wszyscy niewolnicy wolność odzyskiwali; dobra zadłużone a sprzedane z powodu zaległości, wracały do poprzednich właścicieli; wszystkie długi były

---

*) Nauka ta może służyć jako przedmiot do trzech kazań według treści wskazanej przed każdą częścią.

[1]) Łuk. XXI, 28.

umarzane, ponieważ *ten jest Jubileusz*. Taki rok jubileuszowy obudzał wielką radość w Izraelu. Rok ten miał, jak wiele innych ustaw Starego Zakonu, głębsze i pełne tajemnic znaczenie. Owo powszechne zwolnienie od ciężarów państwowych i kar było figurą o wiele większego i pożyteczniejszego zwolnienia od kar grzechowych w Nowym Zakonie.

W roku jubileuszowym Nowego Zakonu — niewolnik grzechu odzyskuje wolność Syna Bożego, dłużnik sprawiedliwości Bożej dostępuje darowania długu, wywłaszczony przez grzech z dziedzictwa Bożego, powraca do swej Ojczyzny. Aby najwięksi nawet grzesznicy mogli dostąpić tych łask duchownych w czasie Jubileuszu, Kościół św. nadaje spowiednikom władzę odpuszczania wszelkich kar i cenzur kościelnych i władzę rozgrzeszania od najcięższych grzechów, nawet takich, od których w każdym innym czasie tylko sam Biskup albo Ojciec św. rozgrzeszać może. Nakoniec daje spowiednikom władzę zamieniania uczynionych Bogu ślubów na inne dobre uczynki.

Przyjrzyjmy się dokładniej, jakie to łaski sprowadza na nas Miłościwe Lato, abyśmy poznając Skarb dla nas przez Kościół św. otworzony, mogli zeń czerpać na zbawienie nasze. A naprzód co nas powinno zachęcać do korzystania z Jubileuszu.

I.

Pan Bóg wezwał nas do służby swej. Dłużnikami jesteśmy przed Bogiem. Grzesznik jest nieprzyjacielem Boga, bliźniego i wrogiem dla siebie. Stąd obowiązek rychłej i gruntownej pokuty.

Wszyscy stanowimy rodzinę świętą przed Bogiem — wszyscy jesteśmy powołani przez Boga, abyśmy byli Jego dziećmi. Czegoż On nie uczynił, aby nas wynieść do godności dziatek Bożych? *Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał* [2]). Czyż mógł Ojciec niebieski większą nam miłość okazać nad tę, gdy nam dał swego Jednorodzonego najmilszego Syna i jeszcze Go ofiarował na najboleśniejszą śmierć

---

[2]) Jan III, 16.

krzyżową. *Patrzcie jaką miłość dał nam Ojciec, że nazwani jesteśmy synami Bożymi i jesteśmy* [3]), woła św. Jan, zdumiony w rozważaniu tej tajemnicy miłości. Czy nie masz się chlubić, miły bracie, z twego zaszczytnego tytułu i do niego wysoką cenę przywiązywać i gardzić wszystkiem co świat daje, by go tylko zachować. Czy jest bogactwo, któreby się zrównać mogło z bogactwem, które człowiek posiada stając się dziecięciem Bożem? Według słów Pawła św. wzięliśmy *ducha przywłaszczenia za syny, przez którego wołamy Abba (Ojcze)* [4]). Tem Bóg nas uczynił. Czyż nie mamy za co składać dziękczynienia — i uwielbiać Boga za to wywyższenie? Wszelką ofiarę powinniśmy ponosić, abyśmy tę godność, synów Bożych utrzymać mogli.

Ale niestety postępowaliśmy inaczej. Uczynki nasze na nieszczęście nie były zgodne z wolą Bożą. Staliśmy się grzesznikami — a tem samem nieprzyjaciółmi Boga, nieprzyjaciółmi samych siebie i bliźnich naszych.

Grzesznik jest *nieprzyjacielem Boga.* Pan Bóg oznajmia wyraźnie: *Bóg zarówno nienawidzi niezbożnika i niezbożność jego* [5]). Bóg tylko nieprzyjaciela swego nienawidzi. Grzesznik jest buntownikiem, wykraczającym przeciw majestatowi Najwyższemu. *Albowiem napisano jest: Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz, a jemu samemu służyć będziesz* [6]). To jest zadanie każdego człowieka; dla tego jedynie celu Stwórca dał nam życie. Ten obowiązek towarzyszył nam, gdyśmy w świat wstępowali, do tego obowiązku budzimy się codziennie, ten obowiązek nie opuszcza nas i przy skonaniu. Czy niebo lub piekło jest wiekuistym udziałem człowieka, pełni on zawsze służbę Bożą: w niebie, staje się wykonawcą woli Bożej, miłując Boga z własnego popędu wśród niezmiernej swej szczęśliwości; w piekle zaś, jako pokonany buntownik, pomstę Bożą w nieopisanej męczarni znosić i cierpieć musi.

Lecz grzesznik narusza włożony nań obowiązek; zamiast służyć Bogu przez ochotne poddanie się świętemu Jego przykazaniu,

---

[3]) 1 Jan III, 1. [4]) Rzym. VIII, 15. [5]) Mądr. XIV, 9.
[6]) Mat. IV, 10.

łamie je i jeżeli już nie usty, to postępowaniem swem zdaje się mówić: „Nie uznaję nad sobą żadnego Pana". *Nie będę służył* [7]). Bunt tem gorszy jest, bo spełniany w obecności nieskończenie świętego Boga a spełniany pomimo tylu dowodów miłości i przychylności, których grzesznik ze szczodrobliwej ręki swego Pana i Stwórcy, swego Zbawiciela i Odkupiciela wciąż doznaje. Jestże czarniejsza niewdzięczność nad grzech, przez który obrażamy Tego tyle dobrego Boga i kochające Serce Jego ranimy? Zaprawdę grzesznik jest nieprzyjacielem Pana Boga.

Ale też jest i *wrogiem dla siebie.* Kto dobrowolnie i lekkomyślnie gotuje sobie doczesną i wieczną zgubę, czy nie jest dla siebie największym i najgorszym wrogiem? Gotuje sobie doczesną niedolę, bo z dziecięcia Bożego staje się niewolnikiem piekła. *Wszelki który czyni grzech, jest sługą grzechu* [8]). I poddaje się temu, przez którego grzech na świat przyszedł. Pozbawia się wszystkich zasług, które wprzód w stanie łaski posiadał.

Utraca nakoniec skarb czystego sumienia, pokój duszy, największe dobro, którem człowiek na tej łez dolinie cieszyć się może. *Niemasz pokoju bezbożnym: mówi Pan* [9]).

Co oczekuje grzesznika w wieczności, Syn Boży wyraźnie to wypowiedział, gdy mówił o człowieku, który nie miał szaty godowej: *Przyjacielu, jakoś tu wszedł nie mając szaty godowej? A on zamilknął. Tedy rzekł król sługom: Związawszy ręce i nogi, wrzućcie go w ciemności zewnętrzne; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów* [10]). Wiedząc jakie straszne kary niepoprawnego grzesznika w wieczności oczekują, o których mówi Zbawiciel tak wyraźnie, dlatego ze względu na te wieczyste męczarnie każde utrapienie i mękę, śmierć nawet za nic uważać powinniśmy. *Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a duszy zabić nie mogą: ale raczej bójcie się Tego, który i duszę i ciało może zatracić do piekła* [11]). Przeto grzesznik czy nie jest swym największym nieprzyjacielem?

---

[7]) Jerem. II, 20. [8]) Jan VIII, 34. [9]) Izai. XLVIII, 22.
[10]) Mat. XXII, 12,13. [11]) Mat. X, 28.

Niemniej jest on *nieprzyjacielem bliźniego*, a nawet dwakroć większym. Grzesznik zazwyczaj drugich do grzechu pobudza. Powszechnie powodem grzechu jest zły przykład, namowa, rada, jednem słowem, zgorszenie. Gdybyśmy nie widzieli grzeszących drugich ludzi, gdybyśmy nie byli przez innych uwiedzeni, zapewne nie utracilibyśmy byli łaski Boskiej. Zgorszenie jest płodną i straszliwą matką grzechów i występków, które świat zalegają. Jeśliby badać chciano grzeszników, to na stu, zapewne dziewięćdziesięciu dziewięciu przyznałoby, że niewinność swoją utracili przez złe przykłady i namowę innych. Grzech pracuje jeszcze w inny sposób nad zgubą bliźniego. Jak w społeczeństwie ludzkiem dobro staje się udziałem niejednego człowieka, ten sam stosunek zachodzi i w złem. Modlitwy i cnoty naszych bliźnich wychodzą nam na korzyść. Sprawiedliwi wstrzymują karzącą rękę sprawiedliwości Bożej i jednają nam łaskę i miłosierdzie. Tak samo grzechy i występki innych sprowadzają niebłogosławieństwo, potępienie i przekleństwo na całe rodziny, społeczeństwa, miasta i kraje.

Tak więc grzesznik jest nieprzyjacielem Boga, siebie samego i bliźnich. Te są skutki, które sobie w zupełności przypisać możemy i musimy, jeżeli oświeceni wiarą i światłością Jezusa Chrystusa przyjrzymy się sobie.

Jeżeli raz tylko uznamy się być grzesznikami, wielkimi grzesznikami, to reszta sama z siebie przyjdzie. Jeżeli ciężko względem Pana Boga zawiniliśmy, to nic nam nie pozostaje, jak *pokutować*, bardzo pokutować, i to natychmiast i wytrwale.

Musimy pokutować, bo wielkimi grzesznikami jesteśmy, a Bóg odpuszcza winy, jeżeli szczerze pokutujemy. Żeśmy bardzo zawinili, mówi to nam własne sumienie. Jemu przeczyć nie możemy. Cofnijmy się do czasu, kiedy dziećmi jeszcze byliśmy. Zaledwie przyszliśmy do używania rozumu a już Boga obrażaliśmy, zbrukaliśmy szatę niewinności i z latami zwiększały się nieprawości nasze. Przejdźmy tylko szczegółowo przykazania Boskie i roztrząśnijmy nasze życie z jego myślami, żądzami, słowami, czynami i zamysłami a zawstydzeni i skruszeni zawołamy: „Jakże bardzo grzeszyłem; wielka jest moja wina“. Jeżeli tak

bardzo zawiniliśmy, czy możemy od Boga spodziewać się przebaczenia? Zapewne, bo On to nam wyraźnie i uroczyście przyobiecał. On chce nam przepuścić. *Nie chcę śmierci niezbożnego, ale żeby się nawrócił a żył* [12]. Chce wszystkim przepuścić, przed nikim nie zamyka źródła swej łaski i miłosierdzia: *Jeśli niezbożny będzie pokutował ze wszech grzechów swoich, żywotem żyć będzie a nie umrze* [13]. Wszystko Bóg przepuści, gdyby człowiek najciężej zgrzeszył nawet. *Choćby były grzechy wasze jako szkarłat, jako śnieg wybieleją: i choćby były czerwone jako karmazyn, będą białe jako wełna* [14]. Tylko gdy szczerze pokutujemy i nawracamy się, Pan Bóg grzechy nam odpuszcza. Bez pokuty naszej i nawrócenia, Bóg sam nie może odpuścić nam grzechów. Grzesznik jest nieprzyjacielem Boga. Jak mógłby go Bóg przyjąć i przygarnąć do siebie, jeżeli jest jego nieprzyjacielem i chce nim nadal pozostać? Grzesznik jest dłużnikiem; jak może Bóg długi jego pobłażać, dopóki nie chce korzystać z ubłagania za grzechy a nawet je odtrąca? Bóg jest nieskończenie święty. Jako niezmiernie święty nienawidzi i brzydzi się grzechami a grzesznik je miłuje. Dopóki człowiek ma upodobanie w grzechu, jest wciąż grzesznikiem a zatem obrzydłym Bogu. Bóg jest nieskończenie sprawiedliwy; uważa więc grzesznika za karygodnego winowajcę, dopóki grzechów nie porzuci i nie nawróci się. Mówi to Pan w Objawieniu: *Nawróćcie się do mnie a nawrócę się do was* [15]. Jeśli niezbożny *będzie pokutę czynił z grzechu swego, a będzie czynił sąd i sprawiedliwość, i wróci zastawę on niezbożnik, i łupież odda, w przykazaniach żywota chodzić będzie, ani czynić nic niesprawiedliwego: żywotem żyć będzie, a nie umrze* [16]. Przekonaj się z Pisma św.! Widzisz, że zawsze Pan Bóg przebaczał skruszonemu i pokutującemu grzesznikowi a niepoprawnego i zatwardziałego poddawał surowej swej sprawiedliwości.

Nie odkładajmy pokuty. Św. Augustyn mówi, że ten, który nam na dzisiaj łaskę i miłosierdzie zapewnił, nie obiecał nam swej

[12]) Ezech. XXXIII, 11. [13]) Ezech. XVIII, 21. [14]) Izai. I, 18.
[15]) Zach. I, 3. [16]) Ezech. XXXIII, 14, 15.

łaskawości na dzień jutrzejszy. P. Bóg ostrzega cię raczej, abyś poprawy i nawrócenia na późniejszy czas nie odkładał: *Nie omieszkiwaj nawrócić się do Pana, a nie odkładaj ode dnia do dnia, nagle bowiem przyjdzie gniew Jego, a czasu pomsty zagubi cię* [17]). Toż samo o czem Zbawiciel ostrzega i grozi, weźcie do serca: *Czujcież tedy (bo nie wiecie kiedy Pan domu przyjdzie: z wieczora-li, abo w północy, abo gdy kury pieją abo, z poranku). By z prędka przyszedłszy nie znalazł was śpiących. A co wam mówię, wszystkim wam mówię: Czujcie* [18]). Ilużto zawiodło się odkładając na później swoje nawrócenie, liczyli na przyszłość, ale to nie nastąpiło; prędzej niż się spodziewali, śmierć ich sprzątnęła i duszę zgubili i zbawienie utracili.

Nawrócenie nasze powinno być gruntowne; musimy pokutować wytrwale. Tylko wytrwała pokuta ustrzeże nas od powtórnego upadku w grzechy. Wciąż czyha nieprzyjaciel na zgubę naszą. Wciąż burzą się namiętności i znowu nas w niewolę swą ciągną. Wciąż wabi nas świat i chce nas posiąść. Wytrwały tylko pokutnik pewny jest zwycięstwa. Tak pokutował Dawid, bezprzestannie opłakując swe bezprawia i wciąż je na pamięć sobie przywodząc. Tak przez całe swe życie pokutował św. Piotr, płacząc nad swym upadkiem, że aż łzy, które wylewał, głębokie bruzdy na twarzy jego wyżłobiły. Przeto święty Bernard pisze: „Jeżeli nie masz wytrwałości, to posłuszeństwo twoje nie zasługuje na nagrodę, dobroczynność na podziękę a męstwo na pochwałę“. Do tej wytrwałej pokuty wzywa nas św. Augustyn, gdy mówi: „Kto pokutuje prawdziwie, nie będzie nigdy uważał swej pokuty za dostateczną; nigdy nie przestanie pokutować; będzie wciąż swe grzechy opłakiwał; rumienić się wciąż będzie przed Panem a boleść jego z życiem tylko się skończy“. Jak nauczał tak i pokutował ten Święty. Pokutował i płakał, dopóki oczu nie zamknął, by niemi znowu patrzeć na chwałę niebieską.

Starajmy się poznać siebie samych, szczególnie w tym czasie Miłościwego Lata. Oświeceni wiarą poznamy, że Bóg uczy-

---

[17]) Ekli. V, 8, 9. [18]) Mar. XIII, 35, 37.

nił nas dziatkami swoimi — a my staliśmy się — wielkimi grzesznikami — i że za łaską Boską możemy się stać — prawdziwymi pokutnikami.

II.

Nadzieja w wielkiem miłosierdziu Bożem. Jubileusz — czas łaski. Czego się wymaga. Trzeba być w stanie łaski. Jak należy wypełniać warunki *w ogóle* i *w szczególe*.

Całe nasze życie nadzieja wypełnia: od kolebki do grobu towarzyszy nam ona. Podstawą naszej nadziei i ufności są obietnice nieskończenie możnego, dobrego, litościwego i najprawdziwszego Boga. Przedmiotem tej ufności jest żywot wieczny i wszelkie dążenie dla otrzymania jego. Powinniśmy mieć zawsze nadzieję w Bogu, bo kto ją traci, wyrządza Panu Bogu największą obelgę, bo wątpi albo o wszechmocy Jego, albo o Jego dobroci, albo też o prawdziwości Jego. Dlatego też najniegodniejszy grzesznik nawet nie powinien tracić nadziei. Judasz nawet zdrajca nie byłby tak źle skończył, gdyby jeszcze był miał nadzieję w Panu.

Pan nawet przed owym zdradzieckim pocałunkiem nazwał go jeszcze „przyjacielem" na znak, że nie zamknięta jest przed nim jeszcze brama miłosierdzia. Niezachwiane dowody ufności w dobroć Bożą widzimy we własnem życiu naszem. Któżby mógł policzyć szeregi łask, które zawdzięczać winniśmy od dnia naszego urodzenia aż do chwili obecnej? Dane one nam są jedynie w celu, byśmy sobie zbawienie zapewnili. Lecz nieszczęściem tylokrotnie zaniedbaliśmy je i zlekceważyli. Ze względu na naszą niewierność mamy dość powodu troszczyć się, że Bóg zostawi nas naszemu własnemu losowi i wyda nas na zgubę. Lecz zamiast tego, zdobywa się On jeszcze na nowe, większe sposoby, by nas do siebie przygarnąć. Darowuje nam czas łaski, jubileusz, żebyśmy umocnieni łatwiej i pewniej na zbawienie pracowali. Jeśli kiedykolwiek, to teraz w czasie jubileuszu wielkie mają znaczenie słowa św. Pawła: *Oto teraz czas przyjemny: oto teraz dzień zbawienia* [19]).

---

[19]) II Kor. VI, 2.

Co za wielkie zadanie, abyśmy ten czas łaski z ufnością dla swego dobra spożytkować umieli.

Dostąpimy napewno zbawienia, jeżeli będziemy się starali o zgładzenie naszych grzechów, o skuteczną pomoc w naszej ułomności i ćwiczyli się w cnotach gorliwie.

Przez grzechy odstąpiliśmy od Pana Boga — zasłużyliśmy na piekło. Aby uwolnić się od kary wiecznej piekła — jedyną dla nas deską ratunku jest Sakrament Pokuty św. I przez żal doskonały szczerą spowiedź i zadośćuczynienie Bogu i ludziom odpuszcza nam Ojciec miłosierny karę wieczną, ale zostaje natomiast kara doczesna to jest ta, którą dla zupełnego wypłacenia się Boskiej sprawiedliwości powinniśmy jeszcze ponieść albo w czyścu albo tu na ziemi przez cierpienia, chorobę lub pokutę. W pierwszych wiekach Kościoła kiedy lud był pobożniejszy i żywszej wiary—to Kościół sam nakładał za każdy grzech cięższy odpowiednią ciężką pokutę jako odpłatę należną Bogu; teraz kapłan na spowiedzi naznacza nam pokutę, ale ta pokuta jeszcze zupełnie nas nie wypłaca przed Bogiem ani od kar doczesnych na jakie zasłużyliśmy, całkowicie nie uwalnia. Nasze siły i życie nasze możeby i nie starczyły na wynagrodzenie Bogu za zniewagi uczynione — lecz oto Kościół św. otwiera nam skarb zasług Pana Jezusa, Najśw. Maryi Panny i Świętych Pańskich — z tego Skarbu wszyscy korzystać możemy, bo Pan Jezus obficie i ponad wszelką cenę zarobku dla nas dokonał. Przed Bogiem stanowimy jedną świętą rodzinę; jak często ponosimy karę za innych, tak samo i modlitwa i dobre uczynki sprawiedliwych wyjednują nam zmiłowanie Pańskie — Matka Najświętsza i śś. Pańscy—to wybrane dzieci Boże jednej z nami krwi i kości—ich ofiary i modlitwy nie przeminęły, ale są złożone u Boga w Skarbcu naszych wspólnych zasług jednej rodziny wojującej a ta siła i moc zasług oparta jest na Męce Chrystusowej—i to właśnie stanowi nasz skarb, do którego w czasie Wielkiego Jubileuszu odwołujemy się i zeń czerpać pragniemy.

W tym czasie łaski musimy z wielką ufnością oczekiwać zgładzenia win naszych. One są zaporą, która nam furtę nieba zapiera. Zaporę tę utrudniły niesłychanie przez długie lata ciągnące się nasze bezprawia, że trzeba użyć nadzwyczaj-

nej pomocy, by zaporę tę usunąć. W czasie jubileuszu pomoc ta nam przychodzi. Nietylko jesteśmy teraz wezwani, ale silnie umocnieni, że możemy zaporę tę odsunąć. Jesteśmy owym sługą w Ewangelii św., który wierzycielowi swemu dziesięć tysięcy talentów był winien a nic wcale nie posiadał, żeby mógł się uiścić jemu. Z większem naleganiem niż kiedykolwiek wzywa nas Kościół w czasie jubileuszu, abyśmy uczestniczyli w łaskach i środkach zbawiennych i zniewala nas do pojednania się z Bogiem i porzucenia grzechów. Otwiera nam skarby łask, odpusty św. i ofiarowuje, żebyśmy za ich pomocą uniknęli kar doczesnych. Odpust zatem jest odpuszczeniem kar doczesnych, które grzesznik według sprawiedliwości Bożej ma jeszcze do odpokutowania za grzechy, co do winy już odpuszczone.

Odpust może być *częściowy* albo *zupełny*. Przez Odpust *częściowy*, otrzymujemy odpuszczenie tylko pewnej ilości kary doczesnej — a przez *odpust zupełny* otrzymujemy odpuszczenie wszystkich kar doczesnych, jakie pozostaje człowiekowi do odpokutowania w tem, albo w przyszłem życiu, po odpuszczeniu już winy grzechowej i kary wiecznej.

Odpust jubileuszowy jaki teraz mamy ogłoszony, jest to pierwszy i najuroczystszy ze wszystkich odpustów zupełnych.

Nadzwyczajne siły Bóg daje w tym roku błogosławieństwa. Miliony katolików łączą swe modły z nami i za nas i wołają do nieba. Jeżeli wiele znaczy u Boga modlitwa jednego sprawiedliwego, to o ileż więcej wspólna modlitwa katolików wszystkich krajów i części ziemi? Kiedy św. Piotr znękany w więzieniu gotował się do męczeńskiej śmierci, która miała nazajutrz nastąpić, modlili się za niego bezustannie zgromadzeni wierni w Jerozolimie. Aż oto ukazał mu się anioł, okowy spadły z niego i przeprowadził go wśród straży i ocalił od niechybnej śmierci. Ufajmy i my, że Pan na prośby tylu pobożnych i gorliwych wiernych, poprowadzi nas przez swych aniołów po drodze cnoty i zbawienia.

Gotujcie drogę Pańską, czyńcie proste ścieżki Jego [20])... dzisiaj woła cały Kościół święty przez usta Ojca św. Leona XIII-go,

[20]) Mar. I, 3.

który najuroczystszy Odpust, bo Miłościwe Lato na cały świat ogłosił. Jeżeli zatem kto z was chce uczestniczyć w łaskach, które Kościół ofiaruje, niech się wprzód zbada, czy jest godnym dostąpić ich: 1) trzeba być w stanie łaski; 2) trzeba wypełnić ściśle przepisane warunki.

Trzeba być w stanie łaski poświęcającej. 1) Sądzić należy, że szczerze pragniesz, kochany bracie, dostąpić odpustu; w takim razie musisz być przedewszystkiem w stanie łaski. Św. Tomasz mówi, że martwy członek nie odczuwa na sobie żadnego wpływu drugich członków żyjących; tak samo człowiek w stanie grzechu śmiertelnego jest również jako członek martwy.

Udzielanie odpustów zależy od władzy duchownej, która je uchwala; lecz nie było tego jeszcze nigdy, aby najwyżsi Pasterze Kościoła, odpust, to jest korzystanie z zasług Jezusa Chrystusa i Świętych Pańskich nadawali grzesznikom znajdującym się w stanie grzechu śmiertelnego. Odpust jest to okazanie pobłażliwości przyjaciołom i synom Boga, lecz nie wrogom Jego.

Czyżby można odpuścić doczesną karę takiemu, który na wieczną jeszcze karę zasługuje? Dopóki grzech w duszy istnieje, dopóty nie odpuszcza Pan Bóg kary za niego. Niezbędnym przeto jest warunkiem, albo być w stanie łaski, albo przez pokutę otrzymać ją znowu.

Jak pożądanem jest dla dostąpienia jubileuszowego odpustu dopełnienie przepisanych warunków w stanie łaski, tak znowu dla zupełnego zadośćuczynienia w dopełnieniu ostatniego warunku, należy odbyć spowiedź koniecznie.

Widzimy więc, że niema odpustu jubileuszowego dla grzeszników nie chących pokutować i dla zatwardziałych w grzechach. Wszakże i oni są wezwani, żeby korzystali z czasu danego do pokuty i odpustu dostąpili; lecz wezwanie to ma na celu, ażeby tacy grzesznicy porzucili swe występki a żałujący i skruszeni ze szczerem postanowieniem poprawy życia zwrócili się do źródła łask.

Obyście się dobrze tą prawdą przejęli. Niema dla ciebie, bracie, żadnej łaski jubileuszowej, jeżeli Bóg nie dostrzeże na twej duszy obrazu swojego Syna; jeżeli nie zobaczy, że łaska poświęcająca zaszczepiła cię w winnicy Chrystusowej; jeżeli nie

mógłbyś powiedzieć o sobie: *Żyję, lecz nie ja, ale Chrystus Pan we mnie żyje.*

Łatwo wywnioskować stąd, czego się od wiernych wymaga. Według nauki Kościoła, łaska poświęcająca sprawuje w duszy nie zewnętrzną ale wewnętrzną sprawiedliwość, nie postronną, ale osobistą, nie samo tylko niepoczytywanie się za grzesznego w danej chwili, ale zupełne zerwanie z grzechem, prawdziwe uświęcenie w czynie. Grzech musi być z duszy wydalony, bo grzech i łaska nie mogą razem w duszy zamieszkiwać, jak ciemność i światłość, jak śmierć i życie. Szczere nawrócenie serca do Boga powinno się rozciągać na wszystkie grzechy bez wyjątku, albowiem grzechy zerwały węzeł miłości z Bogiem. Szczera spowiedź, mocne postanowienienie poprawy życia usuwa ostatnie przeszkody.

Żeby nawrócenie było prawdziwem, powinniśmy pozbyć się wszelkiej nieporządnej skłonności i upodobania w grzechu. Nie mówimy tu, jakoby Kościół kładł za warunek zupełne pozbycie się owego naturalnego pociągu do grzechu, który zależny jest poniekąd od wrodzonej słabości, i stosunków życia. Dla dostąpienia odpustu jubileuszowego wymaga się i powinno się wymagać woli, któraby z grzechem zerwała, któraby się nim jak największem złem brzydziła. Siekiera musi być przyłożona do korzenia. Św. Bernard nazywa obrzydliwem oszukaństwem nawrócenie, jeżeli nie wytępiło się w sobie skłonności do grzechu.

Św. Augustyn naucza nas, przytaczając rozkaz Boski dany niegdyś Abrahamowi: *Wynidź z ziemi twojej i od rodziny twojej, i z domu ojca twego a idź do ziemi którąć ukażę* [21]. Rozkaz ten miał Abraham rozumieć, iżby nietylko opuścił swoją stronę rodzinną, co wreszcie już i uczynił; ale także żeby wyrzekłszy się wszelkiego przywiązania i upodobania do swojej dawnej ojczyzny, to samo i z sercem swojem uczynił, a przez to każdemu grzesznikowi za wzór służył.

My również mając przyjaciela nie zadawalniamy się jego darami, lecz jego serca pragniemy. Pan Bóg także chce twego

---

[21]) Rodz. XII, 1.

serca. Kościół zrywa teraz najpiękniejszy owoc z drzewa łaski św. Krzyża; to powinno twoją miłość dla Pana Jezusa na nowo rozpłomienić. Bóg rozpościera ku nam swoje ramiona i niczego więcej nie pragnie jak widzieć, że ostatnie zapory upadły, które nam broniły wstępu do nieba. Lecz żąda za to, czego i my się od naszych bliźnich domagamy: Synu, daj mi serce twoje! Widzę twoje łzy, słyszę twoją modliwę, patrzę na twoje dobre uczynki! lecz: Daj mi twoje serce! Zerwij z okazyą, która cię najwięcej do grzechu pociąga! Daj mi serce twoje.

Przygotowanie się dla dostąpienia odpustu jubileuszowego, jak to wyraża pierwszy warunek, to jest, posiadanie łaski poświęcającej, zasadza się na tem, żeby wierni Chrystusowi byli wolni od grzechu śmiertelnego a zatem wolę i serce oderwali od niego zupełnie a poprawiwszy się unikali nadal niebezpiecznych okazyi.

Tego domaga się rozum, ponieważ najpiękniejszy klejnot, który zdobi koronę monarchy, przebaczenie, tylko skruszonemu przestępcy się udziela.

Tego domaga się duch wiary św., ponieważ napisano w Piśmie świętem: *A jeśli się odwróci sprawiedliwy od sprawiedliwości swej, a czynić będzie nieprawość, wszystkie sprawiedliwości jego, które czynił, nie będą wspomniane* [22]).

Przepisane warunki dla dostąpienia odpustu jubileuszowego należy ściśle wypełnić.

A. *W ogólności:* 1) Przedewszystkiem każdy, kto chce dostąpić odpustu jubileuszowego, powinien sam *osobiście* dopełnić przepisanych warunków, ponieważ według istniejącej reguły nie można uzyskać odpustu dla kogoś innego. Przy pełnieniu warunków trzeba mieć intencyę pozyskania Jubileuszu. Wystarcza raz tę intencyę w sobie obudzić, byle się jej później nie odwołało ani nie zaniechało.

2) Przepisane warunki należy *całkowicie* w czasie wskazanym wykonać w duchu pobożności i pokuty; ponieważ postę-

---

[22]) Ezech. XVIII, 24.

pując inaczej, chybiałoby to celowi i zamiarowi, którymi powodował się Ojciec św. przy nadawaniu odpustu.

3) Ponieważ Dawcą odpustu powodowała własna jego wola; więc jeżeliby wypełnieniu którego z przepisanych warunków dobrowolnie czy niedobrowolnie stawało się na przeszkodzie, albo też zachodziła niemożebność w wypełnieniu któregokolwiek, bądź też nieświadomość jego w dostąpieniu odpustu, *spowiednik* ma pełne prawo *zamienić* takowy na inny.

4) Trzymanie się porządku kolejnego przepisanych warunków zostawia się *do woli* [23]); idzie o to głównie, żeby przynajmniej *warunek ostatni*, jak już mówiliśmy, *wstanie łaski poświęcającej był dopełniony* [24]).

5) Warunek czyli dobry uczynek obowiązujący poprzednio już skądinąd, nie może służyć dla pozyskania odpustu, wyraźnie to potwierdza Bulla papieska o odpustach [25]).

B. *W szczególności:* 1) Spowiedź i Komunia św. Przepis obowiązuje przystąpienie do obu tych Sakramentów śś. w przeciągu określonego czasu dla jubileuszu.

2) *Nawiedzanie kościołów.* Zależy od tego, jak w danej miejscowości biskup dyecezyalny ogłosi, jaki kościół albo kościoły i ile razy należy odwiedzić. Takie odwiedzanie godziłoby się pieszo uskuteczniać, jeżeli można, i jeżeli nie jest zbyt daleko; wszakże obowiązek to dowolny.

3) *Modlitwy.* Modlitwy według intencyi Ojca św. obowiązujące przy każdem odwiedzeniu kościoła nie są bliżej określone; konieczną zaś jest modlitwa ustna. Nie wyklucza się tutaj modlitwy wewnętrznej, lecz nie wystarcza ona sama przez się. *Pięć Ojcze nasz i Zdrowaś Marya* albo inne podobne krótkie modlitewki uważane są za *dostateczne.*

Głuchoniemi naturalnie muszą poprzestać na modlitwie wewnętrznej, t. j. na wzniesieniu duszy i serca do Boga. Chorym, słabowitym i innym mającym istotne powody po temu,

---

[23]) Theod. a Sp. S. C. 5. § 3.

[24]) Bened. XIV. Inter praeter. § 73

[25]) Benedykt XIV. Inter praeter. § 53. Św. Kongr. Odp. d. 29 maja 1841

spowiednik może zamienić na inny pobożny uczynek, odwiedzanie kościołów.

Odwiedziny domu Bożego należy wykonywać z pewnem wewnętrznem przygotowaniem. Naprzód z gorącem pragnieniem powrócenia do Pana Boga, od którego grzechy nasze oddaliły nas. Odwiedziny te potrzeba odbywać z tą myślą, że jesteśmy wygnańcami i pielgrzymami na tej ziemi a więc przywiązywać się do niej nie powinniśmy, ale zawsze wzdychać i tęsknić do nieba, jako prawdziwej ojczyzny naszej. Niech nasze kroki jednoczą się ze Zbawiciela krokami, które czynił pracując około naszego zbawienia, szczególniej gdy podążał do wieczernika, do Ogrójca, do Annasza i Kaifasza do Piłata i Heroda i na górę Kalwaryjską...

Wybierasz się na *odwiedzenie* Kościołów, wzbudź w sobie *intencyę* przez modlitwę podobnej treści: Boże mój, wspomóż mię łaską Twoją, pobłogosław wszystkim krokom moim, które podejmę w odwiedzaniu domu Twego dla dostąpienia łask Jubileuszu. Pragnę kroki moje jednoczyć z Twoją pielgrzymką, gdyś ją odbywał dla zbawienia świata; daj mi też łaskę, abym jako pielgrzym i wygnaniec żyjąc na tej ziemi bezpiecznie, zmierzał do tej niebieskiej ojczyzny, do której Tyś mię stworzył.

W *modlitwach* należy prosić Pana Boga o podwyższenie świętego Imienia Jego, błagać za Kościół św., za Ojca św.; za zwierzchność duchowną i świecką, o zgodę panów chrześciańskich, o nawrócenie grzeszników błądzących w wierze, o potrzeby społeczne, rodziny swej i swoje własne. W modlitwie potrzeba uznać swą nędzę i nieudolność, gorące pragnienie nagrodzenia krzywd Panu Bogu wyrządzonych przez grzechy nasze, z ufnością w miłosierdzie Boże i kornem oświadczenieniem stałej, wiernej służby naszej ku Bogu.

Aby *przygotować się dobrze do Sakramentu Pokuty św.* — potrzeba usunąć wszelkie roztargnienia, prosić gorąco Pana Boga o ducha pokuty, pilnie zbadać swoje sumienie, co do liczby rodzaju i okoliczności grzechowych, wzbudzić żal jak najmocniejszy za grzechy, oddalić od niego wszystkie okazye, pojednać się ze wszystkimi, których się obraziło, krzywdy nagrodzić, uczynić mocne postanowienie nie obrażania więcej Pana Boga za po-

mocą łaski Jego świętej. *W przygotowaniu do Komunii św.* — wypełnić przestrogi dane przez spowiednika, odprawić naznaczoną pokutę, odnowić święte postanowienia. Czynić akty: pokory, wiary nadziei i miłości. *W przystępowaniu do Komunii św.* należy uczynić pragnienie połączenia się z Panem Jezusem, obudzić intencyę nagrodzenia Panu Jezusowi za krzywdy wyrządzone przez niegodnie przyjmowane Komunie — dostąpienia odpustu jubileuszowego ze skarbu zasług Syna Bożego, Matki Najśw. i ŚŚ. Pańskich.

Gorąca modlitwa o wytrwałość w dobrem, oddanie się pod opiekę Matki Najśw. szczególniej wam, drodzy bracia, zalecamy. Jeśli tylko z naszej strony przy łasce Bożej wykonamy powyższe warunki, to spłynie na nas błogosławieństwo Boże i spełniać się pocznie wśród nas zakreślony pożytek Jubileuszu.

III.

Pożytek jubileuszu: podniesienie ducha wiary, bojaźni i czci Bożej. Jubileusz pomnaża ducha modlitwy, ducha pokuty. Zachęta do pozyskania łask jubileuszu.

Pierwszym pożytkiem jubileuszu jest, *podniesienie ducha wiary i bojaźni Bożej.* Nastanie Miłościwego Lata, podnosi myśli wiernych ponad codzienne sprawy codziennego życia i przywodzi im na pamięć najcelniejsze prawdy wiary św. i życie przyszłe. Jubileusz przywodzi natychmiast *człowiekowi grzeszny stan duszy jego.* Tutaj chrześcianin dowiaduje się *z nauki wiary św. o ciężkości grzechu i nieskończonej świętości i wielkiej sprawiedliwości Boskiej.* Dowiaduje się o prawdzie, *że jeden choćby grzech ciężki zrywa węzeł przyjaźni między Bogiem a człowiekiem i czyni grzesznika winnym wiecznego potępienia; wskazuje mu pocieszający dogmat wiary odkupienia przez Krew i śmierć na krzyżu Wcielonego Syna Bożego*, prawdę, która nieskończoną miłość i miłosierdzie *Boskie* ku grzesznikowi, ale też i nieskończoną sprawiedliwość i nieskończoną nienawiść Bożą dla grzechu okazuje; tu się objawia dowód miłości i miłosierdzia, że P. Bóg poświęcił swego Jednorodzonego Syna za grzeszników, dowód sprawiedliwości

nieskończoną, że swojemu Jednorodzonemu Synowi nie przepuścił, wydając Go na zadosyćuczynienie za grzechy ludzi.

Niepojęta wielka sprawiedliwość i miłosierdzie wciąż w jasnem świetle występują w duszy wyznawców Chrystusowych, ponieważ widzą oni dotykalnie w jubileuszowem odpuszczeniu, że Bóg daje łatwo się przebłagać; jednocześnie poucza, że Pan za grzech odpuszczony karę doczesną nieraz ciężką nakłada i na swych przyjaciół, aby oczyszczeni jak w ogniu, dostąpili nagrody wiecznej — ale od tych kar doczesnych uwalnia jubileusz św.

Przez jubileusz krzewi się wszechstronna *cześć i miłość* obficie się pomnaża. Gdzie miłosierdzie Boże w niezwykły sposób się okazuje i wszystkich wzywa do siebie dla ich pożytku: tam musi zapłonąć dziękczynną miłością serce chrześcianina dla swego Boga i Zbawcy; dalsze dowody łaskawości i dowody tak drogo okupione śmiercią Syna Bożego, pociągają serce wierzącego chrześcianina ku Temu, do którego nietylko jako do Stwórcy należy zupełnie, ale jako ku swojemu Odkupicielowi, który tylokrotnie za niego się poświęcił, należeć całkiem powinien.

Jubileusz pomnaża *ducha modltiwy*, co już przez sam obchód kościelnej tej uroczystości samo wynika. Jednym z warunków dostąpienia Jubileuszu są odwiedziny kościoła. Jeżeli już Zbawiciel mówi: *Gdzie dwa albo trzej są zgromadzeni w Imię Moje, tamem Ja jest w pośrodku nich* [26]); jak bardzo da się uczuć bliskość Boga, jak rozpłomieni się nawet oziębłe serce i da się pociągnąć żarowi modlitwy, jeżeli tysiące tysięcy jakby jednem sercem i jedną myślą do Boga ślą modły swoje! Kto już dawno się nie modlił, nauczy się znowu modlić, a kto nigdy nie przestawał, pobudzi się do większej wierności i zapału, wreszcie przez Jubileusz obudza się duch pokuty i dążenie do uświętobliwienia się. Dzieje lat miłościwych są świadectwem błogich owoców. Ten pożytek wprawdzie nie wiele daje się widzieć na zewnątrz, ale zapisany wiernie u Boga

---

[26]) Mat. XVIII, 20.

i wiadomy spowiednikom; jednakowoż na tyle jest on widocznym, że Kościół rozpływa się w dziękczynieniach, że obfitość zmiłowań, przez które Bóg szczególniej w takich latach, wielu grzeszników, dawno obumarłych już duszą, napowrót do pokuty powołuje a trwających w pobożności, oczyszcza na nowo i umacnia i ku większej doskonałości prowadzi. Więcej niż kiedykolwiek duch pokuty wznosi się podczas odpustu jubileuszowego. Istota pokuty czyli duch pokuty zależy na prawdziwym żalu za popełnione grzechy. Bez żalu, jak to zresztą każdemu katolikowi wiadomo, nie można otrzymać rozgrzeszenia. Dużo ludzi się sposobi dostąpić jubileuszowego odpuszczenia grzechów, wielu prawdziwie pokutuje. Jeżeli więc tysiące tysięcy zachęceni większą łatwością i zupełniejszem oczyszczeniem z grzechów, gotują się dostąpić odpuszczenia, to te tysiące tysięcy dowodzą, że duch pokuty w nich się obudził i ożył.

Św. Franciszek Ksawery wysłuchawszy nieraz spowiedzi wielkiego grzesznika, zadawał bardzo małą pokutę — ale za to sam odpokutował za swego penitenta. Takie postępowanie nie wpłynęło źle na grzeszników; przeciwnie, obudziło w nich ducha pokuty, gdy widzieli, że zastępuje ich w tem świętobliwy ich Ojciec duchowny. Unosili się taką gorliwością odpokutowania za swoje grzechy do tego stopnia, że naznaczali sobie takie rodzaje odpokutowania za winy swoje, których najsurowszy spowiednik nigdyby im nie naznaczył. Chrześcian skruszony widząc, że Chrystus Pan i Jego Kościół tak mało wzamian żądają za zgładzenie tylu i tak ciężkich grzechów aż do ostatniego, a patrząc na krzyż, widzi, że Chrystus Pan tyle podjął strasznych boleści, by odcierpieć za winy całego świata i żałującemu grzesznikowi ułatwić możność otrzymania całkowitego rozgrzeszenia; zwraca potem swą myśl na siebie i pobudza się do większego, niżby należało ze swej strony zadośćuczynienia i podejmuje tego rodzaju uczynki, aby tylko swemu Zbawicielowi nie pozwolić samemu dźwigać całego brzemienia kary. Czem łatwiej więc udzielono mu całkowitego odpuszczenia grzechów, tem drożej on je okupić pragnie. To jest duch pokuty, którego łaska Boska podnieca przez łatwość odpuszczenia grzechów.

Grzech, dzieło szatana, wytępić, wyjednać dla ludzi żywot sprawiedliwy i łask obfitość, oto co Pismo św. określa jako cel właściwy Zbawiciela. *Na to się okazał Syn Boży, aby zepsował dzieła dyabelskie* [27]. *Jam przyszedł aby żywot miały i obficiej miały* [28]. Grzech wyniszczyć i wielu z drogi grzechu i zepsucia cofnąć i od grzechów zachować, świętobliwość stosowną do stanu dzielnie krzewić, oto zadanie, które Zbawiciel wyraźnie sobie postawił, a które przez nabożeństwo do Najświętszego swego Serca skutecznie w wykonanie będzie umiał wprowadzić. Nienawiść dla grzechu, zadośćuczynienie za własne i drugich krzywdy wyrządzone Zbawicielowi, czuła i wytrwała miłość ku Chrystusowi Panu, odmiana wewnętrznej swej istoty według ducha Chrystusowego; te są właśnie pożytki, których Kościół coraz większych podczas i po jubileuszu się spodziewa.

Słusznie więc możemy powiedzieć, że pożytki jubileuszu wiodą szczególniej do Serca Boskiego Kto pójdzie za wezwaniem naszego Ojca świętego i poświęci się Najświętszemu Sercu Pana Jezusa i w duchu tegoż nabożeństwa uroczystość jubileuszową obchodzi i z łask jej korzysta, ten sam na sobie coraz więcej urzeczywistni i innym do urzeczywistnienia dopomoże, co Chrystus Pan żyjąc na ziemi przez swe znoje i mękę sobie zamierzył i co z tronu swojej chwały do końca wieków bez przestanku sprawuje, swą Oblubienicę, to jest Kościół, którego Krwią swoją odkupił, coraz więcej oczyszcza i uświęca: *Aby sam sobie wystawił Kościół chwalebny, nie mający zmazy, abo zmarsku, abo czego takowego: ale iżby był święty i niepokalany* [29].

Z świętobliwą bojaźnią rozpoczynamy ten rok jubileuszowy, i ta bojaźń niech będzie ciągłą naszą przewodniczką przez czas jego trwania. Czemu lękać się mamy? Oto ponieważ wtedy większa jest nasza odpowiedzialność i większe usprawiedliwienie. Bóg nie daje nic napróżno. Czem więcej daje nam darów, tem więcej od nas wymaga. Kto daru danego mu źle użyje, zostanie go pozbawiony a zapłatę odbierze od obłudników. Jeżeli-

---

[27]) I Jan III, 8. [28]) Jan X, 10. [29]) Efez. V, 27.

byśmy tego czasu łaski ku naszemu zbawieniu nie użyli, ciężką będzie nasza wina i surowego sądu spodziewać się możemy.

Czytamy w Ewangelii, że niektóry wchodząc do ogrodu, widzi figowe drzewo, które już dawno owocu nie rodziło. Rozgniewany rozkazuje wyciąć je a tylko na prośby ogrodnika zostawia jeszcze na rok. *Panie zaniechaj jej i na ten rok, aż ją okopam i obłożę gnojem, a jeśliby dała owoc: a jeśli nie, napotym ją wytniesz* [30]). Czy i my nie jesteśmy tem nieprzydatnem drzewem figowem? Latami całemi stoimy w ogrodzie kościoła Bożego i napróżno dotychczas szukał Pan owoców zbawienia na nas. I sprawiedliwość Boża zażądała, abyśmy wytępieni zostali, ale oto miłosierdzie Boże znalazło sposób i dało nam czas łaski.

Zaczekam jeszcze ten rok a tymczasem okopię grunt jego serca narzędziem prawd wiekuistych i przestrogą sądu Bożego, i obłożę nawozem łask obfitych. Jeżeli i te starania będą bezskuteczne, niech będzie wycięty, niech się nad nim wypełni Twoja sprawiedliwość o Panie, niech ulegnie swemu wyrokowi! Korzystajmy więc z tego roku łask z całej duszy i świętobliwą bojaźnią. Kto wie, czy nie jest on ostatnim darem Boskiego zmiłowania się, czy nasze wiekuiste szczęście lub potępienie nie zależy od tego, jak postępować będziemy w tym roku jubileuszowym? Ileżto lat służyliśmy światu i grzechowi! Ileżto przebrzmiało napomnień dobrych mimo uszu naszych! Ileżto dobrodziejstw źle użytych! Ileżto starań Bożych, by nas z zepsucia wyrwać, zniweczonych! Iletżto środkami zbawiennymi wzgardziliśmy!

Nie byłożby to straszne, gdyby nad nami rozległo się słowo: *Leczyliśmy Babilon, a nie jest uzdrowiony, opuśćmy je a pódźmy każdy do swej ziemi, bo doszedł aż do nieba sąd jego, i wyniósł się aż do obłoków* [31]).

Tak więc, drodzy słuchacze, rozpoczynajcie ten rok łaski z głęboką wdzięcznością, wielką ufnością i z świętobliwą bojaźnią. Trwajcie w tem usposobieniu i niech ono wam towa-

---

[30]) Łuk. XIII. 8, 9. [31]) Jer. LI, 9.

rzyszy w ciągu całego roku, niechaj wszystkie dni będą dla was drogie i szacowne. Jubileusz jest wielką łaską, może być ostatnią już łaską.

Woła dziś do nas Paweł św.: *Noc przeminęła, a dzień się przybliżył. Odrzućmyż tedy uczynki ciemności, a obleczmy się w zbroję światłości* [32]). Amen.

(Wzór książeczki).

Miłościwe Lato.

KSIĄŻECZKA
NA JUBILEUSZ WIELKI
rozszerzony przez Ojca św. Leona XIII-go

na cały swiat katolicki w roku 1901-ym.

(ENCYKLIKA).

Treść nauki o Odpustach.

(Wykład katechizmowy)

Wszyscy przed Bogiem dłużnikami jesteśmy: jedni mniej drudzy więcej są winni za zmarnowane łaski i dary, za grzechy popełnione. Przez grzech człowiek obraża Pana Boga i ściąga na siebie *winę* i *karę*. Grzech śmiertelny pozbawia nas łaski Bożej dla otrzymania królestwa niebieskiego koniecznie potrzebnej; czyni nas winnymi śmierci wiecznej, czyli potępienia; i ściąga na nas już tu na ziemi rozmaite kary Boże.

Grzech powszedni osłabia i zmniejsza w nas wpływ łaski Boskiej, wstrzymuje od nas wiele łask, którychby nam Bóg chciał udzielić; i ściąga na nas różne kary doczesne.

---

32) Rom. XIII, 12.

Odpuszczenie grzechów, któreśmy po Chrzcie św. popełnili, otrzymać możemy przez Sakrament Pokuty św.

Do godnego przyjęcia Sakramentu Pokuty świętej koniecznie potrzebne są: 1) Skrucha, czyli żal szczery za grzechy popełnione, połączony z ich obrzydzeniem, i mocnem przedsięwzięciem poprawy; 2) Spowiedź, czyli wyznanie wszystkich grzechów swoich przed kapłanem; i 3) zadosyćuczynienie, czyli odprawienie pokuty nadanej przez spowiednika.

Przez Sakrament Pokuty św. otrzymujemy 1) odpuszczenie grzechów naszych po Chrzcie św. popełnionych; odpuszczenie kary wiecznej i *w części kary doczesnej;* i 2) odbieramy utraconą przez grzechy łaskę uświęcającą do zbawienia potrzebną.

Doczesną karą za grzechy nazywa się ta kara, którą albo w tem, albo w przyszłem życiu w czyścu odcierpieć mamy.

Przez Sakrament Pokuty św. możemy także niekiedy otrzymać odpuszczenie całej kary doczesnej za grzechy, ale tylko wtenczas, gdy mamy skruchę doskonałą i obrzydzenie grzechów naszych w miłości ku Panu Bogu tak mocne, że ono niejako wyrównywa wielkości grzechów naszych. Dla takiej to skruchy doskonałej otrzymali odpuszczenie całej kary doczesnej Magdalena św. i łotr na krzyżu. Skrucha jednakże taka jest bardzo rzadką, dlatego też Pan Bóg odpuszczając nam winę i karę wieczną, zostawia na człowieku kary doczesne.

Pan Bóg po odpuszczeniu kary wiecznej nakłada na nas kary doczesne, ponieważ sprawiedliwość Boża tego wymaga, abyśmy za zniewagę Bogu grzechami naszymi wyrządzoną, przez odcierpienie kary jakiejśkolwiek dali Mu wynagrodzenie i zadośćuczynienie; ażebyśmy z obawy przed tą karą doczesną tem więcej się na przyszłość grzechów strzegli.

Dowody na to, że Pan Bóg odpuszczając nam winę i karę wieczną zostawia na człowieku kary doczesne, mamy z Pisma św. I tak, lubo Mojżesz dla Izraelitów szemrzących przeciw Panu na puszczy uprosił odpuszczenie grzechu tego, przecież ukarani zostali doczesnie tem, że im Pan Bóg nie dał oglądać ziemi obiecanej. Tak Dawid po otrzymanem odpuszczeniu grzechu mężobójstwa i cudzołóztwa ukarany został śmiercią syna swego: *Pan przeniósł* (odpuścił) *grzech twój,* rzekł w Imieniu Boga pro-

rok Natan do Dawida, *Wszakżesyn, któryć się urodził, śmiercią umrze.*

Pan Bóg w miłosierdziu swojem podał nam przez Kościół swój święty różne sposoby i środki do uzyskania odpuszczenia kar doczesnych.

Najskuteczniejszym środkiem do uzyskania odpuszczenia kar doczesnych jest *Odpust.*

Odpust jest to darowanie, odpuszczenie poza spowiedzią kar doczesnych, które po otrzymaniu przez Sakramentalną Pokutę odpuszczenia winy i kary wiecznej, albo tu na ziemi albo w czyścu odpokutować nam trzeba.

Władzę udzielania odpustów ma Kościół św. od Chrystusa P. Tę moc udzielił Chrystus P. wówczas, gdy rzekł do apostołów: *Zaprawdę powiadam wam, cobyściekolwiek związali na ziemi, będzie związano i na niebie, a cobyściekolwiek rozwiązali na ziemi, będzie rozwiązano i w niebie.* W Kościele św. władzę tę udzielania odpustów ma przedewszystkiem Papież, któremu, jako następcy Piotra św., Chrystus P. dał klucze królestwa niebieskiego wówczas, gdy rzekł do Piotra św.: *Tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związano i w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązano i w niebie.*

Władzę tę Kościół św. zawsze wykonywał począwszy od Apostołów św. aż do naszych czasów. I tak, już Paweł święty w Koryncie kazirodzcy skruszonemu i upokorzonemu w Imieniu samego Chrystusa Pana darował nałożoną na niego karę, i do zgromadzenia wiernych go przyjął. Później biskupi wielkim grzesznikom na ciężką pokutę skazanym na prośbę chrześcian za wiarę w więzieniu cierpiących, odpuszczali albo częściowo, albo też zupełnie nałożoną na nich pokutę, jak o tem świadczą starożytni pisarze i Ojcowie Kościoła: Tertulian (lib. ad Martyres), Cypryan św. (Lib. 3. epist. 14). Po ustaniu prześladowań, w wieku czwartym, piątym i następnych, często biskupi, mocą władzy sobie od Chrystusa P. nadanej grzesznikom, jeżeli okazywali prawdziwą skruchę i poprawę, odpuszczali pokutę nałożoną na nich dla zadośćuczynienia Bogu za obrazę, którą Mu swoimi grzechami wyrządzili, jak o tem świadczą różne postanowienia Soborów.

Kościół św. odpuszcza nam kary doczesne w ten sposób, że wypłaca sprawiedliwości Bożej długi nasze, z bogatego, niewyczerpanego skarbu swego.

Skarb Kościoła św. składa się: 1) *z nieskończonych zasług Jezusa Chrystusa* i sowitego zadośćuczynienia Jego za grzechy nasze. Jezus bowiem, będąc Synem Bożym, mógł jedną kroplą Krwi swojej cały świat odkupić, a jednakże tak wiele za nas cierpiał i umarł na krzyżu; nadmiar ten zadośćuczynienia i zasług Jezusa Chrystusa jest własnością Kościoła św. i stanowi skarb, bogactwo jego. Jako w rodzinie, cokolwiek głowa rodziny posiada, własnością jest całej rodziny, wszystkich jej synów, tak zasługi Głowy niewidzialnej Kościoła, Oblubieńca niebieskiego, Jezusa Chrystusa, własnością są Oblubienicy Chrystusowej, Kościoła św. — Skarb Kościoła św. składa się dalej: 2) *z zasług Najświętszej Maryi Panny*, która będąc za szczególniejszą łaską Pana Boga wolną od wszelkiego grzechu tak pierworodnego, jak i uczynkowego, jednakże za życia tyle przecierpiała boleści, tyle pokutnych wypełniła uczynków; i 3) *z zasług świętych Apostołów, milionów męczenników, wyznawców, wdów, panien,* słowem *Wszystkich Świętych* z wszystkich wieków, pokoleń i narodów, którzy prowadząc życie święte, bogobojne, wolne od wszelkich ciężkich przewinień, daleko więcej cierpieli, niźli wymagało zadośćuczynienie za ich małe niedoskonałości. Ten nadmiar zasług i zadośćuczynienia Najśw. Panny, Wszystkich Świętych Pańskich z nieskończonemi zasługami Chrystusa Pana stanowi majątek, skarb wspólny Kościoła św., który nim wspiera nasze ubóstwo, wypłaca za nas długi nasze, zadośćczyni sprawiedliwości Bożej za grzechy nasze, i przychodzi w pomoc naszej niemożności odpokutowania w tem życiu za winy nasze.

Kościół św. wedle roztropności i sprawiedliwości swojej mocą udzielonej sobie od Chrystusa władzy może zawsze, ilekroć to uzna za stosowne i korzystne, skarbem swoim szafować dla zastąpienia naszych niedostatków, ku wypłaceniu pozostałych długów kary doczesnej.

Kościół św. przez udzielenie odpustu bynajmniej nie uwalnia nas od zadośćuczynienia za grzechy nasze, lecz tylko czyni małe nasze zadośćuczynienia dostatecznemi przez przyłączenie do nich nadmiaru zasług Chrystusowych i Świętych Pańskich. Kościół św. jeżeli udziela nam odpustu i tym sposobem zastępuje nasz niedostatek przed Bogiem, to nie w tym celu, abyśmy z naszej strony nic, albo bardzo mało czyniąc, jedy-

nie na zasługi Chrystusa Pana i Świętych Pańskich się spuszczali: lecz udziela odpusty w tej myśli, aby nas do prawdziwej pokuty pobudzić, oraz do dobrych uczynków, do jałmużny, modlitwy, i umartwienia zachęcić; dlatego też Kościół ś. nigdy nie udziela odpustów bez pewnych warunków, od których sumiennego wypełnienia zawisło dostąpienie odpustów.

Warunki do otrzymania odpustu. Aby dostąpić odpustu, *trzeba być* 1) *w stanie łaski*, to jest oczyścić się przez Sakrament Pokuty św. z grzechów, za które kary doczesne przez odpust odpuszczone być mają; albowiem tylko przez jedność łaski i miłości, która Chrystusa P. ze Świętymi i wszystkimi wiernymi jako Głowę z członkami w jedno łączy ciało, możemy się stać uczestnikami zasług Chrystusowych i Świętych Pańskich; — 2) *trzeba wypełnić przepisane przez Kościół św. przy udzieleniu odpustu różne dobre uczynki.*

Odpusty są dwojakie: 1) odpusty zupełne, przez które wszystkie kary doczesne bywają odpuszczone; i 2) niezupełne, przez które tylko część pewna kar doczesnych bywa odpuszczoną,

Odpust jubileuszowy jest najuroczystszy z odpustów zupełnych. połączony z wielu osobliwymi przywilejami i łaskami, które Ojciec św. wszystkim wiernym i spowiednikom udziela.

Przywileje i łaski przy udzielaniu odpustu Jubileuszowego przez Ojca św. nadawane są:

1) Powszechność odpustu tego na cały świat chrześciański. 2) Władza nadana wszystkim spowiednikom przez Biskupa miejscowego potwierdzonym: a) rozgrzeszania od wszystkich, choćby najcięższych grzechów i zbrodni, które w innym czasie Biskupom, lub samemu Ojcu św. są zastrzeżone; b) uwalniania od różnych kar kościelnych; c) zamieniania wszelkich ślubów pobożnych na inne dobre uczynki, wyjąwszy jednakże ślubu czystości i życia zakonnego i ślubów pokutnych.

Nazwa „Jubileuszu" pochodzi od wyrazu hebrajskiego „Jobel", co znaczy „trąba, odgłos trąby." U Żydów bowiem każdy rok pięćdziesiąty był rokiem ogólnego wesela i radości. W nim wypuszczano niewolników na wolność, dłużnikom odpuszczano ich długi, tym, którzy majątki swoje zaprzedać musieli, pozwalano do utraconego ojcowskiego dziedzictwa powrócić, darowywano sobie wzajemnie wszelkie urazy, zapominano o gniewach, krzywdach i t. d. Rozpoczęcie tego roku pokoju i szczęścia oznajmiano zwy-

kle ludowi odgłosem trąb (jobel), skąd rok ów pięćdziesiąty rokiem jubileuszowym nazwany został.

Na podobieństwo niejako onego roku jubileuszowego u Żydów, który obdarzał Izraelitów tylko dobrami doczesnemi i ziemską wolnością, ogłosił roku 1300 Papież Bonifacy VIII celem uzyskania wolności Synów Bożych, i uwolnienia od długów kary doczesnej przez grzechy nasze zasłużonej, odpust zupełny z tem postanowieniem, aby podobny odpust zupełny ogłaszany bywał co 100 lat. Ponieważ jednakże z łaski tej dla krótkości życia ludzkiego nie wielu mogło korzystać, dlatego roku 1342, Klemens VI-ty czas ten skrócił do pięćdziesięciu lat; Urban zaś VI r. 1389, na pamiątkę lat wieku Chrystusowego postanowił, aby odpust on jubileuszowy udzielany bywał co trzydzieści trzy lat, który to czas Paweł II, aby z łaski tej tem łatwiej wierni choć raz w życiu mogli korzystać, r. 1470, skrócił do lat dwudziestu pięciu, i od tego czasu co dwadzieścia pięć lat Ojciec św. udziela wszystkim wiernym odpust jubileuszowy.

Odpust jubileuszowy jest trojaki: 1) odpust jubileuszowy wielki, powszechny, czyli zwyczajny, który Ojciec św. udziela co dwadzieścia pięć lat. Każdy taki rok dwudziesty piąty, czyli jubileuszowy dlatego, że w nim grzesznicy oczyszczają się z grzechów swoich, jednają się z Bogiem, uświęcają dusze swoje, nazywany bywa rokiem świętym; dlatego zaś, że w nim Bóg dobrotliwy skarbami swego miłosierdzia dla nas miłościwie szafować raczy, i kary za grzechy nam odpuszcza, nazywa się także Latem Miłościwem. 2) Odpust jubileuszowy mniejszy, który nadaje każdy Papież, wstępując na stolicę Piotrową, dla uproszenia sobie od Boga łaski i pomocy do pożytecznego rządzenia Kościołem, i dla uproszenia zgody i jedności między panami chrześciańskimi. Ponieważ na uzyskanie tego odpustu czas bywa naznaczony krótszy, niż w jubileuszu zwyczajnym, dlatego nazywa się jubileuszem mniejszym. 3) Jubileusz nadzwyczajny, który Ojciec święty udziela z powodu ważnych wypadków w Kościele.

Jubileusz wielki tem się różni od innych odpustów jubileuszowych: 1) że jest najuroczystszy ze wszystkich jubileuszów; 2) że jest najpowszechniejszy, całemu bowiem światu chrześciańskiemu bywa ogłoszony; 3) że na jego uzyskanie i wypełnienie przepisanych warunków zwykle dłuższy

przeciąg czasu bywa oznaczony; 4) że na cały czas jubileuszu kapłanom przez Ojców najobszerniejsza władza rozgrzeszenia, uwalniania od różnych kar kościelnych i zamieniania ślubów udzieloną bywa.

Ojciec św. ogłasza odpust jubileuszowy na 1) przebłaganie gniewu Bożego i odwrócenie od wiernych zasłużonej przez grzech kary; 2) uproszenie grzesznikom łaski nawrócenia się i pokuty prawdziwej; 3) pobudzenie wiernych do poprawy życia, do prawdziwej pobożności, do dobrych uczynków; 4) uwielbienie Imienia Boskiego, nawrócenie niewiernych i nieszczęśliwie błądzących, rozkrzewienie wiary św., pokój, wywyższenie Kościoła katolickiego, uproszenie w ciężkich czasach Kościoła św. i w trudnych okolicznościach łaski i pomocy Boga, światła Ducha św.

Intencya tych, którzy chcą dostąpić odpustu jubileuszowego, powinna być taka sama, jaką ma Głowa Kościoła św. przy udzielaniu odpustu.

Intencyę celem zyskania odpustu w ten sposób, albo inny podobny sposób wzbudzić można: „Boże mój! racz mi dać łaskę Twoją dla dostąpienia teraźniejszego odpustu na tę intencyę, w której Ojciec św. go udzielił, i na te wszystkie intencye, dla których go przez Kościół postanowiłeś, abym Cię przez to uczcił jak najdoskonalej, abym zadosyćuczynił Twojej sprawiedliwości, grzechy wszelkie sobie obrzydził i do nich więcej nie wracał“.

Do pozyskania odpustu jubileuszowego pobudzać powinny każdego katolika: 1) wzgląd na nieskończoną dobroć Boga, który nam przez Kościół św. podaje tak łatwy sposób zadosyćuczynienia sprawiedliwości swojej, czyniąc nas uczestnikami zasług Chrystusa Pana i ŚŚ. Pańskich; 2) wzgląd na własne dobro, na zbawienny dla nas skutek jubileuszu, jakim jest uniknienie licznych kar, którebyśmy za grzechy nasze, albo w tem albo w przyszłem życiu koniecznie ponieść musieli; 3) przykład wszystkich wiernych korzystających z jubileuszu, wspólne całego Kościoła w tym czasie w modlitwie i dobrych uczynkach ćwiczenie się, które nawrócenie się nasze do Boga i uzyskanie odpuszczenia kar doczesnych łatwiejszem czyni; 4) obowiązek korzystania z tak drogiego skarbu, jakim są nieskończone zasługi Jezusa Chrystusa i Wszystkich ŚŚ. Pańskich, które w czasie jubileuszu Kościół św. przedstawia sprawiedliwości Bożej na zadosyćuczynienie za grzechy nasze.

WARUNKI DO POZYSKANIA
odpustu jubileuszowego w r. 1901

WEDŁUG BULLI OJCA ŚW.,
ogłaszającego Miłościwe Lato na cały świat katolicki
są następujące:

W ciągu piętnastu dni, wziętych po kolei lub w przerwach dopełnić: 1) **sześćdziesiąt nawiedzeń kościoła** jednego lub kilku kościołów, jeśli są oznaczone przez władzę duchowną, przytem 2) **modlitwa** *według intencyi Ojca św.* 3) **Spowiedź i** 4) **Komunia św.** Kto dla *słusznych* przyczyn nie mógłby spełnić któregokolwiek z nakazanych uczynków, temu **spowiednik zamienić może** na inny dobry uczynek. Przy wypełnianiu warunków trzeba **mieć intencyę pozyskania jubileuszu.** Warunki należy wykonać w ciągu *sześciu* miesięcy od dnia ogłoszenia Bulli w danej dyecezyi. Kiedy zaś rozpoczął się jubileusz i kiedy się kończy, każdy z kapłanów wiernych objaśnić może.

I. **Nawiedzanie kościołów. a)** *Kto procesyonalnie* odwiedza kościoły z przewodnictwem kapłana — dla tych liczba odwiedzin kościołów jest zmniejszona *do czterech* razy; **b)** kto sam nawiedza kościoły, obowiązany jest dopełnić *sześćdziesiąt nawiedzin*, nie koniecznie codzień, można i w dłuższych przerwach *byle tylko w ciągu sześciu miesięcy;* **c)** dla słusznych powodów, spowiednik może liczbę nawiedzeń zmniejszyć do kilku razy lub zamienić na inny dobry uczynek **d)** po jednem nawiedzeniu można natychmiast odprawić drugie w tym samym kościele. Trzeba jednak przynajmniej wyjść z kościoła na chwilę przed każdem nowem nawiedzeniem. Nie wymaga się więc, by odwiedzający po raz drugi odbywał drogę do kościoła; **e)** kto dla zbyt wielkiego natłoku nie może wnijść do kościoła, spełnia ten warunek, gdy się przed drzwiami kościoła pomodli.

II. **Modlitwa. a)** Odwiedzając kościół *modlić się trzeba według intencyi Ojca św.* za pomyślność i podwyższenie Kościoła katolickiego i Stolicy św. o wykorzenienie herezyi i nawrócenie błądzących, o zgodę między katolickimi książętami, o pokój i jedność całego ludu wiernego. Jednakże wierni nie potrzebują pamiętać i być świadomymi tych pojedyńczych intencyi, wystarcza modlitwa według intencyi Papieża; **b)** modlitwy nie są w szczególności przepisane. *Wystarcza pięć Ojcze nasz i pięć Zdrowaś Marya*, albo odpowie-

dnie temu modlitwy. Należy modlić się *ustnie*, nie ograniczając się na samem rozmyślaniu.

III. **Spowiedź.** a) Dla pozyskania odpustu jubileuszowego należy odbyć *osobną* spowiedź — wielkanocna spowiedź nie wystarcza; ci, co nie mają na sumieniu grzechów śmiertelnych, muszą się także spowiadać; **b)** na jubileuszowej spowiedzi spowiednik wyznacza pokutę, którą penitent obowiązany jest odprawić; **c)** kto na jubileuszowej spowiedzi *o ciężkim grzechu zapomniał*, nie potrzebuje drugi raz odprawiać spowiedzi do pozyskania odpustu: obowiązkiem jednak jest, aby się wyspowiadał z tego grzechu przy następującej spowiedzi; **d)** odprawienie generalnej spowiedzi podczas jubileuszu bardzo się zaleca; **e)** świętokradzka spowiedź i Komunia nie może być dopełnieniem warunków jubileuszu, gdyż Kościół do tak strasznego grzechu nie chce i nie może przyłączać łask swoich.

IV. **a) Komunia** święta wielkanocna nie wystarcza dla pozyskania odpustu — trzeba wyłącznie dla jubileuszu po spowiedzi św. *przystąpić do Komunii św.*; **b)** dzieciom, które nie były jeszcze u pierwszej Komunii św., spowiednik może zamienić Komunię św. na inny pobożny uczynek; **c)** kto odprawił spowiedź jubileuszową, nie dopełniwszy jeszcze innych warunków, a po niej popełnił grzech ciężki, ten przed ostatnim warunkiem raz jeszcze spowiedź odprawić musi. Dlatego *najlepiej* spowiedź i Komunię św. na końcu odbyć, jako ostatni warunek do pozyskania jubileuszu.

Warunki przepisane *mogą być spełnione w porządku dowolnym, nawet stan łaski nie jest koniecznym do wypełnienia wszystkich warunków, byle tylko ostatni uczynek był wykonany w stanie łaski poświęcającej.*

Ogólne uwagi.

1) Głuchoniemym ustną modlitwę spowiednik zamienić może na inne pobożne uczynki. 2) Dzień kościelny rozpoczyna się około godziny 3-ej po południu, a kończy się nazajutrz o zachodzie słońca. 3) Kto nawiedzenia po części w swojej dyecezyi odprawił, a potem przenosi się na stałe do innej dyecezyi, musi tamże resztę nawiedzeń *odprawić sposobem* jaki biskup nowego jego miejsca pobytu przepisał. 4) Kto przerwał nawiedziny z powodu choroby, może dostąpić odpustu, byle dopełnił dwóch innych warunków: szczerze się wyspowiadał, przyjął Komunię św. i modlił się według intencyi Ojca św. 5) Zgromadzenia zakonne ma-

ją dozwolony wybór spowiednika. 6) W niedziele i święta słuchanie Mszy św. jest prawem, kościelnem nakazane, bytność wtedy w kościele za nawiedziny jubileuszowe liczyć się nie może.

Władza spowiedników. Na czas jubileuszu udziela zwykle Ojciec święty spowiednikom *wyjątkową władzę*, którą wykonywać mogą wobec penitentów odprawiających spowiedź jubileuszową. Spowiednicy posiadają władzę: rozgrzeszania od kar kościelnych i udzielania dyspens i zamieniania uczynionych ślubów i t. d.; aby z tych przywilejów korzystać, trzeba mieć mocne postanowienie pozyskania odpustu jubileuszowego i wypełnienia przepisanych warunków. Korzystanie z przywilejów może się tylko odbywać w konfesyonale.

Czas trwania Jubileuszu.

W Archidyecezyi Warszawskiej Jubileusz rozpoczyna się d. 5 Maja, a kończy się w dniu 5 Listopada.

W dyecezyi Kujawsko-Kaliskiej rozpoczyna się Jubileusz d. 16 Maja (Wniebowstąpienie Pańskie), a kończy się 16 Listopada.

W dyecezyi Kieleckiej rozpoczyna się Jubileusz d. 26 Maja (pierwszy dzień Zielonych Świątek) a kończy się d. 26 Listopada.

W dyecezyi Lubelskiej rozpoczyna się Jubileusz d. 19 Maja, a kończy się 19 Listopada.

W dyecezyi Płockiej d. 26 Kwietnia, a kończy się d. 26 Października.

Rozpoczęcie Jubileuszu.

Przed rozpoczęciem Jubileuszu u stopni Wielkiego Ołtarza kapłan odśpiewuje: „Veni Creator" z wierszem i modlitwą. Nauka o odpustach i Jubileuszu, odczytanie Bulli: „O rozszerzeniu Jubileuszu na cały świat katolicki" i Msza uroczysta.

Zakończenie Jubileuszu.

W dniu oznaczonym według rozporządzenia w danej decezyi: 1) O godz. 9¾ rano przez kwadrans dzwonić należy, 2) O godzinie 10 nauka: „O wytrwaniu w dobrem", 3) Wystawienie Najśw. Sakramentu w Monstrancyi, i Msza uroczysta, 4) Procesya przy śpiewie „Salvum fac" „Ciebie Boga chwalimy."

Obrząd kościelny odprawiania jubileuszowej procesyi.

W czterech niedzielach wybranych i zapowiedzianych przez proboszcza, lub rektora w porozumieniu się z ks. dziekanem po południu, zamiast nieszporów, w nabożeństwie jubileuszowem następujący porządek przepisany: 1) We wszystkie dzwony dzwonić należy przez kwadrans. 2) Odpowiednia nauka. 3) Modlitwy przy nawiedzeniu kościoła podane w książeczce „Jubileuszowej." 4) Przy litanii do WW. ŚŚ. procesya po

kościele, lub naokoło kościoła. Po ukończeniu litanii, śpiew, „Przed oczy Twoje, Panie“ z odpowiednim wierszem i modlitwą. 5) Wystawienie Najśw. Sakramentu w puszce, „Tantum ergo“...

PRZYGOTOWANIE

do zyskania odpustu jubileuszowego.

(Ogólna intencya na rozpoczęcie Jubileuszu).

Boże, pełen dobroci i miłosierdzia, który chętnie wysłuchujesz próśb wzywających Cię z ufnością, nakłoń uszu swoich na moje modły, płynące z serca ufnego i skruszonego. Wiem, że przez moje grzeszne życie stałem się niegodnym łask twoich i wyzywałem sprawiedliwy gniew Twój, ale wiem także, że podnosisz miłosierdzie nad sprawiedliwość. To mnie wzmacnia i nakłania, bym ukorzył się przed Twoim Majestatem i błagał Cię, ażebyś mi dopomógł wypełnić pobożnie to wszystko, coś polecił przez Namiestnika Swojego, otwierającego w Imieniu Twojem niewyczerpany skarb łask Bożych. Przyjmij więc, o Panie, na przeproszenie za grzechy moje, na zmazanie wszelkiej winy przed sprawiedliwością Twoją, na uświęcenie bliźnich, tak często przezemnie gorszonych, na wspomożenie dusz czyścowych i na intencyę Ojca św., — przyjmij, Panie, te moje uczynki pokuty, miłości i nabożeństwa, i dozwól mi uczestniczyć we wszystkich, tak licznych i wielkich odpustach i łaskach.

Dokończ też, Boże, w dobroci Swojej dzieła mojej poprawy i uświęcenia, któreś sam łaskawie rozpoczął. Strzeż mej myśli od wszelkiego roztargnienia, od ciekawości moich oczu, języka od słów próżnych i niepożytecznych, a serca od mniej świętych uczuć, i prostuj moją intencyę, by zmierzała jedynie ku Tobie. A spraw, aby ta poprawa życia, bojaźń grzechu i pragnienie zbawienia duszy nigdy już nie opuszczały mię i doprowadziły szczęśliwie do królestwa niebieskiego.

Panno Najświętsza, która jesteś ucieczką grzeszników, zwróć ku mnie grzesznemu, Twoje miłosierne oczy i wstaw się za mną do Jezusa, który prośbom swej Matki niczego nie odmawia. O to Cię proszę, o to Cię zaklinam. Nie dozwól, bym się zawiódł w nadziei położonej w Tobie, Ty, która wspomagasz w ciężkiej życia doli i bronisz w sprawie zbawienia uciekających się do Ciebie!

Do Ciebie też, Aniele, Stróżu mój, zwracam się w tak ważnej sprawie. Miej pieczę o zba-

wienie tej duszy, której upadków tyle razy byłeś świadkiem. Broń jej przed zasadzkami nieprzyjaciół i kieruj nią przez święte natchnienia.

I Was także, Święci Pańscy, wzywam na pomoc, a zwłaszcza Ciebie, święty mój Patronie. Wyproście mi u Boga takie światło i łaski, iżbym został naśladowcą waszych cnót tu na ziemi, a kiedyś uczestnikiem waszej chwały w niebie. Amen.

MODLITWY

do odmawiania przy każdem nawiedzeniu kościoła.

Intencya dostąpienia odpustu.

O Jezu, Zbawicielu mój, wiem i wierzę, żeś zostawił Kościołowi skarb bogaty odpustów. Wiem, że zaczerpnąć mi wolno z tego źródła łaski, skoro spełnię wszystkie warunki przepisane. Pragnę zadosyćuczynić sprawiedliwości Twojej, o Jezu, w duchu pokuty i pobożności modlić się będę podług intencyi Ojca św. o podwyższenie Kościoła św., o wykorzenienie herezyi, o zgodę monarchów chrześciańskich i ludu chrześciańskiego zbawienie.

Wspomóż mnie o Boże, swą łaską, aby dusza moja istotnie odniosła odpuszczenie kar doczesnych i abym teraz i zawsze jako pielgrzym wszystkimi krokami zmierzał do ojczyzny niebieskiej.

Akt wiary, nadziei, miłości i żalu.

O Boże! **wierzę** we wszystko, co objawiłeś i przez święty Kościół katolicki do wierzenia podajesz, bo Ty, o Panie, jesteś samą, wieczną i nieomylną Prawdą, i dlatego ani sam omylić się ani nas omylić nie możesz.

Mam nadzieję i ufność w nieskończonem miłosierdziu Twojem, że dla zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela mojego, dasz mi odpuszczenie grzechów i łaskę do wypełnienia przykazań Twoich potrzebną, a jeśli je zachowam, królestwo niebieskie w życiu przyszłem. Spodziewam się tego z ufnością, bo mi to sam obiecałeś; a ponieważ jesteś wszechmocnym i nieskończenie miłosiernym, dlatego możesz i chcesz dotrzymać to, coś przyobiecał.

Miłuję Cię z całego serca i nadewszystko, i pragnę miłować Cię na wieki, bo Ty, o Panie, jesteś nieskończenie dobrym i nieskończenie kochania godnym. A dla miłości Twojej kocham bliźniego mego jak siebie samego.

(Odp. siedm lat i siedm razy po 40 dni (Ben. XIV, 1756).

O Boże nieskończonej dobroci i miłosierdzia! **Żałuję** z całego serca za wszystkie grzechy moje w całem życiu popełnione, bo przez nie utraciłem niebo, a zasłużyłem na piekło. Lecz najbardziej żałuję dlatego, że nimi Ciebie, Dobro najwyższe i miłości najgodniejsze, obraziłem. Brzydzę się nimi i szczerze postanawiam z nich poprawić się i unikać wszelkiej sposobności do grzechu, a osobliwie tego, w który najczęściej wpadam.

Modlitwy według intencyi Ojca św.

Modlitwa o podwyższenie Kościoła św.

Polecamy Ci, Panie, Oblubienicę Twoją, Matkę naszą św. Kościół Twój, pomnij, żeś go obmył, oczyścił Boską Krwią Twoją, żeby był nieskalany i bez zmazy. Racz oczyścić i uświęcić, wyniszczając w nim wszelkie zgorszenia i grzechy. Nie dopuszczaj, aby był poniżony i uciśniony; Ty nim rządź, Ty go zachowaj, Ty go wznoś pomiędzy wszystkimi ludami i po całym świecie.

℣. Żebyś Kościół Twój św. rządzić i zachować raczył.

℟. Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu.

Modlitwa za Najwyższego Pasterza.

℣. Módlmy się za naszego Ojca świętego Leona XIII-go.

℟. Pan niechaj go zachowa, ożywia i uszczęśliwia go na ziemi i niech go nie podaje w moc nieprzyjaciół jego.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu.

Modlitwa o nawrócenie grzeszników.

Wszechmogący wieczny Boże, który chcesz, aby byli wszyscy zbawieni i nie chcesz, aby która dusza zginęła, wejrzyj okiem miłosiernem na ludzi zdradą szatańską zwiedzionych, aby swą złość złożyli, aby błądzące ich serca się upamiętały i do prawdziwej Twojej wrócili jedności.

℣. Abyś nieprzyjaciół Krzyża św. poniżyć raczył.

℟. Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu.

Modlitwa o pokój.

Udaruj nas pokojem za dni naszych Panie, bo niema innego, któryby walczył za nas jedno Ty, Boże nasz.

℣. Niech się stanie pokój z mocy Twojej.

℟. I obfitość w twierdzach Twoich.

Módlmy się. Boże, od którego święte pożądania, dobre rady i

sprawiedliwe pochodzą uczynki, daj sługom Twoim ów pokój, którego świat dać nie może, aby serca nasze przykazaniom Twoim były poddane i wolne od trwogi nieprzyjaciół, czasy nasze pod Twoją opieką były spokojne. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen. (100 d. odp.).

Kto czytać nie umie, *na nawiedzinach kościoła odmówić może 5 Ojcze nasz. 5 Zdrowaś Marya i ofiarować według intencyi Ojca św.*

Przy ostatniem nawiedzeniu każdego dnia, jeżeli czas pozwala, odmówić można:

Akty uwielbienia na zadośćuczynienie za bluźnierstwa Bogu wyrządzone.

Niech będzie Bóg błogosławiony. Niech będzie błogosławione święte Imię Jego. Niech będzie błogosławiony Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg i prawdziwy Człowiek. Niech będzie błogosławione Imię Jezus. Niech będzie błogosławiony Jezus w Najświętszym Sakramencie Ołtarza. Niech będzie błogosławiona wielka Matka Boża, Najświętsza Marya Panna. Niech będzie błogosławione Jej święte i Niepokalane Poczęcie. Niech będzie błogosławione Imię Maryi Panny i Matki. Niech będzie błogosławiony Bóg w aniołach i świętych swoich.

(Odpust. 1 rok każdorazowo).

MODLITWA

przy nawiedzeniu Najśw. Sakramentu.

(Św. Alfonsa Liguorego).

Panie Jezu Chryste, z miłości, którą masz ku ludziom, przebywający dzień i noc w tym Sakramencie, pełny miłosierdzia i miłości czekając na wszystkich, którzy przychodzą, by Cię nawiedzić, wierzę, iż jesteś obecny w Najświętszym Sakramencie ołtarza. Pokłon Ci oddaję z przepaści nicestwa mego i dziękuję Ci za tyle wyświadczonych mi łask, a szczególnie za to, żeś siebie samego mi dał w tym Sakramencie, żeś mi Maryę, Najświętszą Matkę swoją dał za patronkę, i żeś mię pobudził, abym Cię w tym kościele nawiedził. Pozdrawiam więc dziś Serce Twoje najmiłościwsze i pragnę pozdrawiać je w trojakim celu: Naprzód, aby Ci podziękować za ten wielki dar, potem, aby Ci zadośćuczynić za wszystkie krzywdy, których doznałeś od wszystkich nieprzyjaciół Twoich w tym Sakramencie, a wreszcie zamierzam zarazem przez to nawiedzenie pokłon Ci oddać na wszystkich miejscach całego świata, gdzie w obecności Swojej sakramentalnej najmniej jesteś czczony i najwięcej opuszczony. O mój Jezu, kocham Cię z całego ser-

ca. Boli mię, żem nieskończoną dobroć Twoją dotąd tak często zasmucał. Za pomocą łaski Twojej postanawiam sobie już nadal Cię nie obrażać. Na teraz zaś poświęcam i oddaję Ci się zupełnie, choć nędzny jestem, i wyrzekam się wszelkiej woli mojej, wszystkich pragnień i skłonności i wszystkiego co moje, aby to wszystko Tobie ofiarować. Rozporządzaj mną odtąd i wszystkiem, co posiadam, zupełnie według Twego upodobania. Nie szukam i nie pragnę nic od Ciebie, jak tylko świętej miłości Twojej, wytrwałości do końca i zupełnego spełnienia Twojej woli najświętszej. Polecam Ci dusze czyścowe, zwłaszcza te, które miały szczególne nabożeństwo do Przenajświętszego Sakramentu i do Najświętszej Maryi Panny. Polecam Ci też wszystkich biednych grzeszników. Nakoniec, ukochany Zbawicielu, łączę wszystkie uczucia moje z uczuciem najmiłościwszego Serca Twego i w ten sposób złączone ofiaruję je Ojcu Twemu przedwiecznemu i proszę Go w Twojem imieniu, aby je z miłości ku Tobie przyjąć i wysłuchać raczył. (300 dni odp.).

Modlitwa do Najśw. Maryi Panny
Nieustającej Pomocy.

Najświętsza Panno Maryo, która dla wzbudzenia w nas zaufania bez granic pozwoliłaś nazwać się Matką Nieustającej Pomocy, błagam Cię, wspieraj mię w każdej porze i na każdem miejscu: wspomagaj w chwilach pokus, wspomagaj w każdej trudnej okoliczności życia, a szczególniej w godzinę śmierci. Dozwól o Matko miłosierna, bym się do Ciebie uciekał w każdej potrzebie, wierzę bowiem, że wzywający ustawicznie Twej pomocy, zawsze wysłuchanym będzie. Naucz mnie modlić się do Ciebie z wiarą, że modlitwę moją usłyszysz, że utulisz mój żal, uśmierzysz boleść, jak Matka koi płacz dziecka. Spraw, żebym przy pomocy tej modlitwy zasłużył na Twoją Nieustającą Pomoc. Pobłogosław mi o słodka, miłosierna Matko i nie opuszczaj mnie teraz i w chwili śmierci. Amen.

Według pobożności w dniach nawiedzin, odmawiać można następujące Litanie.

LITANIA
o Najsłodszem Imieniu Jezus.

Kyrie elejson. Chryste elejson.
Kyrie elejson.
Jezu, usłysz nas.
Jezu, wysłuchaj nas.

Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże,
Duchu święty Boże,
Święta Trójco jedyny Boże,
Jezu, Synu Boga żywego,
Jezu, jasności ojcowska,
Jezu, blasku światła wiecznego,
Jezu, królu chwały,
Jezu, słońce sprawiedliwości,
Jezu, Synu Maryi Panny,
Jezu, godny miłości,
Jezu, przedziwny,
Jezu, Boże mocny,
Jezu, Ojcze przyszłego wieku,
Jezu, wielkiej rady aniele,
Jezu, najmożniejszy,
Jezu, najcierpliwszy,
Jezu, najposłuszniejszy,
Jezu, cichy i pokornego serca,
Jezu, miłośniku czystości,
Jezu, miłośniku nasz,
Jezu, Boże pokoju,
Jezu, dawco żywota,
Jezu, cnót przykładzie,
Jezu, pragnący zbawienia dusz,
Jezu, Boże nasz,
Jezu, ucieczka nasza,
Jezu, Ojcze ubogich,
Jezu, skarbie wiernych,
Jezu, dobry pasterzu,
Jezu, światłości prawdziwa,
Jezu, mądrości wieczna,
Jezu, dobroci nieskończona,
Jezu, drogo i żywocie nasz,
Jezu, wesele Aniołów,
Jezu, królu Patryarchów,
Jezu, mistrzu Apostołów,
Jezu, nauczycielu Ewangelistów,
Jezu, męstwo Męczenników,
Jezu, światłości Wyznawców,
Jezu, czystości Dziewic,
Jezu, korono Wszystkich świętych,

Zmiłuj się nad nami!

Bądź nam miłościw, przepuść nam Jezu!
Bądź nam miłościw, wysłuchaj nas Jezu!
Od wszego złego, wybaw nas, Jezu!
Od grzechu każdego,
Od gniewu Twego,
Od sideł szatańskich,
Od ducha nieczystego,
Od śmierci wiecznej,
Od zaniedbania natchnień Twoich,
Przez tajemnicę świętego wcielenia Twego,
Przez narodzenie Twoje,
Przez dziecięctwo Twoje,
Przez prawdziwie Boskie życie Twoje,
Przez prace Twoje,
Przez mękę i konanie Twoje,
Przez krzyż i opuszczenie Twoje,
Przez mdłości Twoje,
Przez śmierć i pogrzeb Twój,
Przez zmartwychwstanie Twoje,
Przez wniebowstąpienie Twoje
Przez radości Twoje,

Wybaw nas, Jezu!

Przez chwałę Twoją, wybaw nas, Jezu!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam Jezu!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Jezu!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami, Jezu!
Jezu, usłysz nas. Jezu, wysłuchaj nas.

Módlmy się. Panie Jezu Chryste, któryś rzekł: Proście a otrzymacie, szukajcie a znajdziecie, kołaczcie a będzie wam otworzono, błagamy Cię, racz nam dać proszącym Boskiej Twojej miłości uczucie, abyśmy Cię całem sercem, usty i uczynkiem kochali i w chwaleniu Ciebie nigdy nie ustawali.

Świętego Imienia Twego bojaźnią, oraz i miłością ustawiczną racz nas obdarzyć, Panie, ponieważ tych nigdy z opieki swej nie wypuszczasz, których w gruntownej miłości Twojej utwierdzasz, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen. (300 dni odp.).

LITANIA
do Najsłodszego Serca Pana Jezusa.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z Nieba Boże, zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże,
Duchu święty Boże,
Święta Trójco jedyny Boże,
Serce Jezusa, Syna Ojca przedwiecznego,
Serce Jezusa, w łonie Matki Dziewicy od Ducha świętego ukształcone,
Serce Jezusa, z Boską osobą Słowa zjednoczone,
Serce Jezusa, nieskończonego Majestatu,
Serce Jezusa, świątynio Boga,
Serce Jezusa, przybytku Najwyższego,
Serce Jezusa, domie Boży i bramo niebios,
Serce Jezusa, gorejące ognisko miłości,
Serce Jezusa, siedlisko sprawiedliwości i miłości,
Serce Jezusa, pełne miłości i dobroci,
Serce Jezusa, cnót wszelkich bezdenna głębino,
Serce Jezusa, wszelkiej chwały najgodniejsze,
Serce Jezusa, któreś królem serc wszystkich i celem ich,
Serce Jezusa, w którem są wszystkie skarby mądrości i umiejętności,

Zmiłuj się nad nami.

Serce Jezusa, w którem cała pełnia Bóstwa mieszka, zmiłuj się nad nami!

Serce Jezusa, w którem sobie Ojciec dobrze upodobał,
Serce Jezusa, z którego pełności wszyscyśmy wzięli,
Serce Jezusa, pożądanie wzgórz wiekuistych,
Serca Jezusa, cierpliwe i wielkiego miłosierdzia,
Serce Jezusa, hojne dla wszystkich, którzy Cię wzywają,
Serce Jezusa, źródło życia i świętości,
Serce Jezusa, przebłaganie za grzechy nasze,
Serce Jezusa, zelżywościami nasycone,
Serce Jezusa, starte dla grzechów naszych,
Serce Jezusa, posłuszne aż do śmierci,
Serce Jezusa, włócznią przebite
Serce Jezusa, źródło wszelkiej pociechy,
Serce Jezusa, życie i zmartwychwstanie nasze,
Serce Jezusa, pokoju i pojednanie nasze,
Serce Jezusa, ofiaro za grzechy,
Serce Jezusa, zbawienie ufających w Tobie,
Serce Jezusa, nadziejo w Tobie umierających,
Serce Jezusa, rozkoszy Wszystkich Świętych,

Zmiłuj się nad nami!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam P.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.

℟. Jezu cichy i pokornego Serca,

℣. Uczyń serca nasze według Serca Twego.

Módlmy się. Wszechmogący wieczny Boże, wejrzyj na Serce najmilszego Syna Twojego i na chwałę i zadośćuczynienia, jakie Ci za grzeszników składa, a gdy oni do Twego miłosierdzia się udają, Ty im łaskawie przebacz w Imię tegoż Syna Twego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha św., Bóg na wieki wieków. Amen. (300 dni odp.).

Litania Loretańska.

do Najświętszej Maryi Panny.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.

Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.

Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.

Duchu święty Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco, jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Maryo, módl się za nami.
Święta Boża Rodzicielko,
Święta Panno nad Pannami,
Matko Chrystusowa,
Matko łaski Bożej,
Matko najczystsza,
Matko najśliczniejsza,
Matko niepokalana,
Matko nienaruszona,
Matko najmilsza,
Matko przedziwna,
Matko Stworzyciela,
Matko Odkupiciela,
Panno roztropna,
Panno czcigodna,
Panno wsławiona,
Panno można,
Panno łaskawa,
Panno wierna,
Zwierciadło sprawiedliwości,
Stolico mądrości,
Przyczyno naszej radości,
Naczynie duchowne,
Naczynie poważne,
Naczynie osobliwszego nabożeństwa,
Różo duchowna,
Wieżo Dawidowa,
Wieżo z kości słoniowej,
Domie złoty,
Arko przymierza,
Bramo niebieska,
Gwiazdo zaranna,
Uzdrowienie chorych,
Ucieczko grzesznych,

Módl się za nami.

Pocieszycielko strapionych,
Wspomożenie wiernych,
Królowo Anielska,
Królowo Patryarchów,
Królowo Proroków,
Królowo Apostołów,
Królowo Męczenników,
Królowo Wyznawców,
Królowo Panieńska,
Królowo Wszystkich Świętych,
Królowo bez zmazy pierworodnej poczęta,
Królowo Różańca świętego,

Módl się za nami.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam, Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas, Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.

Antyfona.

Pod Twoją obronę uciekamy się, święta Boża Rodzicielko, naszemi prośbami nie racz gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona, o Pani nasza, Orędowniczko nasza, Pośredniczko nasza, Pocieszycielka nasza! z Synem Twoim nas pojednaj, Synowi Twojemu nas polecaj, Twojemu Synowi, nas oddawaj.

℣. Módl się za nami święta Boża Rodzicielko.

℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się. Łaskę Twoją, prosimy Cię Panie, racz wlać w serca nasze, abyśmy, którzy, za zwiastowaniem anielskiem, Wcielenie Chrystusa Syna Twego poznali, przez mękę Jego i krzyż do chwały zmartwychwstania byli doprowadzeni. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą i z Duchem świętym żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

LITANIA.

do Wszystkich Świętych.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson!
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba, Boże, zmiłuj się nad nami!
Synu, Odkupicielu świata, Boże, zmiłuj się nad nami!
Duchu święty, Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco, jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Maryo, módl się za nami.
Święta Boża Rodzicielko, módl się za nami.
Święta Panno nad Pannami, módl się za nami.
Święty Michale, módl się za nami.
Święty Gabryelu, módl się za nami.
Święty Rafale, módl się za nami.
Wszyscy Święci Aniołowie i Archaniołowie, módlcie się za nami.
Wszyscy Święci niebiescy Duchowie, módlcie się za nami.
Święty Janie Chrzcicielu, módl się za nami.
Święty Józefie, módl się za nami.
Wszyscy Święci Patryarchowie i Prorocy, módlcie się za nami.
Święty Piotrze, módl się za nami.
Święty Pawle,
Święty Andrzeju,
Święty Jakóbie,
Święty Janie,
Święty Tomaszu,
Święty Jakóbie,
Święty Filipie,
Święty Bartłomieju,
Święty Mateuszu,
Święty Szymonie,
Święty Tadeuszu,
Święty Macieju,
Święty Barnabo,
Święty Łukaszu,
Święty Marku,
Módl się za nami!
Wszyscy Święci Apostołowie i Ewangeliści, módlcie się za nami.
Wszyscy Święci Uczniowie Pańscy, módlcie się za nami.
Wszyscy Święci niewinni Młodziankowie, modlcie się za nami.

Święty Szczepanie,
Święty Wawrzyńcze,
Święty Wincenty,
Święty Wojciechu,
Święty Stanisławie,
Święty Wacławie,
Święty Floryanie,
Módl się za nami!

Święci Fabianie i Sebastyanie, módlcie się za nami.

Święci Janie i Pawle, módlcie się za nami.

Święci Kosmo i Damianie, módlcie się za nami.

Święci Gerwazy i Protazy, módlcie się za nami.

Wszyscy Święci Męczennicy, módlcie się za nami.

Święty Sylwestrze,
Święty Grzegorzu,
Święty Ambroży,
Święty Augustynie,
Święty Hieronimie,
Święty Marcinie,
Święty Mikołaju,
Święty Kazimierzu,
Módl się za nami!

Wszyscy Święci Biskupi i Wyznawcy, módlcie się za nami.

Wszyscy Święci Doktorowie, módlcie się za nami.

Święty Antoni,
Święty Benedykcie,
Święty Bernardzie,
Święty Dominiku,
Święty Jacku,
Święty Franciszku,
Módl się za nami.

Wszyscy Święci Kapłani i Lewitowie, módlcie się za nami.

Wszyscy Święci Zakonnicy i Pustelnicy, módlcie się za nami.

Święta Anno,
Święta Agato,
Święta Maryo Magdaleno,
Święta Łucyo,
Święta Agnieszko,
Święta Cecylio,
Święta Katarzyno,
Święta Anastazyo,
Święta Barbaro,
Święta Jadwigo,
Święta Elżbieto,
Święta Urszulo z towarzyszkami,
Módl się za nami!

Wszystkie Święte Panny i Wdowy, módlcie się za nami!

Wszyscy Święci i Święte Boże, przyczyńcie się za nami!

Bądź nam miłościw, przepuść nam Panie!

Bądź nam miłościw, wysłuchaj nas Panie!

Od wszego złego,
Od grzechu każdego,
Od gniewu Twego,
Od nagłej i niespodziewanej śmierci,
Od sideł szatańskich,
Od gniewu, nienawiści i wszelkiej złej woli,
Od ducha nieczystego,
Od piorunów i gwałtownej niepogody,
Od plagi trzęsienia ziemi,
Od powietrza, głodu, ognia i wojny,
Wybaw nas Panie!

Od potępienia wiecznego,
Przez tajemnicę św. Wcielenia Twego,
Przez przyjście Twoje,
Przez narodzenie Twoje,
Przez chrzest i święty post Twój,
Przez krzyż i mękę Twoją,
Przez śmierć i pogrzeb Twój,
Przez św. zmartwychwstanie Twoje,
Przez cudowne wniebowstąpienie Twoje,
Przez Ducha św. Pocieszyciela zesłanie,
W dzień sądu Twego,
— Wybaw nas Panie!

My grzeszni do Ciebie wołamy, wysłuchaj nas Panie,

Abyś nam grzechy odpuścić raczył,
Abyś karanie od nas oddalić raczył,
Abyś nas do prawdziwej pokuty przyprowadzić raczył,
Abyś Kościół Twój święty rządzić i zachować raczył,
Abyś Namiestnika przedniejszego apostolskiego i wszystkie duchowne stany w świętej pobożności zachować raczył,
Abyś nieprzyjacioły Kościoła świętego poniżyć raczył,
Abyś królom i panom chrześciańskim pokój i zgodę prawdziwą dać raczył,
Abyś wszystkiemu ludowi chrześciańskiemu pokój i jedność darować raczył,
Abyś też nas samych w służbie Twojej świętej utwierdzić i zachować raczył,
Abyś myśli nasze do pożądania niebieskich rzeczy podnieść raczył,
Abyś wszystkim dobrodziejom naszym wiekuistą zapłatą uczynność ich nagrodzić raczył,
Abyś dusze nasze, braci, powinnych i dobrodziejów naszych od zatracenia wiekuistego wyswobodzić raczył,
Abyś urodzaje ziemskie dać i one w całości zachować raczył,
Abyś wszystkich wiernych zmarłych do wiecznego odpocznienia dopuścić raczył,
Abyś prośby nasze miłościwie przyjąć raczył,
Synu Boży, Ciebie prosimy,
— Wysłuchaj nas Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz, Chryste wysłuchaj nas.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Ojcze nasz.

Psalm 69.

Boże, wejrzyj ku wspomożeniu memu, Panie, pospiesz ku ratunkowi memu. Niechaj będą zawstydzeni i pohańbieni, którzy szukają duszy mojej. Niech się obrócą na wstecz, a niech się zawstydzą, którzy mi chcą złego. Niech się natychmiast obrócą ze wstydem, którzy się z smutku mojego urągają. Niech się weselą i radują w Tobie wszyscy, którzy Cię szukają, i niech zawsze mówią: niech uwielbion będzie Pan; którzy miłują zbawienie Twoje. A jam jest ubogi i żebrak, wspomóż mnie Boże. Pomocnikiem i wybawicielem moim Ty jesteś Panie! nie opuszczaj mnie. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu. Jak była na początku, i teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

℣. Zbaw Panie! sługi Twoje.

℟. Boże mój! ufające w Tobie.

℣. Bądź nam Panie wieżą mocną.

℟. Od oblicza nieprzyjaciela.

℣. Niechaj na nas nic nie zyska nieprzyjaciel.

℟. A syn nieprawości niech nam nie śmie szkodzić.

℣. Panie! nie czyń nam według grzechów naszych.

℟. I nie oddawaj nam według nieprawości naszych.

℣. Módlmy się za najwyższego Pasterza naszego N...

℟. Niech go Pan Bóg strzeże i zdrowo chowa, łaską hojną opatrzy na ziemi, a niech go nie podaje na wolę nieprzyjaciół jego.

℣. Módlmy się za dobrodziejów naszych.

℟. Racz oddać Panie wszystkim dobrze nam czyniącym dla Imienia Twego żywot wieczny. Amen.

℣. Módlmy się za wierne zmarłe.

℟. Racz im dać wieczny odpoczynek, a światłość wiekuista niechaj im świeci.

℣. Niech odpoczywają w pokoju.

℟. Amen.

℣. Módlmy się za braci tu nieobecnych.

℟. Zbaw sługi Twoje, Boże mój! nadzieję mające w Tobie.

℣. Ześlij im Panie pomoc z miejsca Twego świętego.

℟. A z Syonu racz ich bronić.

℣. Panie! wysłuchaj modlitwę moją.

℟. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się. Boże, któremu właściwem jest zawsze litować się i przepuszczać, przyjmij nasze prośby, nas i wszystkie Twoje sługi, których grzechy krępują, w miłosierdziu dobrotliwości Twojej łaskawie rozwiązać raczył.

Prosimy Cię Panie! racz wysłuchać modlitwy pokornie, Ciebie proszących, a odpuść grzechy wyznawającym je przed Tobą, i obdarz nas miłościwie odpuszczeniem i pokojem.

Panie, racz nam okazać Twe niewymowne miłosierdzie i oczyść nas nietylko od wszystkich naszych grzechów, ale oraz uwolnij od kary, na którąśmy przez nie zasłużyli.

O Boże! który grzechem się brzydzisz, a pokutą przebłagać się pozwalasz, racz wejrzeć miłościwie na prośby Twojego ludu, z pokorą modlitwę zanoszącego do Ciebie, a karę Twego gniewu, na którąśmy dla grzechów naszych zasłużyli, racz od nas odwrócić.

Wszechmocny a wieczny Boże! racz się zmiłować nad sługą Twoim N... najwyższym naszym Pasterzem i racz go według Twego miłosierdzia, wprowadzić na drogę wiekuistego zbawienia, aby przy Twej pomocy tego żądał i to wypełniał, co się Tobie podoba.

O Boże! od którego pobożne pragnienia, dobre rady i dobre uczynki pochodzą, daj sługom Twoim pokój, jakiego świat dać nie może, aby i serca nasze były poddane przykazaniom Twym i abyśmy po oddaleniu nieprzyjacielskiej trwogi za Twą obroną, mieli czasy spokojne.

Panie! racz zapalić serca nasze ogniem Ducha świętego, abyśmy w czystości ciała Tobie służyli i czystem sercem Tobie się podobali.

Boże! wszystkich wiernych Stworzycielu i Odkupicielu! racz dać duszom sług i służebnic Twoich wszystkich grzechów odpuszczenie, aby zmiłowania, którego zawsze pragnęli, przez nabożne prośby dostąpili.

Panie! prosimy Cię, abyś sprawy nasze Boskiem Twem natchnieniem uprzedzał a pomocą wspierał tak, żeby wszelka nasza modlitwa i sprawa od Ciebie się poczynała i przez Ciebie się kończyła.

Wszechmogący a wieczny Boże, który panujesz nad żywymi i umarłymi i miłosierdzie Twoje pokazujesz nad tymi, o których od wieków wiesz, że dla wiary i uczynków Twoimi być mają, pokornie prosimy Cię,

aby wszyscy ci, za których zanosimy modlitwy nasze do Ciebie, którzy albo na tym jeszcze świecie żyją, albo już się z nami rozstali, za przyczyną wszystkich Świętych Twoich, przez miłosierdzie Twoje dostąpili odpuszczenia wszystkich nieprawości swoich; przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

MODLITWY PRZED SPOWIEDZIĄ.

Dziękczynienie i prośba o światło.

O Boże nieskończonego Majestatu! dzięki Ci składam za wszystkie łaski i dobrodziejstwa Twoje od pierwszej chwili życia mego aż do dnia dzisiejszego mi wyświadczone, a zwłaszcza, żeś mnie stworzył i do dziś dnia mnie utrzymujesz i nie odrzuciłeś mnie na wieki; żeś mnie odkupił przez bolesną mękę i śmierć Twoją na krzyżu; żeś mnie do św. Kościoła katolickiego powołał; żeś dla mnie śś. Sakramenta ustanowił; że dla mnie niebo otworzyłeś i Najśw. Maryę Pannę za Matkę mi dałeś! Jakżem Cię powinien był kochać za te dobrodziejstwa! Lecz cóż Ci za to wszystko oddałem? Obraziłem Cię i pogardziłem Twoją najświętszą wolą! Teraz chcę się nawrócić, o Panie! Daj mi tylko łaskę, abym mógł poznać ciężkość i mnóstwo grzechów moich, abym je sobie mógł obrzydzić, za nie żałować, szczerze się z nich wyspowiadać i już nigdy do nich nie wracać.

Modlitwa po rachunku sumienia.

Skrucha i mocne postanowienie poprawy.

O Panie i Boże mój! żałuję z całego serca za wszystkie całego życia mego grzechy! A żałuję nie tyle dlatego, że przez nie utraciłem niebo, a zasłużyłem na piekło, jak dlatego, żem przez grzechy moje Ciebie Boga i Ojca mego obraził!

Ufając w dobroć i miłosierdzie Twoje nieskończone, wracam do Ciebie, najlepszy Ojcze, i wołam: *Ojcze zgrzeszyłem przeciw niebu i przeciw Tobie! już nie jestem godzien zwać się synem Twoim, ale uczyń mię jako jednego z najemników Twoich!* O, Panie, nie gardź mną, nie odrzucaj mnie od siebie i nie odwracaj Twego najświętszego oblicza odemnie! Wszak nigdy sercem skruszonem i upokorzonem nie gardzisz. Mocno żałuję, że Ciebie tak dobrego Ojca obraziłem i stałem się przyczyną bolesnej męki i śmierci Twojej! Rzucam się do nóg i błagam Cię o litość

i miłosierdzie! Chętnie przebaczam dla Ciebie tym, co mnie obrazili lub krzywdzili i błagam: odpuść mi moje winy, jako ja odpuszczam moim winowajcom. Postanawiam mocno za łaską Twoją nigdy Cię nie obrażać i unikać wszelkich okazyi do grzechu!

O dobry Jezu! przez łaskawość Serca Twego, przez bolesną mękę i śmierć Twoją, przez zasługi i przyczynę Najśw. Maryi Panny, i Wszystkich śś. Twoich, proszę Cię pokornie: daj mi łaskę wytrwania w dobrych postanowieniach moich, które w tej chwili ze szczerem i skruszonem sercem z miłości dla Ciebie o mój Jezus składam.

Modlitwa po Spowiedzi.

O najsłodszy mój Zbawicielu! najgorętsze dzięki składam Boskiemu Sercu Twemu za ustanowienie tego świętego Sakramentu Pokuty, w którym tak łatwym sposobem mogę się z grzechów moich oczyścić! Patrz na serce moje przepełnione wdzięcznością i przyjm łaskawie tę tak małą od zastępcy Twojego, kapłana, naznaczoną mi pokutę w połączeniu z zasługami męki i śmierci Twojej najświętszej, jako zadosyćuczynienie za grzechy moje. Chcę pokutować. Miej cierpliwość nademną, o Panie! a wszystko Ci oddam. Nie ja sam, ale najdroższą Krwią Twoją, długi grzechów moich hojnie zapłacę.

Przed oczy Twoje Panie.

Przed oczy Twoje Panie, winy nasze składamy, a karanie które za nie odbieramy przyrównywamy.

Jeżeli uważamy złości, któreśmy popełnili, mniej daleko cierpimy, niżeliśmy zasłużyli.

Cięższe to jest, do czego się znamy być winnymi, a lżejsze to co ponosimy.

Karę za grzechy dobrze czujemy; a przecież grzeszyć poprzestać nie chcemy.

Pośród kar Twoich niedołężność nasza truchleje; wszakże w nieprawościach żadna się odmiana nie dzieje.

Umysł utrapieniem srodze ściśniony, a upór w złem trwa nic nieporuszony.

Życie w uciskach prawie ustaje; złych jednak nałogów swoich nie poprzestaje.

Jeżeli nawrócenia łaskawie czekasz, my się nie poprawujemy; jeżeli sprawiedliwie karzesz, wytrwać nie możemy.

Wyznawamy z płaczem w karaniu, czegośmy się dopuszczali;

a po nawiedzeniu zapominamy, czegośmy dopiero płakali.

Gdy miecz Twój na nas podniesiony trzymasz, siłać obiecujemy; a skoro go spuścisz, obietnic wykonać nie chcemy.

Kiedy nas karzesz, prosimy Cię, abyś się zmiłował; a gdy przestaniesz, pobudzamy Cię znowu, abyś nam nie folgował.

Oto nas masz korzących się Tobie, wszechmogący Boże; wiemy, iż jeżeli miłosierdzie nie odpuści, sprawiedliwość Twoja słusznie nas zagubić może.

Racz nam tedy dać o co żebrzemy, lubośmy nie zasłużyli; któryś nas z niczego stworzył, abyśmy Cię chwalili.

℣. Panie nie czyń nam według grzechów naszych.

℟. Nie oddawaj nam według nieprawości naszych.

O Boże! który grzechem się brzydzisz, a pokutą przebłagać się pozwalasz, racz wejrzeć miłościwie na prośby Twojego ludu, z pokorą modlitwę zanoszącego do Ciebie, a karę Twego gniewu, na którąśmy dla grzechów naszych zasłużyli, racz od nas odwrócić.

Modlitwy przed Komunią św.

O najukochańszy Jezu, Synu Boga żywego, któryś umarł za mnie na krzyżu: wierzę mocno, że w Przenajśw. Sakramencie jesteś obecnym i za ten artykuł wiary gotów jestem życie moje oddać. Mam nadzieję w nieprzebranej dobroci i miłosierdziu Twojem, że dziś do mnie przybywając, rozniecisz w mem sercu miłość ku sobie, i że mi udzielisz wszelkich potrzebnych łask, bym Ci był wiernym aż do śmierci. O Jezu mój, cóż więcej jeszcze mogłeś uczynić, aby mnie skłonić do umiłowania Ciebie? Niedość Ci było, żeś za mnie umarł! raczyłeś jeszcze ustanowić Przenajśw. Sakrament i stać się moim pokarmem, aby całego siebie dla mnie oddać i przez to połączyć się i zjednoczyć najzupełniej ze stworzeniem tak niegodnem i niewdzięcznem, jakiem ja jestem! I Ty sam, Panie mój, wzywasz mnie, abym Cię przyjął. O miłości niepojęta! Bóg mój mnie grzesznemu cały się oddaje! Wydalam więc z serca mego wszelkie uczucie ziemskie, Tobie samemu o Jezu, całą miłość moją poświęcam. Miłuję Cię, i tę nędzną miłość moją łączę z miłością, jaką mają ku Tobie wszyscy Aniołowie, wszyscy Święci i Najśw. Marya Panna Matka Twoja i Twój Ojciec przedwieczny.

Oto, o Jezu mój, już mam posilić się Twem Przenajśw. Cia-

łem. Lecz o mój Boże! kimże ja jestem? a kim Ty jesteś? Tyś Bogiem nieskończonej dobroci, a ja nędzny, tyloma splamiony grzechami, tylokrotnie wydaliłem Cię z mej duszy! Panie, nie jestem godzien stanąć w Twej obecności! Żałuję z całego serca za wszystkie moje grzechy tak śmiertelne, jak powszednie, gdyż nimi obraziłem Ciebie, Dobroci nieskończona! Ufam, żeś mi je już odpuścił. Lecz jeśliś mi jeszcze nie przebaczył: o Jezu mój! odpuść mi, zanim do Ciebie przystąpię! Przyjdź więc Jezu mój! przyjdź do mej duszy, która tęskni za Tobą. Pragnę Cię dziś przyjąć, z taką miłością, z jaką Cię przyjmowała Najśw. Matka Twoja. I tę Komunię, którą mam przyjąć, łączę z Twemi św. Komuniami przeczysta Panno i Matko moja Maryo! Ty sama podaj mi Twego Boskiego Syna. Powiedz Mu, żem sługą Twoim, aby przychodząc do mnie, tem miłościwiej przycisnął mnie do Serca swego.

AKTY PRZED KOMUNIĄ ŚW.

Akt wiary.

Panie mój, Jezu Chryste, wierzę mocno, że mam przyjąć w Komunii św. prawdziwe Ciało Twoje; Krew Twoją, Duszę Twoją, i Bóstwo Twoje; wierzę w to, gdyż sam to powiedziałeś; a wierzę tak mocno, że gotów jestem oddać życie na potwierdzenie tej prawdy.

Akt pokory.

Panie mój najsłodszy Jezu, jakże mogę przystąpić do Ciebie, skoro Cię tak często i tak ciężko obraziłem? Nie — nie jestem godzien, abyś wszedł do serca mego; ale rzeknij tylko słowo, Panie, a będzie zbawiona dusza moja.

Akt żalu.

Boże mój, żałuję z głębi mej duszy, że Cię obraziłem; Ciebie, który jesteś nieskończenie dobry, nieskończenie godny miłości. Czynię mocne postanowienie za pomocą łaski Twej świętej, już Cię więcej nie obrażać i czynić pokutę za przeszłe grzechy moje.

Akt miłości.

O najmiłościwszy Jezu Synu Boży! który mię umiłowałeś tak wielce, iż poniosłeś śmierć okrutną dla odkupienia mojego, a teraz dajesz mi jeszcze za pokarm Ciało Twoje Najświętsze; miłuję Cię z całego serca i nadewszystko, pragnąc żyć i umierać z miłością ku Tobie.

Modlitwy po Komunii świętej.

Przybyłeś, o mój Jezu, do serca mego i cały stałeś się moim! Witam Cię całem sercem najdroższy mój Odkupicielu, i do stóp Twych upadając, składam Ci hołd najgłębszej czci, miłości i uwielbienia! Lecz nie mogąc dla mej niegodności ofiarować Ci na dziękczynienie uczuć godnych Ciebie, ofiaruję Ci wszystkie uwielbienia, upokorzenia się i dziękczynienia, wszystką miłość i zadosyćuczynienia dusz pobożnych, które podobnie jak ja mają dziś szczęście przyjąć Cię do serca swego. Ofiaruję Ci wszystkie uwielbienia, upokorzenia się i dziękczynienia, wszystką miłość i zadosyćuczynienia wszystkich Aniołów ołtarz ten otaczających. Ofiaruję Ci wszystkie uwielbienia, upokorzenia się i dziękczynienia, wszystką miłość i zadosyćuczynienia Twej Najśw. i Niepokal. Matki, gdy Cię widziała składającego Bogu ofiarę z Twego Ciała i Twej Krwi na Krzyżu.

Boski Królu mój, któryś sam raczył w tej chwili przyjść do duszy mojej, bądź sam jedynym przedmiotem mej miłości! Poświęcam Ci wszystkie me myśli, pragnienia, uczucia i całe życie moje. Kieruj i rozporządzaj mną i wszystkiem, co do mnie należy, według Twego upodobania. Niech Twa miłość wyniszczy we mnie wszystkie uczucia Tobie przeciwne, abym należał całkowicie do Ciebie i Tobie się jedynie podobał. Nie proszę Cię o dobra, uciechy i zaszczyty ziemskie. Daj mi tylko, błagam Cię przez zasługi Twej męki, o Jezu mój! daj mi ciągły żal za grzechy. Wyzwól mię ze wszystkich uczuć ziemskich, a utwierdź w św. Twej miłości, aby odtąd me serce nie chciało i nie pragnęło, jak tylko tego, czego Ty chcesz. Stwórz we mnie ducha nowego, abym Cię znał. Stwórz we mnie serce nowe, abym Cię miłował nadewszystko, abym Cię miłował ze wszystkich sił mej duszy. Otwórz me uszy na Twe nauki i natchnienia. Odejm odemnie wszelką niemoc i bezwładność, a daj mi dzielność, rączość i skwapliwość w Twej św. służbie. Daj mi cierpliwość i poddanie się Twej woli w chorobach, w niedostatku i we wszystkiem, co się mojej miłości własnej sprzeciwia. Obdarz mię słodyczą względem tych, którzy mnie przykrość wyrządzili. Daj mi świętą miłość Twoją, a osobliwie daj mi wytrwanie w Twej łasce aż do śmierci.

Najśw. Maryo Panno, Matko i Nadziejo moja! uproś mi te łatki, których gorąco pragnę, a oraz wyjednaj mi, abym Cię bardzo miłował i we wszystkich potrzebach zawsze Tobie się polecał!

AKTY PO KOMUNII ŚW.

Akt dziękczynienia.

Panie Jezu Chryste, z uczuciem, na jakie tylko zdobyć się może serce moje, dzięki Ci składam za łaski i dobrodziejstwa Twoje, a w szczególności za niewypowiedzianą dobroć, z jaką mi się oddałeś w Komunii świętej; zstąpiłeś do mnie marnego prochu; korzę się wobec nieskończonej wielkości Twojej i cześć Ci oddaję. Cóż oddam Tobie, Boski Zbawicielu mój za wszystkie dobra, jakiemi mnie obdarzyć raczyłeś?

Akt ofiarowania.

Najdroższy Zbawicielu mój, ofiaruję Tobie wszystkie zajęcia moje, wszystkie myśli, pragnienia, wszystko czem jestem i co posiadam.

Akt prośby.

Po nieskończonej łasce, jaką mnie obdarzyłeś Jezu mój, nie odmów mi jeszcze tylko tej jednej, to jest łaski wytrwania w miłości Twojej. Proszę Cię też o łaskę należytego wypełnienia obowiązków moich i o łaskę, bym nigdy nie popadł w grzech śmiertelny.

Ofiaruję się na pracę, na krzyże, jakie raczysz mi zesłać. Pragnę poznać Twoją świętą wolę. Panie, co chcesz, abym czynił? Przyjmij o Jezu Najlepszy, modły, jakie do Ciebie zanoszę za Kościół Twój św., za krewnych, przyjaciół, najbliższą rodzinę, za wszystkich, którzy się polecali modlitwom moim, za nieprzyjaciół,za wszystkich katolików, za grzeszników, za niewiernych, i za heretyków. Spraw o Jezu, byś od wszystkich był znany, miłowany, uwielbiany, w tej tajemnicy miłości. Nawróć, zwycięż, zapanuj nad sercem mojem i nad sercami wszystkich ludzi, gdyż wszyscy są dziećmi Twoimi. Wejrzyj też łaskawie w miłosierdziu Twojem na dusze w czyścu cierpiące; szczególniej zaś błagam Cię za temi, które najdawniej, lub z mojej winy cierpią, za które mam obowiązek się modlić, i za te dusze, które sam chcesz najrychlej zbawić.

Modlitwy odpustowe po Komunii św.

Duszo Chrystusowa, poświęć mię.
Ciało Chrystusowe, zbaw mię.
Krwi Chrystusowa, napój mię.
Wodo z Boku Chrystusowego, obmyj mię.
Męko Chrystusowa, wzmocnij mię.
O dobry Jezu! wysłuchaj mię.
W ranach Twoich, ukryj mię.
Nie dopuść mi oddalić się od Ciebie!
Od nieprzyjaciela złośliwego broń mnie.
W godzinę śmierci mojej wezwij mnie.
I każ mi przyjść do Siebie, żebym z Świętymi Twoimi wychwalał Cię na wieki wieków. Amen.
(*300 dni odp. za każdy raz*).

MODLITWA ODPUSTOWA

przed wizerunkiem Ukrzyżowanego Pana Jezusa.

Oto upadam na kolana, o dobry i najsłodszy Jezu, przed Obliczem Twojem, prosząc i błagając z całą ducha gorącością, na jaką zdobyć się mogę, abyś wpoić raczył w serce moje żywe uczucia wiary, nadziei i miłości, oraz prawdziwą za grzechy moje skruchę i mocną wolę do poprawy, — gdy z głębokiem uczuciem miłości i boleści rozpamiętuję i w duchu oglądam pięć ran Twoich, mając przed oczyma, co już mówił prorok Dawid o Tobie, o dobry Jezu: *Przebodli ręce moje i nogi moje; policzyli wszystkie kości moje.*

(*Odpust zupełny*).

Polecenie się Najświętszej Maryi Pannie.

Najśw. i Niepokalana Dziewico Maryo! Spieszę złożyć Ci hołd najgłębszej czci i miłości i poświęcić się na wieczną służbę Twoją, prosząc jak najgoręcej, byś raczyła być moją Matką, i wziąć mnie w szczególniejszą Twą opiekę i obronę.

O Pani moja, święta Maryo! ja się Twej łasce i osobliwej straży i wnętrznościom miłosierdzia Twego dziś i każdego dnia i w godzinę skonu mego, duszę moją i ciało moje Tobie polecam. Wszystką nadzieję i pociechy moje, wszystkie uciski i dolegliwości moje, życie i koniec żywota mego Tobie poruczam, aby przez Twoją najdostojniejszą przyczynę i przez zasługi Twoje wszystkie uczynki moje były sprawowane i rządzone według najśw. Twojej i Syna Twego woli. Amen.

200 dni odp. raz na dzień.
(Leon XIII. 1898).

Akt poświęcenia

całego rodu ludzkiego Najsłodszemu Sercu Jezusowemu.

Przepisany przez Ojca św. Encykliką z 25 maja 1899 r.

O Jezu Najsłodszy, Odkupicielu rodzaju ludzkiego, wejrzyj na nas korzących się u stóp ołtarza Twego. Twoją jesteśmy własnością i do Ciebie należeć chcemy; oto dzisiaj każdy z nas oddaje się dobrowolnie Najświętszemu Sercu Twemu, aby jeszcze ściślej zjednoczyć się z Tobą. Wielu nie zna Ciebie wcale; wielu odwróciło się od Ciebie, wzgardziwszy przykazaniami Twemi. Zlituj się nad jednymi i drugimi, o Jezu najłaskawszy, i pocią-

gnij wszystkich do Świętego Serca Twego. Królem bądź nam, o Panie: nietylko wiernym, którzy nigdy nie odstąpili od Ciebie, ale i synom marnotrawnym, którzy Cię opuścili. Spraw, aby do domu rodzicielskiego wrócili co prędzej i nie zginęli z nędzy i głodu. Króluj tym, których albo błędne mniemania uwiodły, albo niezgoda oddziela; przywiedź ich do przystani prawdy i jedności wiary, aby rychło nastała jedna owczarnia i jeden pasterz.

Króluj wreszcie tym wszystkim, którzy w starem a przesądnem pogaństwie żyją i racz ich przywieść do światła i królestwa Bożego. Zachowaj Kościół Twój, o Panie, i użycz mu bezpiecznej wolności. Użycz wszystkim narodom spokoju i ładu. Spraw, aby ze wszystkiej ziemi od końca do końca jeden szedł głos: Chwała bądź Bożemu Sercu, przez które nam stało się zbawienie; Jemu cześć i chwała na wieki. Amen.